



[illegible]

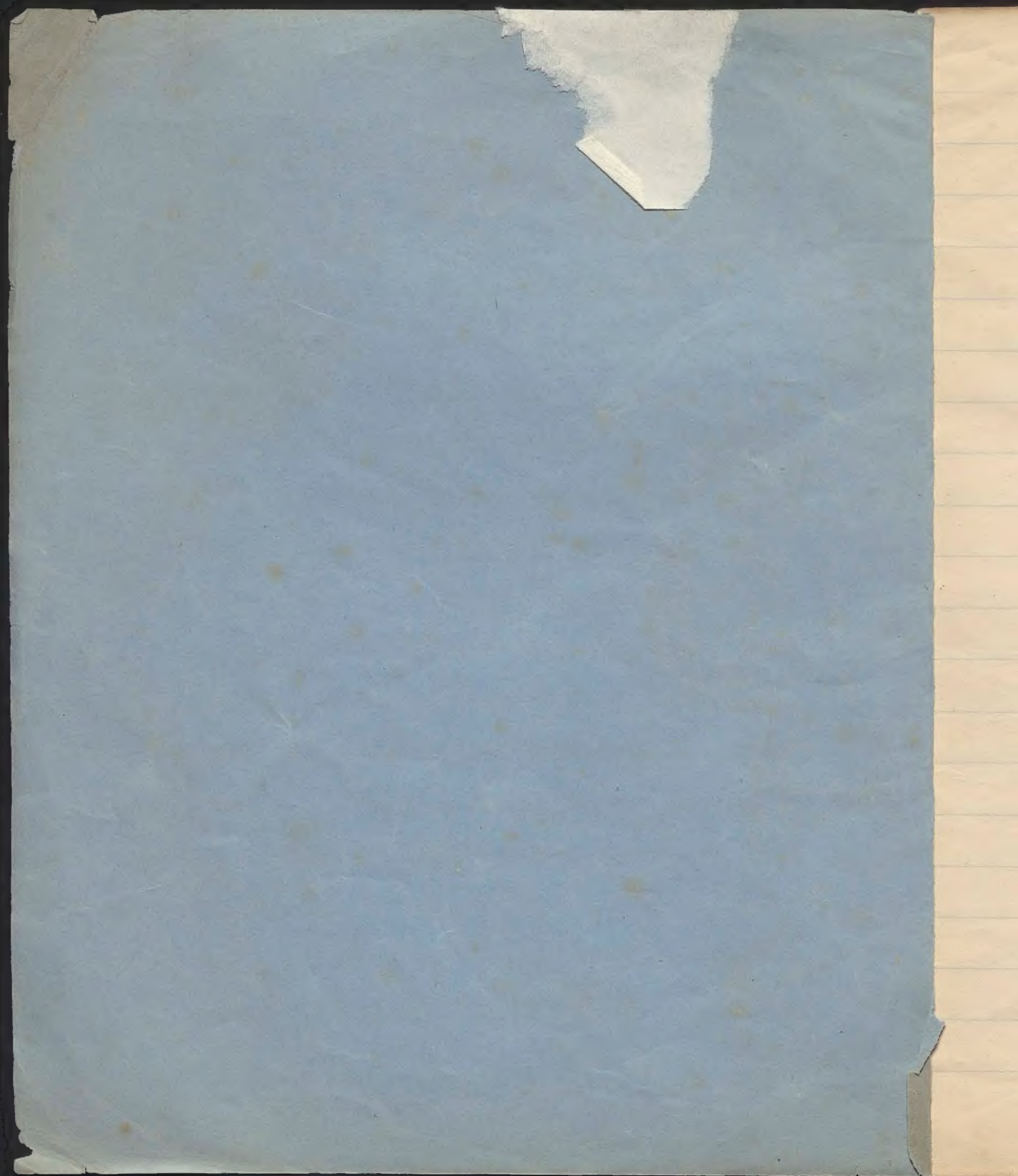
1

Konstanty Górski. VI A.

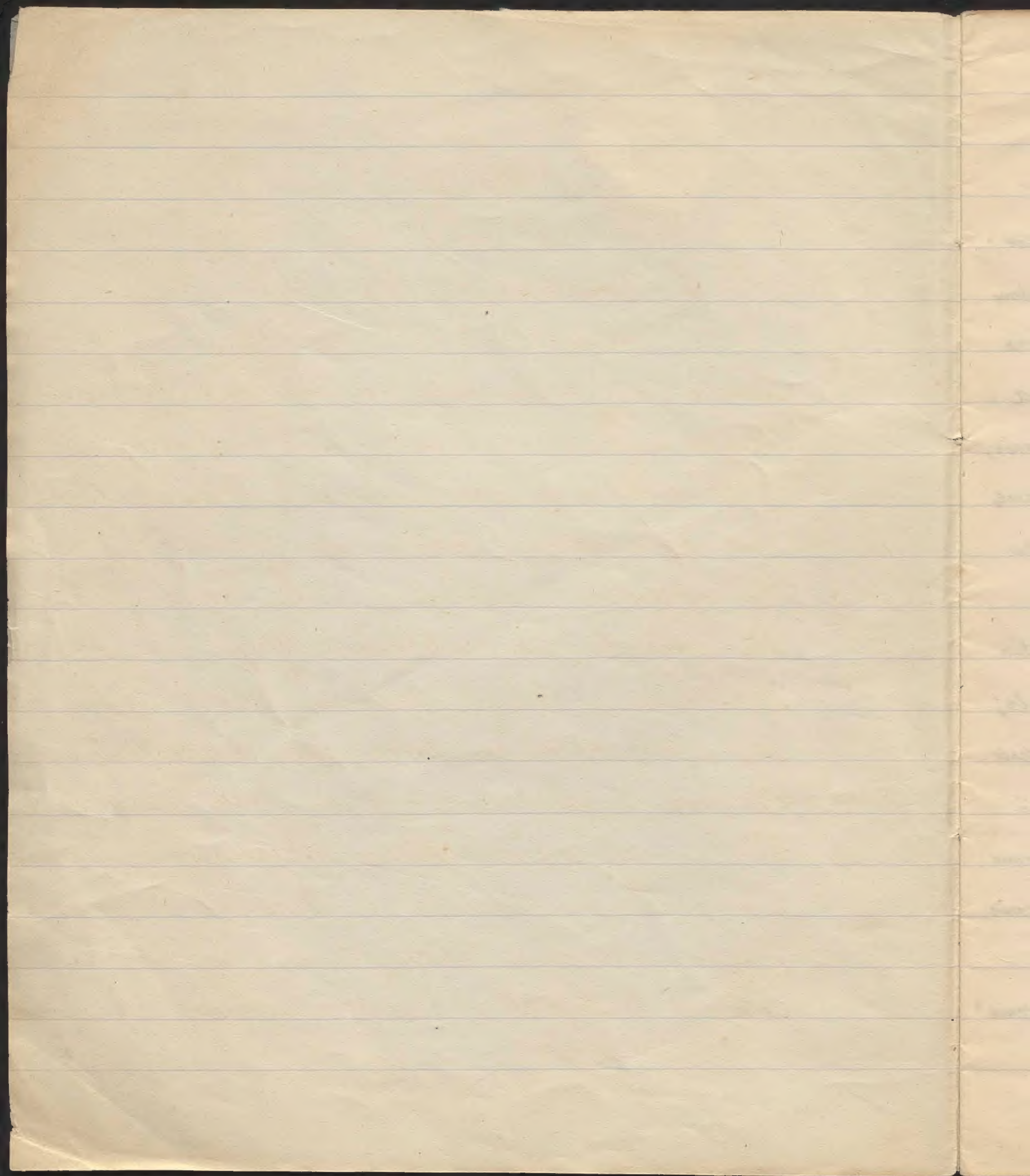
[1878/1879]

Z szkolnych
Czasów

O Wergiliuszu







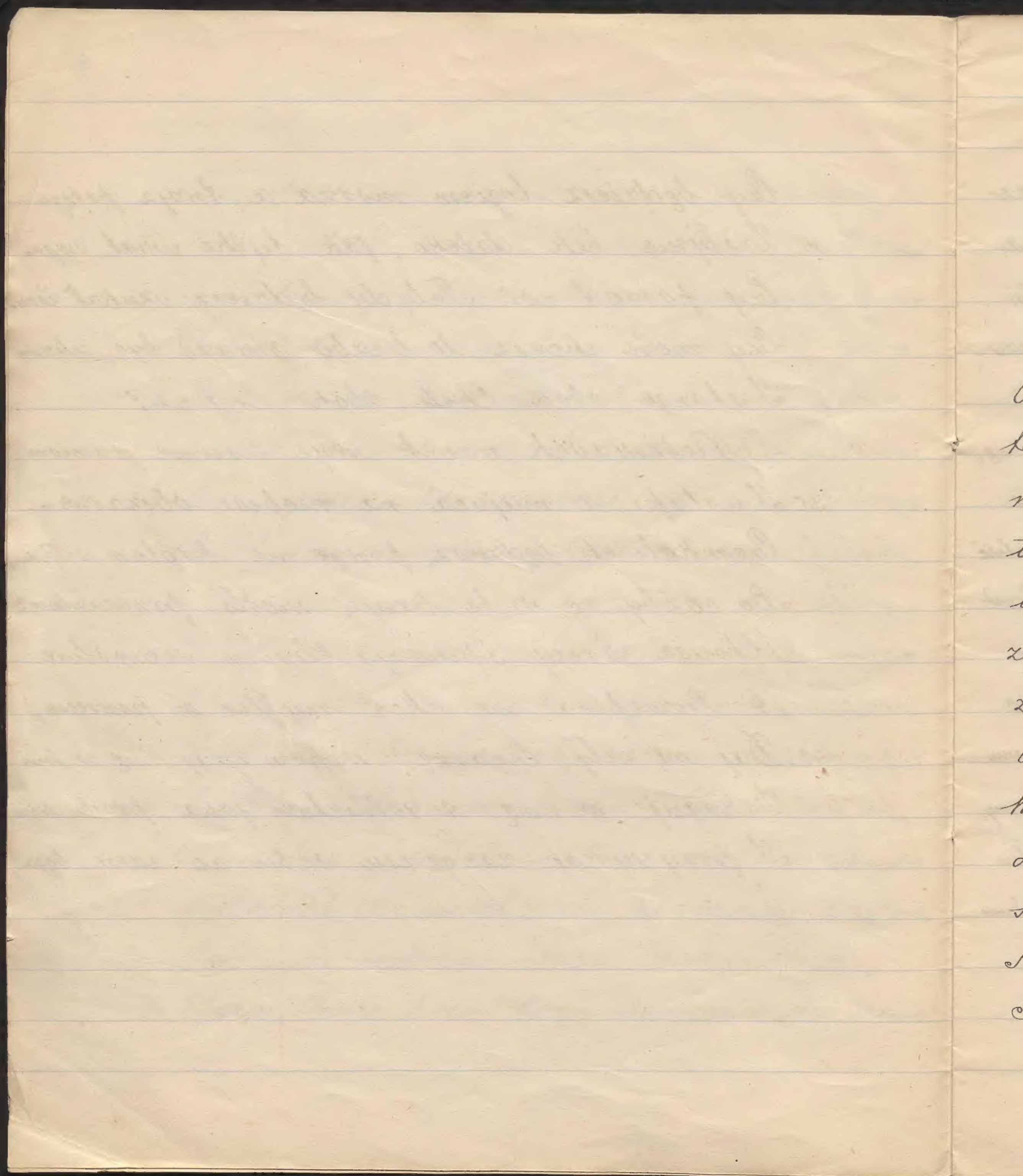
Z „Ziemiaństwa" Wergilego.

Księga I, w. 1-42.

Kiedy nam może rola bujne wydać plony,
Kiedy sadzić winnicę i orać zagony,
Jak trzeba tuczyć woły, o bydło się starać,
Jak każe doświadczenie koło pszczół się parać,
To śpiewam, Mecenasie. O ty, jasne słońce,
Wy gwiazdy po niebiosach długi rok wiodące;
Bachusie i Cerero, (którym cześć niech będzie,
Że jemy chléb ze zboża, nie chude żołędzie,
A wodę z Acheloju winny sok rumieni),
Wy, jako rolne bóstwa opiekuńcze czczeni;
Faunowie, wy Dryady wspomóżcie śpiewaka:
Wasze opiewam dary. O ty, coś rumaka
Rżącego wywiódł z ziemi, oszczepem wstrząśniętej,

Ty opiekunie gajów, co w Cei zielonej
Masz stado białych byków, tobie poświęcone;
Nawet ty, bogu Panie, rzuć ojczyste strony
I tańce; jeśli miła ci Menalska góra
Przybądź o Tegejczyku; ty Minerwo, która
Sadzić oliwki uczysz; o dzielny młodzianie,
Coś pierwszy pługiem orał; ty leśny Sylwanie,
Z długim w ręku cyprysem; zgoła wszystkie bóstwa
Które bez nasion roślin rozsiewają mnóstwa
I deszcz spuszczają z nieba, by odżywił role;
Wreszcie i ty Cezarze, chociaż w którem kole
Bóstw zasiędziesz, nie wiemy: czy zechcesz cześć w Rzymie
Odbierać? czy świat cały za boga cię przyjmie,
Pozna, że urodzajem twoje władną dłonie,
Uczci boską krew twoją, wieńcząc mirtem skronie?

Czy będziesz bogiem morza a twoja potęga
Zasłynie tak daleko, jak tylko świat sięga.?
Czy pośród cór Tetydy będziesz szukał żony;
Czy może chcesz do liczby gwiazd być zaliczony
I stanąć obok Cheli, obok Erigona?
– Niedźwiadek nawet swoje usunie ramiona
I ustąpi ci miejsca na niebios obszarze –.
Czemkolwiek będziesz, pewno nie królem w Tartarze,
Bo cóżby cię w te kraje wiodło przeraźliwe?
(Chociaż Grecy śpiewają Elisium szczęśliwe,
A Prozerpina nie chce myśleć o powrocie).
Daj mi siły, Cezarze, wspomagaj mię w locie
Wskazuj ze mną w rolnictwie, jaka prosta droga,
I przywykaj zawczasu odbierać cześć boga.



Często się można spotkać z zarzutem, że „Ziemiaństwo” Wergilego nie zasługuje na miano poematu, że jest to proza w piękny ułożona heksametr, ale nie poezya, bo czyż może być coś prozaiczniejszego, jak rady i przepisy, dotyczące rolnictwa, ogrodownictwa, hodowli bydła lub pszczół?
Zarzut ten zdaje się na pozór słusznym, a nawet zawiera w sobie nieco prawdy.
Powiedziano, że nie darmo pochodzi

wyraz poezya od greckiego czasownika ποιέω. Poezya winna tworzyć, tworzyć piękne ideały. A myśl głęboką i wzniosłe uczucie zwykła w piękne ustroić szaty, tak, aby, zachwycając treścią, wabiła i formą pełną powabu i malowniczości. — W „Ziemiaństwie" ideałów tych nie szukajmy. Przedmiot poety jest nudny, suchy i do poetycznego obrobienia nie zdatny. Pierwszemu zatem, głównemu wymaganiu, jakie poezyi stawiamy, Wergili zadość nie uczynił, ideałów nam nie dał, bo ich na nudnem tle gospodarskich rad wyprowadzić nie mógł.

Zobaczmy teraz, jak przedmiot obrany przedstawił, jakie poboczne myśli do głównej powplatał?- zobaczmy, czy lichą formą braki treści powiększył, czy też pięknym językiem świetnością przedstawienia braki te pokrył i prozę do wysokości poezyi podniósł?-

Nie zaprzeczy nikt, że jest w „Georgikach" zamiłowanie do rolnictwa, do natury, a co jest naturalnym tych dwóch uczuć skutkiem, wieje z nich miłość ojczystej ziemi, piękniejszej, jak mówi poeta, od bogatej Panchai i od brzegów złotonośnego Hermu. Uczucie to w całym rozlane

utworze znajduje najwyższy swój wyraz w opisie piękności Italii i życia wiejskiego, które cichemu, spokojnemu usposobieniu poety najbardziej odpowiadać musiało. Nie mniej przyczynia się do podniesienia wartości utworu i bardzo stosowny, dobrze obmyślany układ. Na początku wykonał Wergili najtrudniejszą część pracy, dał czytelnikom opis najmniej powabnych zajęć, bo rolnictwa i sadownictwa, a wdzięczniejszy opis ożywionej natury, bydła i pszczół na koniec zachował. Tym sposobem wzrasta z każdą pieśnią piękność

poematu, a czytelnik, zamknąwszy książkę zostaje pod największem wrażeniem.

Tyle w ogóle o formie Wergiliuszowego „Ziemiaństwa." Przypatrzmy się teraz szczegółom; zobaczmy, czy forma ta ma zalety poetycznej dykcyi? czy odpowiada wymaganiom poezyi opisowej? czy umie pokryć niedostatki treści? –

I w prozie i w poezyi największą pewno wadą stylu jest jednostajność, która nawet najpiękniejszą myśl zabić zdolna. Jeżeli jest u Wergilego jakaś zaleta, co się nam sama w oczy

rzuca; to pewno ta nieskończona rozmaitość i nowość bezustanna, w której nawet monotonia myśli ginie. Najwybitniejszym przykładem będzie epizod z księgi II, znany pod nazwą „pochwał Italii". Jak same te wyrazy wskazują treścią epizodu jest jedna tylko myśl, myśl, że Italia jest piękna i bogata a najsnadniej się o tem przekonać przez porównanie z innymi krajami. A jednak, jak tam każda piękna strona ojczyzny Wergilego w odmienny podniesiona sposób, jaka ciągła zmienność wyrazów i zwrotów!

Obok przenośni, które co chwila wtrącone, przyjemną dla umysłu czytelnika stanowią rozrywkę, napotykamy mnóstwo wyrażeń konkretnych. Poezya abstrakcyi nie lubi; nie powinna opisywać długo, lecz wszystko, co natrąci jednym, trafnym rysem określić i w ten sposób ciągle nam nowe przesuwać obrazy. Wergili trzyma się téj zasady wiernie. Nie zwraca naszéj uwagi na to, że Italia nie obfituje w jadowite węże, albo, że piękne w niéj hodują konie, lecz mówi, że nie zwijają się tu żmije w olbrzymie kręgi, lecz każe nam patrzeć na rumaka,

co w dzikim pędzie przebiega po błoni. I w tem jest właśnie zaleta Wergilego, przez tę rozmaitość zwrotów konkretnych spełnił on pierwsze żądanie, któreśmy względem formy „Georgik" mieli.-

W treści „Ziemiaństwa" zawarte są i praktyczne gospodarskie przepisy i tu i owdzie znaleść się musi krótki opis pola zasianego zbożem, nawodnionego łanu, a co najczęstsze, opis dobrego gospodarstwa. „Ziemiaństwo" jest więc poematem dydaktyczno-opisowym, zalicza się do poezyi epicznej, której główną zaletą jest przedstawienie tak wierne, trafne, takie odmalowanie słowami;

że się opisany przedmiot widzi dokładnie „przed oczyma duszy;" jednem słowem największą zaletą poezyi opisowéj jest plastyka. Przyczyniają się do niej głównie dodane do rzeczowników przymiotniki, które charakterystyczną własność przedmiotu zawierają. Przymiotników tych, technicznie „epitetami" zwanych nie brak u Wergilego, a dobrane są bardzo trafnie. Za przykład służyć może wyrażenie crepitantes flammae, co dźwiękiem nawet przedmiot przypomina, durum ferrum, flava farra i mnóstwo innych. Porównaniami najłatwiéj poecie otrzymać plastykę; w „Ziemiaństwie", o ile

z przeczytanych ustępów wnosić można, porównań znajdzie się nie wiele. Napotkaliśmy jedno tylko, ale piękne: porównanie pracy pszczół do pracy Cyklopów. Dzięki pięknie dobranym epitetom nie tylko mieszkanki ula ale i silni kowale Jowiszowych gromów oddani z tem, co najwięcej epicką poezyą zdobi – z plastyką.

Zapytajmy teraz, czy poeta zadośćuczyniwszy wymaganiom poezyi w ogóle i poezyi epickiej, wyczerpał także środki, któreby jego przedmiot, „Ziemiaństwo," podniosły?– Oprócz rozmaitości zwrotów, o której już była mowa, a która w tym razie

więcéj niż gdzieindziéj jest potrzebne, znajdujemy liczne „amplifikacye." Napotykane w „Ziemiaństwie" opisy byłyby często małoznaczącymi i nie zaciekawiałyby czytelnika, gdyby ich znaczenia autor nie podniósł sztucznie. Opis np. ula i pracy pszczół nie miałby tego powabu, którym się odznacza, gdyby autor przypisując pszczołom ludzkie przymioty, mówiąc o ich prawach, królu, miastach nie zajął czytelnika. To podniesienie przedmiotu przez przypisanie zwierzętom ludzkich właściwości zowiemy „amplifikacyą", a Wergili często bardzo używa téj retorycznéj figury. Ze-

wnętrznej szacie swego poematu umie on jeszcze dodać świetności, wplatając tak zwane epizody t. j. opowiadania nie wiążące się ściśle z przedmiotem. Obiera sobie zwykle jakiś mitologiczny obrazek, lub w ogóle przedmiot poetyczniejszy od treści całego utworu i roztacza wtedy wszystkie piękności swego stylu. Mówiąc np. o trudach rolniczego życia wtrąca Wergili ustęp o lepszych czasach pod berłem Saturna i w dość długim ustępie maluje biegłą ręką szczęśliwość pierwszego okresu, okresu bez wojen, okresu prostoty. W II-éj księdze umieszcza poeta epizod

o pięknościach Italii i rolniczego życia i tu i owdzie rzuci myśl zaczerpniętą z filozofii, do któréj, jak wiadomo, szczególny miał pociąg.-

I jakiż wniosek z tego rzutu oka na zewnętrzną formę „Ziemiaństwa"? Wniosek ten, że rzecz niepoetyczną i suchą Wergili tak mistrzowsko przedstawił, że prozaiczność przedmiotu niknie w plastycznych obrazach, tonie w kwiatach języka i stylu.

Q[illegible]

I. Ad [illegible].

[illegible] – [illegible] – [illegible]

[illegible] – [illegible]

sol[illegible] s. solari – [illegible]

quadam tenus – dokądkolwiek, [illegible]

[illegible] – quadam..... tenus.

pure – czysto (w doktrynie)

comitium, [illegible]

Camena – [illegible]

= [illegible]

[illegible] – [illegible].

[illegible]

[illegible] – [illegible]

Ludi [illegible] – [illegible]

[illegible]

quod [illegible] decus – τὸ [illegible] – τὸ [illegible] – τὸ [illegible]

Stoicy – jedni dla [illegible] – [illegible]. [illegible] – [illegible]

[illegible] – [illegible] – [illegible]

[illegible] syrakuzańskich – wraca do [illegible]. [illegible]

[illegible] τὸ κρατεῖν καὶ μὴ [illegible].

[illegible]. [illegible] celem. [illegible] nad sobą. Wykształcenie jako środek.

Elementum – Vol – (ad)-olesco, proles, suboles. Olementum – (końcówka jak w [illegible]). Pierwotny [illegible] pierwiastek al – alimentum, alumnus, alu[illegible]

Λυγκεύς syn Afareosa króla messeń., uczestnik wypr. argon. Wzrok jego przenikał ziemię.

Vejanius i Glyco – słynni gladyatorowie.

coronari magna Olympia – στεφανοῦσθαι Ὀλύμπια (μεγάλα) w drodze od igrzysk.

w innych miastach. Olympia w miescie Pisa w Elidzie.

Zwycięzca otrzymywał wieniec (ἐλαία καλλιστέφανος – oliwka). Dawano radto palmę

… Od r. 461 ab u.c. dawano te palmy i w Rzymie.

Iani – 3 przejścia do forum, gdzie siedzieli wekslarze.

Lacertus, i – przedramię, ręka

Laevus, a, um – lewy

Loculus, i – skrzynka z przedziałami

Conducere publica – dzierżawić docho-

dy państwa.

… – okruch, kawałek.

Veneo, …, … entum, venire – przychodzić

… – iść na sprzedaż (venum eo)

… or, … s., āri – połowiać

fenus, oris – procent, lichwa; 12% pod koniec rzeczy.

400000 sestercjów suma potrzebna a …

eques …

(Prawo trybuna L. Roscius Otho, z 687 r. ab u. c.)

Baiae – miejsce kąpieli morskich. W okolicy

Puteoli, Misenum (port wojskowy), Cumae (lacus

Avernus.)

Teanum (Sidicinum) w Ca…

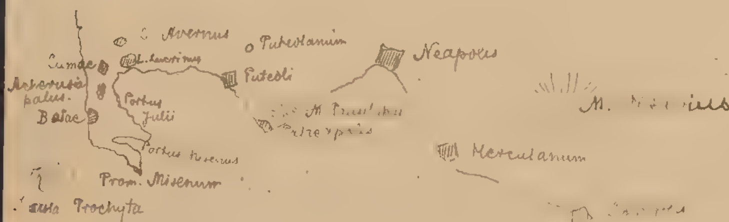
na płn. stoku Montis Massi-

ci, na via …

…

(Drugie Teanum w Daunii:

Teanum Apulum.)



Navigium, ii – okręt, statek, łódź

Nauseo, 1 – mieć morską chorobę

Conduco, 3 – sprowadzić, nająć.

Privus, a, um – pojedynczy, osobny.

Occurro, occucurri v. occurri, occur-
um, 3 – spotkać.

I księgę listów napisał Horacy m. 730 a 734 ab. u.c.
wydał ją ... 734 w Grudniu

Carmen saeculare, 4-ta księga od

II księgę listów pisał po 737. (m. 742 a 744.)

Subucula, ae – spodnia szata u mężczyzn, koszula (Subduo; u kobiet indusium.

Pecto; pexi, pexui, pectivi; pexum, pectitum, 3 – czesać. Novus, a, um – nowy.

Sollemnis, e – uroczysty, doroczny, zwykły. Sollemnia – po prostu szalec.

Stomachor, atus s., ari – być niezadowolonym.

Pituita, ae – flegma, wilgotność, katar.

* List I ks. I zawiera pochwałę filozofii i wytłumaczenie przyczyn, które go skłaniają do poświęcenia się jej. –

II. Ad Lollium. (Do tegoż Epist. I, 18; do jego ojca zapewne Carm. IV, 9. ... ego, konsul w r. 733 ab. u.c. jeździł z Gaiusem Caesarem, wnukiem Augusta, na Wschód. ... oskarżony o zdradę stanu otruły 753 ... ab. u. c.

Declamo 1 – ćwiczyć się w wymowie

Plane – otwarcie, jasno

Detineo 2 – wstrzymać, zająć

Collido, lisi, lisum, 3 – tracić czem o co

Praecido, cidi, cisum, 3 – przeciąć, odciąć

Plecto, ere – karać

Deliro, are – odstąpić [illegible]
decedere l. szaleć

Excors, rdis – bez rozumu (od cor, cordis).

Lutum, i – błoto

Nebulo, onis – hultaj

Operor, atus s., 1 – starać się

[illegible] curam [illegible] – [illegible].

Expergiscor, experrectus s., 3 – budzić się.

[illegible]icus, i – [illegible] na [illegible]

Schio, ivi v. ii, ire.

Fomentum, [illegible] – okład,

Sordes, ium – brud

Acesco, acui, acescere – kwaśnieć

Chrysippos, ur. ok. 280 a. Chr. w Tarsus czy Soli (o Σολεύς). Filozofię stoicką Zenona ułożył w system: εἰ μὴ γὰρ ἦν Χρύσιππος, οὐκ ἂν ἦν Στοά. — Krantor, ur. w Soli, żył ok. 300 r. a. Chr., uczeń Xenokratesa. Zwolennik starszej akademickiej szkoły.

Siculi tyranni: Phalaris

Agathokles

Dionysii (2).

Venaticus, a, um – myśliwski

Opperior, oppertus s., 4 – czekać

Inoto, [illegible], are – zbliżać się nastawać

* Zawiera [illegible] mądrości Homera i wezwanie do panowania nad sobą, [illegible] nad małem i porzucenia [illegible]. [illegible] z Praeneste. Stare miasto w Latium, o 20 mil [illegible] od Rzymu. Połączone z nim przez Via Praenestina. [illegible] Palestrina. —

III. Ad Iulium [illegible] [illegible], gdy, co w r. 734 ab U.c. posłał August do Armenii, aby Tigranesa na tronie osadzić).

Θρᾴκη – Thracia, Thraca, Thrace.

[illegible]

(Hero i Leander; Sestos i Abydos – zamki).

Fastidio, [illegible], itum, ire – pogardzać.

Ampullor, ari – szumnie pisać.

Thymum, i – macierzanka, cząber;

Hirtus, a, um – kosmaty.

[illegible] – [illegible]

[illegible], ui (ivi) itum, ire – zejść się, zrość.

Claudius Tiberius Nero (ces. Tyberiusz, syn Liwii [illegible] (od 716 r. ab U.c. żony ces. Augusta) i Cl. Tib. Nerona. W r. 712 ur., 757 adoptowany po śm. [illegible] Cezara i Luciusa Cezara. Cesarzem od 14 p. Ch. n. do 37 p. Ch. n.

W 726 r. ab U.c. założył August bibliotekę w świąt. Apollina na Palatynie. [illegible] bibliotekarz: Gaius Iulius Hyginus.

Titius Septimius – poeta liryczny i tragik

Celsus (Albinovanus (?) – naśladowca (ob. Epist. I, 8)

Munatius (może syn Luciusa Munatiusa Plancusa, konsula w 712 r.)

[illegible] o Armenii, z zapytaniem, jakim pracom literackim [illegible] się towarzysze młodzieży Tyberyusza (cohors). [illegible], aby pogodził się (Florus) z Munatiusem.

IV. Ad Albium Tibullum. Gryk; ur. 700 ab U. c.; um. 734 ab U. c. Designo [illegible]

[illegible] (jego [illegible] ukochana)

[illegible] – [illegible] o 2 mile [illegible]

[illegible]icana. M. Tibur – Tusculum – Praeneste. (Dziś Zagarola albo Gallicano) [illegible]

Repto 1 – czołgać się

Nutricula, ae – mamka.

Mundus, a, um – czysty, wytworny

Victus us – pokarm, sposób życia.

Cruměna, ae (crumīna) – worek

Illucēo, luxi, ēre – rozjaśnić

cutis is (τὸ κύτος) – skóra (ludzka).

Cassius Parmensis (rodem z Parmy) poeta; satyry, epigramata, elegie. Epikurejczyk. Należał do spisku na życie J. Cezara, dowodził oddziałem [illegible] z Pompeiusem i [illegible] Aten [illegible] kazu obrażonego Oktawiana p. Q. Varus 723 r.

* Pozdrowienie, [illegible] dla jego szczęścia, [illegible] życie rozjaśnić.

V. Ad Torquatum. (do niego [illegible] IV-ej księgi: Diffugēre nives……). znany juryta.

Olus, eris (holus) – jarzyna.

Patella [illegible] – płaskie naczynie, półmisek

Inconsultus, a, um – nierozważny.

Titus Statilius Taurus był po raz wtóry konsulem w r. 728 ab U. c.

Minturnae miasto Ausonów w płd. Latium, po obu brzegach [illegible]

tus i [illegible]

Roz[illegible]

pada [illegible]

Rein[illegible]

Appen[illegible]

Toral [illegible]

* Za[illegible]

Resignol [illegible]

Moschus, retor z Pergamu oskarżony o trucicielstwo. Bronił go Torquatus [illegible]

Rocznica [illegible] Augusta [illegible] dzień 23 września [illegible] 63 [illegible]

przy jej ujściu; na granicy Kampanii — Paludes Minturnenses — Palus Maricae.

...Petrinus góra i miejscowość w pobliżu Sinuessa.

Sinuessa, najbardz. na płd. wysunięte miasto w Lacjum, [illegible] Kampanii [illegible] 1415 [illegible] w okolicy [illegible] Falernu [illegible]

Reor, rătus s., rēri — liczyć. Ratus — policzony, obliczony, pewny, ważny.

Obsero, [illegible] — [illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible], 3 — [illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible] — serweta

Corrugo 1 — zmarszczyć

Cantharus, i — dzban z uchem

Lanx, ncis — miska.

Eliminō 1 — wynieść za próg.

[illegible] a, ae — cuchnący.

Arceo, ui, ēre — wstrzymać, powściągnąć. — Arctus, artus, a, um — ścisły, ciasny.

* [illegible] ucztę w wilię urodzin Augusta.

VI. Ad Numicium.

Nil admirari – οὐδὲν θαυμάζειν

ἀθαυμαστία > Demokryt

ἀθαμβία

ἀπάθεια – Stoicy

ἀταραξία – Epikur

Nummatus, a, um – pieniężny, bogaty.

Dotalis, e – posagowy.

Ren, renis, renes w plur. – nerki, [illegible]

Porticus Agrippae v. Porticus Vipsania v. Porticus Neptuni – w r. 729 ab U. c. otwarte miejsce spacerowe. Założył M. Vipsanius Agrippa; na cześć Neptuna po zwycięstwach morsk.

Bithynia – położona nad Hellespontem, prowincja bogata w drzewo okrętowe i handlowna.

Królowie Kappadocyi 2. biedni: za Horacego Archelaus, przed nim Ariobarzanes.

Fodico 1 – kłuć, kapić.

Ebur, oris – kość słoniowa, [illegible]

Indecorus, a, um – nieprzyzwoity, [illegible]

Fere – prawie, zazwyczaj

Utrinque – tu i tam.

[illegible], a, um – [illegible]

Navus, a, um – usilny, pilny

Emoto, essui, essum, 3 – [illegible].

Defŏdio, fōdi, fossum, 3 – zakopać

Rotundo 1 – zaokrąglić

Quadro 1 – ociosać w czworogran, uzupełnić, 4-razy powiększyć.

Κίβυρα – Cibyra – miasto handlowe [illegible] we Frygii wielkiej, na granicy Karii

Suadela, Πειθώ – bogini przekonania (persuadendi dea u Kwintyliana, Suada u Enniusza). Świątynię miała w Atenach razem z Miłością (niepodal wejścia do Akrop.)

Nōmenclator – niewolnik idący po lewej stronie i wymieniający przechodniów.

Facetus, a, um – zgrabny, uprzejmy.

Pila, ae – [illegible]

Plaga, ae – [illegible], sieć myśliwska, II.12.F.16,

[illegible], ae – [illegible]

Mimnermus [illegible] ur. w 632 r. a. Chr.

żył około 600 r. poeta elegijny z Kolofonu

w M. Azji. [illegible] piękność jest najw. dobrem.

Venabulum, i – pocisk myśliwski

Differtus, a, um – napchany

Farcio, si, rctum v. rtum, 4 – nadziewać

Crudus, a, um – surowy, niestrawiony, niestrawiący, świeży, tęgi.

Impertio, ivi v. ii, itum, ire – udzielić czego.

* Przedstawiając w różnorodnych obrazach pozorne szczęście bogactw, dostojeństw, bydlęcego używania i. t. d. wskazuje spokój jako szczyt szczęścia. – List pisany w r. [illegible] ab U.c. t.j. po wystawieniu portyku Agryppy.

VII. Ad Maecenatem.

Sextilis – miesiąc 6ty od marca czyli sierpień: od r. 746 ab U.c. zwany Augustus.

Lupinus, i – łubin; znaczki zamiast pieniędzy używane.

Praesto, iti, itum, are – 1) stać na przedzie, okazać się 2) wyświadczyć, sprawić.

Designator, oris – utrzymujący porządek w teatrze na pogrzebie. Do pomocy: accensi, lictores (atri)

Opella, ae – usiłowanie

Resigno 1 – odpieczętować, otworzyć.

Illino, lēvi, litum, 3 – powlec

Pirus, i – grusza. Pirum, i – gruszka.

Praeterus, a, um – bezczelny

Repo, psi, ptum, 3 – czołgać się

Rima, ae – szpara

Cumera, ae – skrzynia na zboże

Pasco, pavi, pastum, 3 – paść

Mustēla – łasica.

Compello, puli, pulsum 3 – zegnać

Compello 1 – przemówić

Altilis, e – karmny, tuczny.

Verecundus, a, um – cnotliwy, wstydliwy,

skromny.

Rado, si, sum, 3 – skrobać.

Culter, tri – nóż

Decido, cidi, cisum, 3 – odciąć,

rozstrzygnąć.

Hamus, i – hak, wędka.

Hinnus, i – koń, muł,

mannus – kłóź – οἱ ἵπποι

Immorior, mortuus s., mori – umrzeć

przy czem.

Lucius Marcius Philippus, słynny mówca. Konsul –

w r. 663 ab U.c.

Carinae – część m. Rzymu, w 4 ym okręgu, między Suburą a stok Eskwilinu. Piękne gmachy: Templum Telluris, Junonis ... Pompeiusza.

Scruta, orum – rupiecie, rachmanu, żelastwo

Feriae: 1 stativae – stałe 2 conceptivae v. indictae

Feriae Latinae – uroczystość szczepowa latyńska na cześć Juppiter Latiaris na M. Albanus. – Tarquinius Superbus uorganizował. – Potem święto związku latyńskiego – sacrificium Latinarum – ofiary z białych byków – huśtawki. – Święto trwało 1 dzień, potem 4. Odbywało się na Mons Albanus, consul v. dictator feriarum Latinarum causa – praefectus urbi feriarum Latinarum lub w Rzymie. Konsul zaraz po objęciu urzędu ogłaszał datę święta, z ... , ... , ...

Eneco, āvi, actum – necui, nectum – are – zabić

Scaber, bra, brum – niegładki, niechlujny.

Pot –

Obecr...

* Po...

i że

Sz...

VIII

Mino...

Aeger

...

Vento...

* Lo...

w

smu...

IX.

Nim...

* Liok...

którem

domow...

Pot - na Polluksa. Modulus, i - miara, piędź.
Obsecro 1 - zaklinać . Obtestor 1 - usilnie prosić, brać na św.

* Poeta oświadcza Mecenasowi, że wolność swą ceni nadewszystko i że się jej dla jego darów nie pozbędzie. List pisany w Sabinum ~~w~~ w końcu sierpnia lub początku września, 731 r.

VIII. Ad Celsum Albinovanum.

Minor, atus s., ari - grozić, obiecywać . Offendo, di, sum, 3 - zawadzić, uszkodzić, o-
Aeger, gra, grum - chory - brazić, rozgniewać
Percontor, atus s. ari - badać, wypytywać się . Veternus, i - starość, gnuśność, senność
ventosus, a, um - wietrzny, lekkomyślny. Instillo 1 - po kropli wlewać.

* List pisany do tego (zapewne) Celsusa, ~~do~~ którego ~~wyższej~~ była mowa w liście do Juliusa Flora (I, 3). Donosi o nim poeta o smutnem swem usposobieniu.

IX. Ad Claudium Tiberium Neronem.

Nimirum - niewątpliwie . Valdius = validius

* List pisany do Tyberyusza polecający Septimiusa, może tego, któremu poświęcił Horacy ~~[illegible]~~ odę 6. ks. II: Septimi Gades.... Był to tow[illegible]nik Augusta. List powstał 732. v. 733. r.

X. – Ad Aristium Fuscum. (poety, przyjaciela Horacego).

Adnuo, nui, nuitum, nūtum, 3 – przytakiwać.
Libum, i – placek (ofiarny), pieróg
Mellitus, a, um – miodowy, miodem zaprawny.
Lenio, ivi, ii, itum, īre – łagodzić
Lapillus, i – kamyk.
Libyci lapilli – mozaika z numidyjskiego kamienia
Fastidium, ii – pycha.
Contendo, 3 – [illegible] natężyć, porównać.
Dorsum, i – grzbiet
Medulla, ae – szpik.
Calceus, i – but. Calx – pięta
Subverto, ti, sum, 3 – wywrócić.
Puter, tris, e – zgniły

Muscus, i – mech.
Placenta, ae – placek
Area ae – plac wolny. klepisko
Divello, velli v. vulsi, vulsum, 3 – rozszarpać
Psia gwiazda [illegible] od 20. lipca.
Aquinum – miasto w Latium na Via Latina – farbiarnie. M. Fabrateria i Casinum. Dziś: Aquino.

Vacuna, ae – bogini Sabinów. Składano jej ofiary gdy się robota pod zimę ukończyła, za powrotem z wojny gdy się zasiadło u ogniska pod strażą Penatów, (Vacuna [illegible] pocij). Świątynię miała koło Reate w gaju przy ujściu rzeki Avens do Velinskiego jeziora. Druga u podnóża domu Horacego na wzgórzu nad rz. Digentia (dziś Licenza). –

* Pochwała wsi i skromnego życia. – List pisany zapewne koło 734 r. ab U. c.

XI.
Smyrna
Kolo[...]
Concinn[...]
Królan[...]
[illegible]
Dzisi[...]
gród 1[...]
Za Aug[...]
koło [...]
[illegible]
[illegible]
Pacnu[...]
Soloti[...]
cą[...]
Campe[...]
* Lis[...]
w p[...]

XI. Ad Bullatium

Smyrna, ἡ καλλίστη τῶν Ἰωνικῶν πόλεων

Κολοφών, jedno z 12 miast Lydii o 1¾ mili od Efezu

Concinno, 1 – ładnie układać. – Concinnus, a, um – piękny, ładny.

Królami Pergamu byli Attalowie

Λέβεδος, jedno z 12 miast Lydii, handlowe i bogate. Za Augusta w upadku

<u>Gabii</u> m. Rzymem a Praeneste, stary gród latyński, przy Lacus Gabinus. Za Augusta w upadku. Ruiny dziś koło Gallicano i Castel Castiglione.

Caupona, ae – gospoda.

Furnus, i – piec do pieczenia.

Paenula, ae – gruby płaszcz.

Solstitium, i – przesilenie dnia z nocą, lato, skwar.

Campestre, is – fartuch szermierzy.

<u>Fidenae</u> niedaleko ujścia Anio do Tybru w (kraju) Sabinów (Latium) na półn. od Rzymu. Za Augusta w upadku. Ruiny koło Giubileo i Serpentina.

<u>Μυτιλήνη</u> – Mytilene – piękne miasto na wyspie Lesbos. (Położenie i gmachy).

<u>Ulubrae</u> – mała miejscowość w Latium, w pobliżu ~~[illegible]~~ pontyjskich błót.

Caminus, i – piec, komin, ognisko.

* List ten jest wymierzony przeciw zbytniemu zamiłowaniu w podróżach.

XII. Ad Iccium. Temu Icciuszowi dedykował Horacy odę 29

I ks.: Icci, beatis nunc Arabum.

Suppeto, ivi, itum, 3 – nadchodzić, -yć odpowiednim, wystarczyć

Abstemius, a, um – wstrzemięźliwy

Peregre – po za domem

Scabies, ei – liszaj, świerzba

Scabo, bi, ĕre – drapać

Contagium, ii v. contagio, onis – zetknięcie, wpływ, zaraza

<u>Stertinius</u> – filozof stoicki współczesny Cyceronowi. Stoicy mniemali, że bóstwo jest siłą utrzymującą cały świat.

<u>Empedokles</u> i Pytagorejczycy przyznawali duszę roślinom

Caepe – cebula

Acumen, inis – ostrość, rozum

Król Partów Phraates <u>IV</u> oddaje Tyberyuszowi w 734 r., zdobyte na Krassusie chorągwie

Δημόκριτος, ur. w Abdera (w Tracyi) ok. r. 460 a. Chr.

<u>Empedocles</u> ur. w Agrigencie około 500 (492) r., um. 440 (432) r. a. Chr. n. Fałsz. wiadom. jakoby wskoczył do krateru Etny. Grób jego w Megarze (?). – Przebiegał Grecyę, Italię i Sycylię, wieszcz, lekarz, kapłan. 2 dzieła wierszem: περὶ φύσεως – καθαρμοί. 4 żywioły. 2 pierwiastki: 1)

Porrum, i – czosnek

Annōna, ae – zwóz roczny, zboże, cena

<u>Cantabri</u>, górski lud, nad dzisiejszą Biskajską zatoką w Hispania Tarraconensis. Zwyciężeni ostatecznie w r. 734 przez Agryppę.

* List skierowany do Icciusa, którego autor chwali za wyższy umysł, i ma za cel polecenie tenuż Pompejusza Grospha. (Pompeius Grosphus, właściciel obszernych włości na Sycylii; do niego oda 16. II ks.: Otium divos rogat).

XIII. Ad Vinium Asellam (Asinam?)

Sarcina, ae – tłomok, paka, ciężar – . . . Clitellae, arum – juki

Impingo, ēgi, actum, 3 – zawadzić, narzucić . . . Lama, ae – kałuża

Soléa, ae – podeszwa, obuwie zdejmowane przy uczcie.

Pileus, i; pilĕum, i; pilĕolus, pileolum – kapelusz

Tribūlis, e – należący do tejże tribus. Titubo 1 – zachwiać się, zająknąć.

Titinius – komedyopisarz (Purria, Pyrrhia – postać z jego utworu)

* Prośba, aby dzieł poety nie narzucać Augustowi. List pisany w roku 731. ab U. c. t. j. w roku wydania 3 ksiąg ód. –

XIV. Ad vilicum suum.

Villicus, i – włodarz

Lucius Aelius Lamia, przyjaciel Horacego (por. Car. I, 26; III, 17; I, 36, 7).

Varia, (w średn. wiek. Vicus Varia; dziś Vicovaro) miasteczko na prawym brzegu rz. Anio, m. Tibur i Carseoli, 8 mil rz. od Tibur

Istuc – tam, w tamtą stronę

Circitor, i – [illegible]

Causor, 1 – szukać pozoru, obwiniać

Mediastinus, i – niewolnik będący w pogotowiu na każdy rozkaz.

Popina, ae – garkuchnia

Deceo, uī, ēre – być stosownym, zdobić (z acc.)

Limo 1 – piłować.

Rodo, rosi, rosum, 3 – [illegible], gryźć.

Cu[illegible], [illegible] – [illegible], [illegible]ek,

Ephippium, ii (ἐφίππιον) – siodło

Consto, stiti, statum, stare – stać nieporuszenie; constat mihi – stanowczo rzam; [illegible] być.

Tesqua, orum – step, pustkowie

Fornix, icis (femin) – sklepienie

Incutio, cussi, cussum, 3 – uderzyć w co.

Immunis, e – wolny od podatku.

Incīdo, cīdi, cīsum, 3 – wyrznąć, wrąbać, przeciąć.

Diurnus, a, um – dzienny.

Diarium, ii – żołd, strawne

Caballus, i – koń, szkapa.

* Pochwała wiejskiego życia i przestawania na swojem w formie listu do włodarza. –

XV. Ad Gaium Numonium Valam.

Velia, miasto nadbrzeżne w Lukanii, na płd. od Paestum. Około 550 a. Chr. n. założyli je Eolowie, Ὑέλη potem Ἐλέα. Urodził się tu Parmenides i Zeno. – Szkoła Eleatów. – Ruiny na stoku góry Stella koło Castell' a mare della Brucca, albo też koło Alento.

Salernum, dziś Salerno miasto w Kampanii przy Sinus Paestanus.

W lasku mirtowym w Baiae wznosiły się pary siarczane, działające na poty.

Murtetum, i v. myrtetum, i – las mirtowy

Deversorium, ii – gospoda, deversor, ari/

Cumae, arum – miasto w Kampanii

Jugis, e – jarzmowy, ciągle trwały

Praesepe, is – żłób, stół

Barathrum, i – przepaść

Macellum, i – jatki. Omasum, i – kinki, flaki

Nepos, otis – wnuk, marnotrawca.

Candeo, ui, ēre – być białym, rozpalać się

Obedo, edi, esum, 3 – pożreć. Obesus, a, um – oparty

Antonius Musa – słynny lekarz, który zimną wodą wyleczył Augusta (Marcellusa nie zdołał).

Nervus, i – żyła

Clusium (dziś Chiusi) miasto w Etruryi, kąpiele zimne

Stomachosus, a, um – gniewny.

Tractus, us – bieg gwiazd, położenie, kraina.

Echinus, i – jeż, jeż morski

Scurra, ae – elegant

Lamna (lamina) – kawał metal.

Turdus, i – kwiczoł

Volva, ae – macica (świni).

* List pisany z zapytaniem co do klimatu i stosunków w Velia i w Salernum, dokąd w 729 r. kazał mu lekarz udać się kąpiele.

XVI. Ad Quintium.

Opulento, 1 – ubogacać

Loquaciter – wielomównie.

Amicio, xi, cui, ictum, ictum, 4.

ambu-jacco! okulic.

Vaporo 1 - napełnic parą, ogrzać.

Vepris, is - cierń

Frux gis (zwykle plur. fruges) - owoc

Latebra, ae - kryjówka

Praesto, stiti, stitum, are - dotać

- z przedzę; wypisiadczyć, zachowac, nagrodzić, sprawić

Ulcus, ĕris - wrzód

Spernor, ere - wzgardzić

Surripio, ripui, reptum 3 - porwać

Penus, us - skład żywności, zapasy.

Marica ae - rzęsica, okowy.

Hiemo 1 - zimować.

Interim - wszystko

Lorum, i - rzemień

Negolo 1 - zaprzeczać.

Laverna, ae - bogini, opiekunka złodziei.

Vλαν, λάF, λάω, λεία - zdobycz, ληΐζομαι - zdobyć, ληΐτις - złodziejka, lô-tās (sanscr.) - zysk, lu-crum. — W Museo Gregoriano Lateranus [illegible]

Πενθεύς, wnuk Kadmusa, syn Echiona i Agawy, król tebański. Pogardzał kultem Dyonizyosa i wziął samego boga pod postacią kapłana w niewolę. Za karę przymusił B. Agawę w szaleństwo, w którem rozszarpała syna.

Nempe - zaiste, nawet, rozumie się [illegible]

Linea, ae - sznur, [illegible], linia, kończąca szranki w cyrku, granica.

Frugi (aptus) - uczciwy

Fovea, ae - dół, wilczy;

Milvus, i - drapieżna ryba

* List zawiera opis willi Horacego i nauki dla nierozważnego Quinctiusa.

Było to zasadą stoików, iż wszelkie przewinienia są równie karygodne. Por. 56 w. naszego listu.

XV

Adhu[...]

Failo, [...]

do[...]

po[...]

Scurra[...]

Pr[...]

Ine[...]

ste[...]

Inco[...]

W. [...]

Succ[...]

[...]

Cista, [...]

Peris[...]

Plan[...]

Kult[...]

że [...]

* „Tr[...]

XVII. Ad Scaevam.

Adhuc – do tego, do tego czasu.
Fallo, fefelli, falsum 3 – przywieść do upadku, oszukać; być niepostrzeżonym, ujść uwadze.
Scurror, ari – błaznować, śmieszyć
Pannus, i – nić, tkanina
Ineptus, a, um (in-aptus) – niestosowny, niedorzeczny.
Inconcinnus, a, um – niezgrabny.
[illegible], – – spokojny.
Succino, cinui, centum 3 – przygrywać, wtórować
Salebra, ae – nierówne miejsce (salio).
Cista, ae (κίστη) – skrzynia.

Ferentinum – miasto w Latium, via Latina, kraj Herników; Ferentino.
λάθε βιώσας – żyj w ukryciu – zasada Epikura.
Patientia – καρτερία, τλημοσύνη – główna zasada Cyników.
Zamiast χιτών i χλαμύς nosił Dyonizyusz duży, podwójny płaszcz (abolla)
W Milecie wyrabiano słynne wełniane, purpurowe szaty.
Dividuus, a, um – podzielony, podzielny.
Surrentum (dziś Sorrento) m. w Kampanii, m. Sinus Puteolanus a S. Paestanus
Dobre, lekkie wino: Surrentina vina.
Catella, ae – łańcuszek (catena).

Periscelis, idis (περισκελίς) – ozdoba u kolan, podwiązka
Planus, i (πλάνος) – włóczęga, szalbierz, Attollo, ere – podnieść
Kult Ozirisa tak był powszechny między pospólstwem w Rzymie, że w r. 733 musiał go August zabronić
* Treścią listu jest nauka jak postępować z wyższymi.

XVIII. Ad Lollium (Do tegoż list 2-gi księgi I.; ob.)

Scurror, ari – błaznować, śmieszyć, przymilać się

Inconcinnus, a, um – niezgrabny, nieokładny.

Nugae, arum – baśnie, fraszki

Nugor 1, bredzić, fraszkami się bawić

Elatro 1, wyszczekać

Instructus, a, um – opatrzony, wyuczony.

Scortum, i – nierządnik, nierządnica

Pasco, pavi, pastum, 3 – paść, hodować

Pascor, pastus s., 3 – pożerać, paść się

Olitor, oris – hodowca warzyw.

Pango, panxi, panctum, 3 }
(Pago), pegi, pepigi, pactum, 3. } wbijać, wtykać, tworzyć.

Amphion i Zethus – synowie Zeusa i Antiopy, bliźniaki. Hermes dał Amphionowi lutnię na dźwięk której stanęły mury Teb. Zethus, który dźwięków tych nie lubił, kazał ją bratu rzucić. Amphion ukrył ją pod płaszczem.

Scurra, ae – śmieszek – W przedstawieniach mimicznych drugą rolę grający aktor (actor secundarum partium) przedrzeźniał zazwyczaj pierwszego. – Wełną pokryte kozy uchodziły za rzadkość (później używano jednak słowa „lana" na oznaczenie koziej sierści.) „rixatur de lana caprina" περὶ ὄνου σκιᾶς μάχεσθαι.

– Thraex, Thrax (Thraecx) – tracki gladyator, miał lekki tracki rynsztunek: ~~[illegible]~~ małą, krągłą tarczę (parma); – miecz krzywy (sica); – nagolenice (ocreae). —

Senium, ii – starość, słabość, przykrość, posępność

Pulmentum, i – przy-, potrawa.

Na igrzyskach gladiatorów wyrażano zadowolenie zginając wielki palec u ręki (pollicem premere).

Ango, nxi, 3 – dusić, dławić, ściśniać.
Circumrodo, rosi, rosum, 3 – ogryzać.
Sedatus, a, um – uspokojony, spokojny.
Lucellum, i – mały zysk
Rugosus, a, um – skurczony od zimna, zmarszczony
Pendulus, a, um – wiszący, obwisły, pochyły.

Incutio, cussi, cussum, 3 – uderzyć o co, ciskać; zrządzić co.
Remissus, a, um – nienatężony, słaby, leniwy
– Digentia (dziś Licenza) rzeka koło domu Horacego.
– Mandela, wieś wysoko położona nad Digentią. (Dziś Bardela, ob. G. Boissier)

* List pisany w 734 r. ab U. c. – Zawiera rady, jak postępować z wyższymi.

XIX. Ad Maecenatem.

Κρατῖνος, ur. około 520 r. przed Chr., um. 423. Pierwszy nadał w Atenach sztuczną formę megarskiej komedyi.

K. M. Górski

Z czasów szkolnych

Górski K.



Пьеса VII. Часть 2-я.

[illegible] VIII. [illegible] 1-я.

[illegible]

[illegible]

Alliteracya.

Amplifikacya.

Sposób podniecenia zajęcia czytelników, używany często przez poetów.— Polega na tem, że piszący o ~~[illegible]~~ drzewach lub zwierzętach autor, wyraża się o nich tak, jakby to ludzie byli.— Np. Wergili o pszczołach w IV ks. Georgik.

Annominacya.

Użycie wyrazów utworzonych od tych samych pierwiastków i różniacych się tylko prefiksami.

Np. ut abs te non emissus ex urbe, sed inmissus in urbe esse videatur. (Cicero. In Catilinam oratio prima c. 11, § 27).

Antimoeria.

Rodzaj metonimii. Polega na zamianie części mowy. Najczęściej stawiamy zamiast przymiotnika, na którym kładziemy nacisk, rzeczownik pokrewny znaczeniem. N.p. zamiast: perrupit Acheronta Hercules laboriosus mówi Horacy (Carm. lib I, 3): perrupit Acheronta Herculeus labor.

Antonomasia.

Jestto figura polegająca na tem, że zamiast imienia własnego (sławnej osobistości) stawiamy cechy człowieka ściśle z nim połączone, które się domyślić imienia każą. – Np. Agrigentinum quidem doctum quendam virum carminibus Graecis vaticinatum ferunt.... etc. (Cicero. Laelius, cap VII, § 24) zamiast: Empedoclem carminibus ... etc. Noster hic Magnus zamiast: Pompeius (Cicero. Pro Archia. c. 10 § 24)

Apostrofa.

Autor odzywa się do rzeczy nieżywotnej lub idei oderwanej. Np. Navis, quae tibi creditum debes Vergilium, finibus Atticis reddas incolumem, praecor. (Hor. lib I, carm. 3)

Asyndeton.

Jestto zestawienie zdań bez zewnętrznego połączenia, czyli bez spójników.

Comparatio.

Jest dwojaka: poetyczna i retoryczna.

1) Porównanie poetyczne ma za cel (przedmiot) uprzytomnić, przedstawić nam obraz. Rozróżniamy w niem 3 czynniki: a) primum comparationis t. j. przedmiot, który porównaniem chce autor uprzytomnić. b) secundum comparationis t. j. to, do czego porównywujemy c) tertium comparationis t. j. wspólne porównywanym rzeczom cechy, owa istota, jądro porównania.

Concentratio.

Wyrażenie składające się z czasownika i określenia do niego zamieniamy na drugie, w którem czasownik główny niknie, a z swego określenia tworzymy czasownik. Np. bellum cum intensione gerere – bellum intendere.

Concessio

Jest to rodzaj tranzycyi retorycznej.

Confirmatio

Część mowy, w której zawiera się dowód twierdzący.
W mowach sądowych następuje po narracyi

Correctio

Elipsa.

Jestto opuszczenie a) całego zdania b) istotnej jego części.

Ennalaga.

Jestto połączenie przymiotnika z rzeczownikiem, do którego właściwie nie należy. Np. zamiast: non patimur iracundum Jovem ponere fulmina mówi poeta: non patimur iracunda Jovem ponere fulmina (Horatius, lib I, carmen III).

Entymemat retoryczny.

Epiteton.

Jestto przymiotnik dodawany do rzeczownika (przez poetów epickich). Epitet jest albo charakterystyczny, albo zdobiący (Ep. ornans). – Skoro jest zadaniem poezyi epicznej przedstawiać nam jak najdokładniej i najoczywiściej przedmiot opisywany, czyli rozwinąć jak najdalej plastykę musi poeta epiczny określać rzeczowniki przymiotnikami, które by na wyobraźnię naszą pobudzały do uwidocznienia sobie opisanych przedmiotów. Przymiotniki mające takie zadanie zowiemy Epitetami charakterystycznymi. – Gdy z drugiej strony poezya powinna nam jak najwięcej obrazów przed oczami przesuwać i ponieważ nie posiada jak inne sztuki materyału z którego by mogła tworzyć (rzeźba – marmur; malarstwo – płótno, farby) i powinna działać jak najsilniej na fantazyą, przeto używa ona przymiotników, które służą do nadania odpowiednim rzeczownikom uroku, do nasunięcia mnóstwa obrazków, nie związanych ściśle z treścią, do otworzenia szerokiego pola dla fantazyi. – Są to epiteta ornantia. – Np; Ep. char: flava terra, tristis lupinus Ep. orn: Chaonia glans

Eufemizm.

Zamiast wyrazu lub wyrażenia właściwego kładziemy wyraz lub zdanie mniej szorstkie, mniej ostre, a zwłaszcza mniej przykre.

Exemplum.

Exordium.

Gradatio

Jestto użycie wyrazów oznaczających w różnym stopniu to samo pojęcie.

Hendiadys

Jestto użycie dwóch lub kilku wyrazów dla wyrażenia jednego pojęcia (synonimów). – Figura częsta w poezyi. – Wergili stawia zwykle wyraz obszerniejszemu odpowiadający pojęciu na początku, wyraz mający szczuplejsze znaczenie na drugiem miejscu.

Hyperbola.

Przesada, używana często przez poetów a polegająca na zwiększaniu przymiotów osoby lub rzeczy. np. Vox au tollit ad auras, (Verg. Aeneis). Equam instar montis aedificant (Verg. Aen. lib II).

4) Climax.

Litotes.

Jestto użycie dwóch wyrażeń przeczących w celu wywołania silniejszego twierdzenia, (przeczenia znoszą się).

Metonimia.

Jestto zamiana pojęć, czyli użycie w miejscu jakiegoś pojęcia drugiego zbliżonego. I tak:

1) Bóstwo za rzecz, którą się (ono) opiekuje. Bacchus = wino.

2) Właściciel za przedmiot posiadany. Ardet Ucalegon = pali się dom Ukalegona.

3) Naczynie za rzecz w niem zawartą. Pocula = wino.

4) Rzecz z której się coś robi zamiast tej drugiej zrobionej. Uva = wino. Vitis = wino.

Narratio

Część mowy, zwłaszcza sądowej. Następuje zwykle po partycyi i rozpoczyna właściwą rzecz. Jestto opowiadanie przebiegu sprawy, zabarwione korzystnie lub niekorzystnie dla podsądnego (według tego, czy celem mowy tej jest obrona, czy oskarżenie). W narracyi powinny już tkwić dowody; ma ona być prostem, naturalnem opowiadaniem bez cienia sztuki, którąby mogła rzucić złe światło na mówcę i sprawę i uczynić ją podejrzaną.

Okupacya.

Rodzaj tranzycyi retorycznéj. Polega na tem, że mówca, uprzedzając możliwy zarzut, odpiera go.

Onomatopoja.

Użycie wyrazu malującego brzmieniem dźwięk lub głos przedmiotu, o którym mowa. Np. crepitantes flammae (Verg. Georg. lib I)

Paronomasia

patrz „Annominacyę";

Partycya.

Część mowy, kończąca zazwyczaj wstęp. Zawiera krótki rozkład mowy. Rozkład ten powinien być nie długi, nie wiele części ma obejmować i części te nie mają być numerowane. Wogóle im więcéj ukryta partycya tem lepsza. Np. Quodsi mihi a vobis tribui concedique sentiam, perficiam profecto ut hunc A. Licinium non modo non segregandum, cum sit civis, a numero civium, verum etiam si non esset, putetis adsciscendum fuisse (Cicero. Pro Archia poeta, c. 2, § 4).

Ponieważ w partycyi znajdujemy niejako rzut oka na cały materyał, który mówca posiada, przeto zowie się ta część mowy także ekspozycyą.

Peroracya.

Koniec mowy (sądowej) lub cała mowa, kończąca szereg przemówień za lub przeciw jakiejś osobie wypowiedzianych. Zawiera: 1) Zebranie dowodów i przedstawienie w krótkości całej sprawy /collectio generalis/ 2) Odezwa do uczucia słuchaczów.

Personifikacya.

Jestto przedstawienie idei oderwanej, lub rzeczy nieżywotnej jakby to była osoba. Np. Necessitas leti corripuit gradum (Hor. lib I, carm. III). Pallida Mors aequo pulsat pede pauperum tabernas regumque turres. (Hor. lib I, carm. IV).

Pleonazm.

Polysyndeton

Praeteritio v. Praetermissio

Jestto rodzaj transzycyi retorycznéj /ob.
Polega na tem, że mówca (posiadający znaczny materyał dowodowy) nie rozbiera niektórych szczegółów, ale je tylko mimochodem niejako przytacza.

Probatio

(patrz „ Confirmatio)

Prosopopeja.

Jestto figura poetyczna i retoryczna polegająca na tem, że autor każe przedmiotowi nieżywotnemu, lub nawet umysłowemu mówić:

Np. Etenim si mecum patria, quae mihi vita mea multo est carior, si cuncta Italia, si omnis res publica sic loquatur: „M. Tulli, quid agis? (Cicero. In Catilinam oratio prima. c. 11, § 27).

Refutatio

Część mowy, w której się zawiera dowód przeczący. Może następować po konfirmacyi, albo być spleciona z konfirmacyą.

Revocatio

Synegdocha.

Zwie się inaczéj

Jestto użycie obszerniejszego pojęcia za szczuplejsze lub szczuplejszego zamiast obszerniejszego. I tak: 1) część pojęcia za całe pojęcie 2) całe pojęcie za jego część 3) pojęcie gatunkowe (species) za pojęcie rodzajowe (genus) 4) pojęcie rodzajowe za pojęcie gatunkowe. 5) liczba pojedyńcza za mnogą. 6) liczba mnoga za pojedyńczą (często w poezyi).

1

1) limen, tecta zamiast domus.

2)

Synonima.

([illegible]) Są to wyrazy, oznaczające jedno i to samo pojęcie i różniące się tylko odcieniami. – Np. dux hostes fudit fugavitque. –

Tautologia.

Jestto figura, a raczéj wada stylistyczna, zasadzająca się na tem, że autor powtarza jednę i tę samą myśl w różny~~ch~~ i wieloraki sposób.

Transitio

Jestto wyrażenie lub zdanie całe, służące do połączenia myśli, wchodzących w skład jakiéjś całości np. w skład mowy.- Jeżeli tranzycya łączy (~~zdania~~ myśli) mniéj ważne, to wyrażona jest jednym wyrazem jako to: porro, praesertim.

Jeżeli przeciwnie myśli, które tranzycya spaja, mają wielką wagę, to tranzycya ta występuje w kształcie całego zdania

Zeugma.

Loci communes:

(I) Sua vis, II) Quod rem attingit, III)   )

I 1) Definitio

I 2) Partitio.

Cicero. Pro Archia. c. 1, § 1. Si quid est in me ingenii.—

I 3) Etimologia

II 1) Coniuncta

II 2) Genus

II 3) Similitudo, dissimilitudo

Proces rzymski

A) Actio in iure.

Postulatio Oskarżyciel prosi pretora o pozwolenie zaniesienia skargi. – Otrzymawszy je, wy-

Nominis delatio mienia tego, którego zamierza obwinić.

Nominis inscriptio Skargę podaje potem na piśmie i

Nominis subscriptio podpisuje się na niej. Oskarżyciel zowie się odtąd subscriptor, oskarżony zaś reus

B) Actio in iudicio.

Oskarżyciel ma mowę, odpowiada na nią obrońca (czasem kilku obrońców) oskarżonego. Następuje

Probatio czyli postępowanie dowodowe, przy pomocy
świadków (testimonia)
dokumentów (tabulae)
zeznań niewolników na torturach.

Altercatio

W sądzie zasiadali członkowie i przedstawiciele
senatu (ordo senatorius)
stanu rycerskiego (ordo equester)
ludu t. j. tribuni aerarii.

Na czele sądu stał pretor.

Ilość sędziów wahała się między 50 a 100.
Z liczby tej mógła każda strona wykreślić 5 sędziów z każdej trybus.
Wtedy było iudicium constitutum.

Wyrok zapadał większością głosów.

Osobne trybunały (quaestiones perpetuae) były dla spraw:
de repetundis
de ambitu
de laesae maiestate populi
de vi
de sicariis
de veneficio
de incestu.

Marci Tullii Ciceronis
Laelius
de amicitia
dialogus. —

I. §1. Sumpta virili toga – skorom po raz pierwszy białą przywdział togę, skorom do białej togi dorósł, skorom doszedł lat męskich.

Quoad possem et liceret – jak długo tylko było można, o ile możności

A senis latere numquam discedo – zawsze przy boku starca zostaję.

Multa ab eo prudenter disputata – wiele głębokich zdań wypowiedzianych w rozmowie.

Multa breviter et commode dicta – wiele krótkich, dosadnych uwag

Doctior fio – kształcę się.

Alias – inną razą, gdzie indziej

§2. Pauci admodum familiares – szczupłe koło najbliższych

przyjaciół, znajomych.

Sermo, onis - mówienie, mowa, treść mowy

Multis sum in ore - zajmuję wielu, wiele osób.

Querela, ae - żalenie się, skargi.

Multum te utor - w bliskich zostaję z tobą stosunkach

Zerwał węzły ścisłej przyjaźni, łączące go z Q. Pompejusem i stał się jego śmiertelnym wrogiem.

In sermonem incido - wpadam na przedmiot

Augurowie (C. I, 5.) tworzyli w Rzymie kolegium, poznawali z lotu ptaków, czy bogowie zgadzają się z czem, czy nie. Ptaki lecące od Wschodu wróżyły dobre wypadki, od Zachodu - nieszczęście. Augur siadał na Kapitolu na miejscu zwanem auguraculum i zwracał się ku Palatynowi, t. j. ku Południowi. Laską, zwaną lituus, zakreślał na niebie koło, które się zwało templum. Zjawiska, które w obrębie templum ukazywały się po

lewéj ręce augura uchodziły za pomyślne znaki, zjawiska po prawéj za złe wróżące.

Ponieważ Grecy siadali twarzą na północ, ku Olimpowi, przeto znaki po prawéj ręce uchodziły za dobre, objawy po lewéj za złe.

Wyraz „augur” pochodzi od „avis” (ptak) i pierwiastka „gus” mającego znaczenie: wróżyć (nasze: gusła).

Pontifices władza duchowna w Rzymie. Zgromadzenie pontyfików czuwało nad ofiarami i czcią bogów, zajmowało się układaniem kalendarza i prawem duchownem. W uczonem ich gronie bardzo wielu znajdowało się znakomitych prawników, zarówno w zakresie praw duchownych jak i świeckich. Etymologia wyrazu „pontifex” bardzo ciemna. — („Pons” most, droga [pątnik] i „facio,” postawienie mostu uważano za „nefas” i odbywano

z tego powodu obrzędy religijne.

„Ponte" po sabelsku – pięć i „facio". Odnosiłoby to do matematycznych zajęć kapłanów).

Hemicyclium, komnata, gdzie siedzenia stały w półkole. Miejsce rozmów poufnych.

§3. Arbitratus, us – wyrok, wola.

Zapamiętałem sobie ową rozprawę i przedstawiam ją czytelnikowi w tym kształcie, jaki mieć musiała mojem zdaniem. Osobom w niej (występującym) udział biorącym włożyłem zdania (w usta) do ust....

§4. Afficio 3 – sprawić, zrobić, wywołać wrażenie

Interdum – niekiedy, czasem.

§5. Czytając ją (rozprawę) spostrzeżesz rysy z ciebie wzięte.

II. §6. Modo – tylko, tylko co, niedawno.

Sunt ista – masz słuszność.

Existimare debes – pamiętaj

Tribuatur hoc Catoni – nosił ten przydomek „Katon".

Nadawali go Atiliusowi

Alio modo – ale każden z tych przydomków inaczej trzeba rozumieć, At. zasłużył sobie na ten zaszczyt ....

Acute – ostro, kończato, bystro, jasno.

Przenikliwy mąż stanu, człowiek pełen siły woli i dzielny obrońca sądowy. ..

... a przydomek ten brać trzeba w tem znaczeniu jakie mu nie prostacy, ale [illegible] wykształceni nadają.

Perfectus, a, um – doskonały, skończony

Spectatus, a, um – doświadczony, znakomity.

III. Solatium – pociecha, ulga, ucieczka.

Ango 3 – ściśnić, dławić, trapić.

Continuo – natychmiast, bezwłocznie.

Paene – prawie, niebedwie, wcale.

Aufert eam viriditatem – pozbawia téj czerstwości, rzeźwości.

IV. § 14. Jeżeli to prawda że w śmierci godzinie dusza każdego (szlachetnego) zacnego człowieka lekko, ~~m [illegible]~~ niby z więzów ciała ulata, to któż może swobodniej tę drogę odbyć od Scypiona?

Quocirca – przeto

Smucę się, dowieść zazdrości.

Śmierć obraca w nicość i ciało i ducha i wszystkie zmysły przygasza

Sensum amittere – władzę stracić.

§ 15. Ja to zostałem pokrzywdzony

Razemeśmy brali udział w sprawie publicznej, razem troskaliśmy się o domowe życie

V. § 17. Gravo 1 – obładować, objuczyć, ociągać się, wzdragać się.

Nie wymawiałbym się ja wcale, gdybym sobie samemu mógł ufać.

Przedmiot jest szczytny.

Quamvis – nadto, choćby.

Trudne to zadanie

Profiteor 3 - wyznać, oświadczyć, oświadczyć się
za nauką lub rzemiosłem, wybrać stan.

§ 18 Ad vivum reseco - ściśle rzecz brać.

Invidiosus, a, um - zazdrosny, zawistny.

§ 19. Ago pingui Minerva - postępuję sobie po prostu.

Dają w życiu dowody cnoty, zacności, prawości.

Integritas - nieposzlakowany charakter.

Taka ludzka natura, właściwość

Societas - towarzystwo, przymierze, spójnia, węzeł.

Peperit - ustanowiła, osnuła (węzły)

Benevolentia, ae - życzliwość, sprzyjanie

Benevolentia tolli potest - bez życzliwości istnieć może.

§ 20 Przyjaźń tak zwęża swe koło, że 2 lub kilku
tylko ludzi wiąże.

VI. Caducus, a, um - upadający, grożący upadkiem,
zmienny.

Temeritas, atis - płochość, nieuwaga.

~~Przyjaźń~~ i Cnota jest matką i opiekunką przyjaźni.

§22. Vitalis, e – łączący się życia, utrzymujący życie, żywotny, trwały.
Conquiesco 3 – wypoczywać, wczasować, zasnąć.
Z wielu wreszcie rzeczy, o które się ludzie ubiegają, każda ma ograniczoną tylko wartość. Bogactw pragniemy, bo pozwalają używać; władzy, bo daje szacunek; zaszczytów, bo (pociągają) za sobą prowadzą pochwały (pochlebstwa), rozkoszy (przyjemności), bo rozweselają życie, wreszcie zdrowia, bo ochrania od cierpień (fizycznych) i pozwala....
Intempestivus, a, um – niewczesny.
VII §23 – oświeca przyszłość blaskiem nadziei.
nie pozwala duchom opadać, ani opuszczać skrzydeł.
Tanquam – niby, właśnie jakby.
Quocirca – przeto.
Eximo 3 – usunąć.
Jeżeli to dostatecznego pojęcia o wartości przyjaźni nie daje, to nauczy ją pewno szanować niezgoda i rozterki.

Funditus – z gruntu, zupełnie.

Discidium, ii – rozszarpanie, rozstanie się.

§24. Vaticinor 1 – prorokować, opiewać

Fabula, ae – opowiadanie, bajka, dzieło sceniczne.

Filum, i – nić, włókno.

Jakież to oklaski wywołała niedawno w całym teatrze nowa sztuka mojego przyjaciela M. P.

Jakież to oklaski brzmiały niedawno w całym teatrze podczas przedstawienia .... gdy królowi nieznającemu Orestesa oświadcza P. że jest Orestesem, chce bowiem w jego miejscu śmierć ponieść, prawdziwy zaś O. o swej tożsamości przekonać króla usiłuje.

Widzowie powstali i klaskali zmyślonej powieści

Hactenus – dotąd, do tego miejsca.

§25. Accuratus, a, um – ścisły, dokładny.

§26. Czy słabość i nieudolność wywołały potrzebę przyjaźni, czy się ją zawiązuje tylko na to, aby wzajemnie oddawać sobie przysługi, ~~czy~~ aby ktoś nie mogąc czego dokazać korzystał z pomocy drugiego i jemu nawzajem pomocą

odpłacał.

Częstokroć (zaszczyca) otacza ktoś drugiego czcią i udaną przyjaźnią, którą zrodziła potrzeba chwili, na to, aby korzystać z jego pomocy.

Indigentia, ae – potrzeba, chciwość.

Applicatio – przyłożenie, przywiązanie, skłonność

Congruo 3 – stosować się, zgodzić się.

Perspicio 3 – przejrzeć, przeczytać, zajrzeć, dostrzedz.

Allicio 3 – pociągać, skłaniać, zwabiać –

Quippe – ponieważ

Klasa VIII.

[illegible]

Toracy

Horacy.
Życie i dzieła. –

Quintus Horatius Flaccus urodził się (w roku 65 przed Chr.) w Venusii nad rz. Aufidus w Apulii.

Ojciec jego był niewolnikiem, ale został następnie wyzwolonym. Posiadał włość koło Venusii i pełnił obowiązki celnika (exactionum coactor). Był to człowiek prawy, rozsądny i bardzo przywiązany do syna. – Nie poprzestał on na szkółce w Venusii i posłał naszego poetę do Rzymu, gdzie odebrał wychowanie jak panicz i syn najwyższych dostojników.
W 45 roku (przed Chr.) jedzie Horacy do Aten. Namówiony tam przez Brutusa wstąpił do wojska republikańskiego i został niebawem trybunem wojskowym (tribunus militum). Brał udział w bitwie pod Filipami, lecz uciekłszy z pola bitwy wrócił do Italii

Ponieważ triumwirowie zabrali mu włości dziedziczną, musiał dla zarobku zostać sekretarzem kwestora (Scriba quaestorius). – Satyry, które wówczas pisać zaczyna, zbliżają go do Wergilego. Ten go poznajomił z Mecenasem, Mecenas przedstawił go Augustowi. Imperator daje mu posiadłość nad rz. Anio i 8 przywiązanych do niej niewolników, oraz dom w Rzymie

Poeta wolał przesiadywać w owej wiosce (Sabinum) niż w mieście, gdyż, jako republikanin, nie zbliżał się rad do Augusta i sekretarzem jego (nawet) być nie chciał.

Umarł Horacy w r. 8-ym przed Chr. wkrótce po śmierci Mecenasa.

Pisma Horacego w chronologicznym porządku:

I. Satyry. Ksiąg II.

Satyra, której Lucyliusz i inni używali jako broni skutecznej wśród walk politycznych, stała się za rządów Augusta w ręku Horacego biczem stosunków społecznych i literackich.

II. Epôdy. Księga I.

III. Pieśni. Ksiąg IV.

Są to utwory liryczne przypominające dzieła liryków Greckich jakoto: Alceusza i Safony.

IV. Listy. Ksiąg II.

[illegible]

carminum

[illegible]

Carmen I

Ad Caium Cilnium Maecenatem.

Atavus, i – pradziad, przodek

Colligo (con-lego), egi, ectum, 3 – zebrać, ukryć się, dostać, zjednać sobie

Meta, ae – ostrokrąg, meta, cel, kres

Evito 1 – unikać, ujść

Rota, ae – koło

Fervidus, a, um – wrzący, palący się, rozpalony, porywczy.

Tergeminus, a, um – troisty, potrójny

Tergemini honores – t. j. edylat, praetura, konsulat

Horreum, i – wielki skład, śpichlerz,

Verro 3 – umiatać, zamiatać

Area, ae – równina, zagon, płaszczyzna.

Findo 3 – łupać, rozdzielać.

Sarculum, i – narzędzie do uprawy roli, motyka.
Dimoveo 2 – wzruszać, rozdzielać, skłaniać
Trabs, is – belka
Mare Myrtoum – morze m. Kretą a Peloponezem.
Fluctus, us – fale, wały morskie
Reficio 3 – na nowo zrobić
Quatio 3 – wstrząsać, wzruszać,
Quassus, a, um – potłuczony, słaby.
Indocilis, e – nie pojętny, nie umiejący.
Massicum (vinum) – wino z Kampanii
Demo 3 – odjąć, wziąć, zabrać.
Arbutus, i – jeżówka włoska, przeskolnica
Lituus, i ~~...~~ – kij augurów, trąba, surma
Catulus, i – kotek, piesek, szczenię
Plagae, ae – sieć myśliwska
Marsus, i – lud w Samnium, w Apeninach
Hedera, ae – bluszcz
Barbitos, i – lutnia, gęśl
Refugio 3 – uciec, unikać.

Wiersz ody I-ej (ks. I).

I Versus asclepiadeus minor. Składa się ten wiersz z dwóch trypodij logaedycznych katalektycznych. Pierwsza ma daktyl w drugiej, druga w pierwszej stopie. — Oto więc schemat wiersza:

— ⏑ | — ⏑ ⏑ | — ‖ — ⏑ ⏑ | — ⏑ | —

Czasem pierwszy trochej w pierwszej trypodii jest zastąpiony przez spondej; a więc:

— — | — ⏑ ⏑ | — ‖ — ⏑ ⏑ | — ⏑ | —

Ponieważ metrum jest w tej odzie monokoliczne, przeto jest tu ono także asklepiadejskie mniejsze.

—

Ob. Muzę J. Kochanowskiego.

Carmen III

Ad navem, qua vehebatur Virgilius Athenas proficiscens.-

Diva, ae - bogini

Obstringo 3 - obowiązać, związać

Iapyx, gis - wiatr północno zachodni

Trux, cis - okropny, dziki, gwałtowny.

Committo 3 - zestać, złączyć, powierzyć, poruczyć

Praeceps, cipitis - lecący na łeb, prędki, gwałtowny

Decerto 1 - potykać się, walczyć

Hyades, um - konstellacya przewodnicząca w porze dżdżystej.

Notus, i - wiatr południowy

Arbiter, tri - świadek, sędzia, władca.

Fretum, i - cieśnina.

Siccus, a, um - suchy, trzeźwy,

Sicci oculi - suche oczy (z powodu pragnienia.

Turgidus, a, um - wzdęty, gruby

Scopulus, i - skała wyniosła, skała w morzu.

Infamis, e – haniebny, hańbiący, osławiony
Nequidquam – nadaremnie, bez podstawy
Dissociabilis, e – odłączający
Transilio 3 – przeskoczyć, przejść
Perpetior, pessus s, 3 – znosić, wytrzymywać.
Macies, ei – chudość, wyschłość
Subduco 3 – wyciągnąć, uprowadzić.
Semoveo 2 – usunąć, oddalić
Semotus, a, um – oddalony
Corripio 3 – porwać ; gradum – śpiesznie iść
Letum, i – śmierć

—

Naprożno opatrzne bóstwo rozdzieliło kraje wrogim oceanem, naprzekór woli bożej mkną łodzie na zakazane odmęty. –

Metrum w odzie 3-ciej /ks. I/ zowie się asklepiadejskiem trzeciem. Jest ono dykoliczne tetrastychiczne. Składa się z wiersza Glykońskiego (– –|– ⏑ ⏑|– –|–) i Asklepiadejskiego mniejszego.

A więc metrum asklepiadejskie trzecie ma ten schemat:

– ⏓|– ⏑ ⏑|– ⏓|–
– –|– ⏑ ⏑|–‖– ⏑ ⏑|– ⏑|–

Sīc tē|dīvă pŏtēns Cȳ|prī
sīc fră|trēs Hĕlĕ|nāe‖ lūcĭdă| sīdĕra. –

Carmen IV

Ad Lucium Sestium.

Favonius, i – zefir, łagodny wiatr wiosenny
Pruina, ae – szron
Albico 1 – bielec.
Immineo 2 – wisieć nad czem.
Decens, piękny, uroczy
Machina, ae – narzędzie, machina, kusza
Officina, ae – warsztat
Impedio 4 – usidlić, zawikłać
Agna, ae – jagnię
Hoedus, i – kozieł.
Taberna, ae – lichе mieszkanie, chałupa,
Summa, ae – ogół, obrachunek, całość
Exilis, e – cienki, chudy, pusty, próżny
Meo 1 – iść, obracać się
Sortior 4 – ciągnąć losy, dostać losem
Caleo 2 – być zagrzanym, płonąć

Metrum IV ody.

Metrum Archilochium minus (dycolon tetrastichon).

Składa się z 1) wiersza Archilochijskiego mniejszego i 2) z heksapodii jambicznej.

1) Wiersz Archilochijski mniejszy składa się z tetrapodii daktylicznej akatalektycznej (– ◡ ◡ / – ◡ ◡ / – ◡ ◡ / – ◡ ◡) i z trypodii trochaicznej akatalektycznej (– ◡ / – ◡ / – ◡)

2) Heksapodia jambiczna, czyli trymeter jambiczny jest to połączenie 6 jambów w wiersz katalektyczny.

◡ – / ◡ – / ◡ – / ◡ – / ◡ – / ◡

Czyta się ten wiersz jako trochej, opuściwszy akcent na pierwszej zgłosce.

◡ / – ◡ / – ◡ / – ◡ / – ◡ / – ◡

Wzór ~~wiersza~~ metrum Archilochijskiego mniejszego:

– ◡ ◡ / – ◡ ◡ / – ◡ ◡ / – ◡ ◡ / – ◡ / – ◡ / – ◡

◡ – / ◡ – / ◡ – / ◡ – / ◡ – / ◡

– ◡ ◡ / – ◡ ◡ / – ◡ ◡ / – ◡ ◡ / – ◡ / – ◡ / – ◡

◡ – / ◡ – / ◡ – / ◡ – / ◡ – / ◡

Carmen II

Ad Caesarem Augustum. –

Grando, inis – grad

Rubeo 2 – być czerwonym

Jaculor 1 – ciskać, rzucać, strzelać, celować

Queror 3 – żalić się, smutny głos wydawać

Proteus, i – morski bożek

Superjicio 3 – rzucać na co, pokryć

Dama, ae – koza dzika.

Retorqueo 2 – zakrzywić, zwrócić.

Ilia, ae = Rhea Silvia

Vagus, a, um – błędny, błąkający się

Carmen VII

Ad Munatium Plancum.

Mitylene – miasto na wyspie Lesbos
Undique – skądkolwiek, zewsząd.
Decerpo 3 – uszczknąć
Praepono 3 – kłaść na przedzie, przełożyć.
Albunea, ae – źródło pod Tyburem.
Pomarium, ii – ogród owocowy
Udus, a, um – mokry
Detergeo 2 – otrzeć, osuszyć, oczyścić
Merus, i – czysty, niezmięszany
Merum, i – wino czyste
Lyaeus, i – uwalniający od trosk, Bachus

Metrum ody VII.

Metrum Alcmanium.

Składa się 1) z heksametru daktylicznego katalektycznego:

— ◡◡ / — ◡◡ / — ◡◡ / — ◡◡ / — ◡◡ / — ◡̄

2) z tetrametru daktylicznego katalektycznego, zwanego wierszem Alkmańskim.

— ◡◡ / — ◡◡ / — ◡◡ / — ◡̄

Wzór metrum Alkmańskiego.

— ◡◡ / — ◡◡ / — ◡◡ / — ◡◡ / — ◡◡ / — ◡̄

— ◡◡ / — ◡◡ / — ◡◡ / — ◡̄

laudā/būnt ălĭ/ī // clā/rām Rhŏdŏn/aūt Mĭtў/lēnēn

aūt Ĕphĕ/sōn bĭmă/rĭsvĕ Cŏ/rīnthī

mœnĭă / vĕl Băc/chō // Thē/bās vĕl Ă/pōllĭnĕ / Dēlphās

īnsī/gnēs aūt / Thēssălă / Tēmpē.

Carmen XI.
Ad Leuconoen. –

Pumex, icis – bimsztajn, skała
Debilito 1 – skaleczyć, osłabić
Liqueo 2 – stawać się płynnym
Reseco 1 – oderznąć, wyciąć, skrócić
Invidus, a, um – zazdroszczący, zazdrosny

Wiersz ody XI.
Metrum asclepiadeum quintum, składa się z wierszy asklepiadejskich większych. Jestto więc metrum monokoliczne, monostychiczne.
Wiersz asklepiadejski większy składa się z 3 części:
1) Trypodia logaedyczna katalektyczna z daktylem w drugiej stopie
– ⏑ / – ⏑ ⏑ / –

2) Dypodia daktyliczna katalektyczna.

– ◡ ◡ / –

3) Trypodia logaedyczna katalektyczna z daktylem w pierwszej stopie:

– ◡ ◡ / – ◡ / –

Wiersz asklepiadejski większy:

– ◡ / – ◡ ◡ / – ‖ – ◡ ◡ / – ‖ – ◡ ◡ / – ◡ / –

Carmen XIV.

Ad Rempublicam. –

Wiersz ody. XIV.

Metrum asclepiadeum (quartum [quintum]), tricolon tetrastichon.

1) i 2) wiersz jest asklepiadejski mniejszy. (jak w odzie Iéj)

3) Versus Pherecratius

4) Versus Glyconius.

Versus Pherecratius składa się

a) ze spondeju (– –)

b) z choriambu, czyli z dypodii daktylicznej katalektycznej (– ◡ ◡ – ; – ◡ ◡ / –)

c) z syllaby jednej końcowej.

Versus Pherecratius:

– – / – ◡ ◡ – / ◡̄

Versus Glyconius składa się

a) ze spondeju (– –)

b) z choriambu (– ◡ ◡ –)

c) z jambu (◡ –)

Versus Glyconius: – – / – ◡ ◡ – / ◡ –

Metrum asclepiadeum quartum:

1. – – / – ◡ ◡ / – / – ◡ ◡ / – ◡ / –

2. – – / – ◡ ◡ / – / – ◡ ◡ / – ◡ / –

3.

4.

Carmen XX.

Ad. C. Cilnium Maecenatem.–

Metrum Sapphicum, dicolon tetrastichon.

Składa się z a) 3 razy powtórzonego Versus Sapphicus minor. b) Versus Adonius.

a) Versus Sapphicus minor jestto pentapodia logaedyczna akatalektyczna z daktylem w 3-ciej stopie. Caesura pada między arsą i tezą daktyla jest więc pentemimeres.

–◡/–◡/–‖◡◡/–◡/–◡

b) Versus Adonius jestto

Metrum Sapphicum

–◡/–◡/–‖◡◡/–◡/–◡
–◡/–◡/–‖◡◡/–◡/–◡
–◡/–◡/–‖◡◡/–◡/–◡
–◡◡/–◡

Pōto 1 – pić,
Cantharus, i – dzban z uchem
Lino 3 – nasmarować, pokryć
Testa, ae – dzban, garnek, skorupa.
Jocosus, a, um – żartobliwy
Imago, inis – obraz, posąg, echo
Caecubum, i – kraj w południowem Latium.
Calenus od Cales w Kampanii
Prelum, i – tłocznia
Domo 1 – ukrócić, pokonać, zabić
Falernus, a, um – z Kampanii

Teatr Marcella, na polu Marsowem.

Formiani colles – w południowem Latium.

Carmen XXII.

Ad Aristium Fuscum.

Integer 3 – w całości, nieuszkodzony, niepokonany, świeży, bezstronny.

Syrtis, is – piaski, ławice morskie, zatoki w Afryce.

Aestuosus, a, um – gorący, upalony, burzliwy

Inhospitalis, e – niegościnny

Lambo 3 – lizać, dotykać

Hydaspes, is – dopływ Indu.

Canto 1 – śpiewać,

Terminus, ~~i~~, ~~um~~ – granica.

Expedio 4 – wydobyć, uwolnić, załatwić.

Inermis, e – bezbronny.

Aesculetum, i – las dębowy.

Portendo 3 – pokazywać, wieszczyć, zapowiadać

Portentum, i – dziwotwór.

Daunias, adis – Apulia.

Aridus, a, um – suchy, oschły

Piger, ra, rum – leniwy; campus – nieżyzny
Recreo 1 – odnowić, odżywić.
Latus, eris – bok, strona.

Carmen XXIV.

Ad P. Virgilium Maronem.

Metrum asklepiadejskie czwarte.
Składa się z 3 wierszy asklepiadejskich mniejszych.
i z jednego glykońskiego

– –/– ∪∪/–‖– ∪∪/– ∪/–
– –/– ∪∪/–‖– ∪∪/– ∪/–
– –/– ∪∪/–‖– ∪∪/– ∪/–
– –/– ∪∪/–/∪ –

Flebilis, e – godzien opłakiwania.
Blandus, a, um – przyjemny, pochlebny.
Fides, is – lira, cytra.





1, 2

3.

4.

Carmen XXXI : Ad Apollinem.

i

Carmen XXXIV: Ad se ipsum.

mają

metrum Alcaicum.— Jest ono trykoliczne, tetrastychiczne.— Pierwszy i drugi wiersz jestto versus Alcaicus hendekasyllabus. Trzeci — v. A. enneasyllabus. Czwarty — v. A. dekasyllabus.

1, 2. Versus Al. hendekasyllabus. (pentapodia logaed. katal. z daktylem w 3-ciej, ze zgłoską hypermetryczną na początku)

— ⏓ / — ⏓ / — ⏑⏑ / — ⏓ / —

Quid / dĕdĭ/cātŭm / pŏscĭt Ă/pŏllĭ/nēm

3. V. Al. enneasyllabus. (tetrapodia trochaiczna ze zgłoską hypermetr.)

— ⏑ / — ⏑ / — ⏑ / — ⏑

Fun/dēns lĭ/quōrēm / nōn ŏ/pīmāe

4. V. Al. dekasyllabus (tetrap. logaed. z 2-ma daktylami w 1-ej i 2-ej stopie)

— ⏑⏑ / — ⏑⏑ / — ⏑ / — ⏑

Sārdĭnĭ/āe sĕgĕ/tēs fĕ/rācēs.

Metrum Alcaicum.

– –/– –/– ∪∪/– –/–

– –/– –/– ∪∪/– –/–

–∪/ –∪/– ∪/–∪/

– ∪∪/–‖∪∪/–∪/–∪







AKADEMIJA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE

dnia 15. Lutego 1892

Komisyja literacka Akademii Umiejętności w Krakowie postanowiła zaprosić Szanownego Pana do udziału w swych pracach, co Wydział filologiczny zatwierdził uchwałą z dnia 24. Listopada 1892 (§. 10 Statutu Akademii).

O czem mam zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, nadmieniając zarazem, iż wskutek powyższej uchwały przysługiwać Mu będzie odtąd tytuł Członka Komisyi literackiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Proszę przyjąć wyrazy należnego poważania

Małecki
Sekretarz Wydziału

Do W'go Pana

Dra Konstantego Górskiego

w Krakowie



Nr. 2052

Komisya historyi sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie postanowiła zaprosić Szanownego Pana do udziału w swych pracach, co Wydział filologiczny zatwierdził uchwałą z dnia 11. listopada 1895 (§ 10 Statutu Akademii).

O czem mamy zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, nadmieniając zarazem, iż wskutek powyższej uchwały przysługiwać Mu będzie tytuł Współpracownika Komisyi historyi sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie (§. 21. 5. Regulaminu Akademii) i prawo do odbierania wydawnictw tej Komisyi.

Załącza się egzemplarz Statutu i Regulaminu Akademii.

W Krakowie, dnia 30 Listopada 1895

Maryan Sokołowski
Przewodniczący Komisyi.

Malinowski
Sekretarz Wydziału.

Do Wgo Pana
Dra Konstantego Górskiego
docenta historyi sztuki
w Krakowie

KOMITET
ENCYKLOPEDYI POLSKIEJ.
AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE (UL. SŁAWKOWSKA L. 17).

Kraków, dnia 27. 3. *1907*

75

JWielmożny Panie!

Z końcem bieżącego roku upływa termin naznaczony dla wykończenia prac, mających wejść w skład „Encyklopedyi polskiej".

Komitet „Encyklopedyi", pragnąc za wczasu ustalić plan druku całego wydawnictwa, zwraca się do Niego jako do jednego z współpracowników z uprzejmą prośbą o zawiadomienie, czy w powyższym terminie praca JWPana będzie napisaną i Komitetowi nadesłaną, czy też JWPan będzie potrzebował dla jej wykończenia przedłużenia umówionego terminu.

W razie jeśliby JWPan zażądał przedłużenia terminu, Komitet uprasza o łaskawe podanie bliższej informacyi, w jakiem stadyum znajdują się poczynione przez Niego dotychczas przygotowania do napisania zamówionej u Niego pracy (względnie prac), oraz jak znaczne przedłużenie terminu byłoby z Jego strony pożądane.

Zwracamy uwagę, że przedłużenie po za koniec roku 1908 utrudniłoby ogromnie przyjścia wydawnictwa do skutku.

Równocześnie z niniejszym listem przesyłamy Mu wzór formatu i czcionek (garmond dla tekstu, a petit dla uwag), jakie użyte będą przy druku „Encyklopedyi polskiej".

Z wysokiem poważaniem.
W imieniu Komitetu „Encyklopedyi polskiej"
prof. Stan. Estreicher
sekretarz Komitetu.

Instytucya wolnej elekcyi, po śmierci Zygmunta Augusta w całej wyrazistości stanąwszy, wystawiła Polskę na dwa niebezpieczeństwa, na mieszanie się polityki obcej i na rozpadanie się obywateli w partye pojedynczych pretendentów, które najczęściej samą elekcyą przeżywały. I tak pierwsze bezkrólewie mieści już w sobie wszystkie główne teorye i sympatye polityczne, jakie się następnie w Polsce zagnieździły i w rozmaitych chwilach dziejowych kolejno przeważały. Mamy z owej epoki niemało broszur politycznych za jednym lub drugim elektem, świadczących o wykształconym zmyśle politycznym, o zrozumieniu sytuacyi Polski w Europie.

Sympatye rakuskie, u masy narodu rzadkie, u możnowładzców często występujące, wychodziły z wspomnień długiej z Habsburgami przyjaźni Jagiellonów, ze stosunków wielkich panów z Wiedniem, z poparcia stolicy apostolskiej, ze wspólnego obu państwom zadania walczenia z Turcyą w imię chrześcjaństwa, z powagi wreszcie, którą zawsze jeszcze nad umysłami władał tron świętego rzymskiego państwa. W stronnictwie rakuskiem spotykamy podczas pierwszych elekcyj nawet heretyckich panów, co się tłumaczy znaną Maxymiliana cesarza przychylnością dla reformacyi. Masa narodu, opinia powszechna, zawsze była przeciwną rakuskiemu domowi, przeciwnym był mu Zamojski, mogący stanowić wyobraziciela duszy narodowej, a wstręt ten polegał na wspomnieniach nieszczerych tego domu z Polską stosunków, na obawie zwrócenia na siebie potęgi tureckiej, narodowej antypatyi do Niemców, nadwszystko zaś na przeczuciu wynaradawiających dążeń, których ta dynastya nigdy nie opuściła, na odstraszających przykładach losu Czech i Węgier, przyłączonych do korony Habsburgów. Wszakżeż sami posłowie cesarscy, pobratawszy się na biesiadach z Polakami, Czesi rodem, mieli przestrzegać przed elekcyą Rakuszanina, wskazując na los własnej ojczyzny.

Polityka francuska, z początku dla masy narodu obojętna, przyjęła się łatwo przez zręczność Montluka, nowość rzeczy, świetne obietnice i brak obawy, aby jakąkolwiek presyą bezpośrednią na naród i wolność jego uczynić mogła. Zaczęto pojmować, że złączyć się z Francyą, jest to stanąć groźnie w obec Austryi, jest to nie narazić sobie Turka, jest to nie stracić samodzielności, której ościenny elekt mógł zagrozić. Co więcej, obie partye, tak katolicka jak dyssydencka pokładały wielkie dla siebie nadzieje w wyborze Henryka. Katolicka uważała go za prawowiernego xiążęcia, w czem ją utwierdzał Montluk; dyssydencka uważała, że pochodził z kraju, w którym od pokoju w Saint Germain hugenoci tolerowani a nawet przeważnymi byli, a sama osoba Montluka, w wierze katolickiej podejrzana, przez kardynała Hoziusza Mamelukiem przezywana, dawała jej pewną w tem rękojmię. Gdy się wieść o rzezi św. Bartłomieja w Polsce rozeszła, którą Hozyusz jako szczęśliwą powitał, utwierdzili się katolicy w swem przekonaniu, dyssydentom umiał Montluk przedstawić tę

zbrodnię jako konieczny środek utłumienia politycznego buntu, a niestraciwszy stronników, którym złote góry obiecywał, skłonił ich tylko do obmyślenia konfederacyi zapewniającej wolność wyznaniom.

Trzecią z kolei była polityka moskiewska. Miała ona główną siedzibę na zagrożonej od Moskwy Litwie, w Polsce zaś tu i ówdzie doktrynerów, którzy trzymając się tradycyi prądu Polski na wschód, wskazując na przyłączenie Litwy mieli nadzieję, że się w ten sposób i Moskwa do Polski wcieli, za co im w trzy wieki później Karamzyn panegiryki wypalił, przewracając naturalnie rzecz na drugą stronę. Ale w świeżej każdego pamięci będące okrucieństwa Iwana Groźnego, brutalstwo i śmieszna duma jego żądań, objawionych Haraburdzie, niewysłanie poselstwa z przyczyny, że się sam poselstwa z prośbą o przyjęcie korony spodziewał, zabiły tę nieliczną partyę w pieluchach, ciągła nienawiść obopólna nie dozwoliła jej nigdy większych przybrać rozmiarów, aż za czasów nieszczęśliwych Stanisława Augusta, w których przyjaciele Moskwy przyjęli oraz na siebie smutny urząd grobarzy Polski.

Nieliczni ale znakomici ludzie żądali na tron Jana szwedzkiego. Szwecya weszła w bliższe stosunki z Polską dopiero od sprawy inflanckiej. Zygmunt, syn Jana, urodzonym był z Jagiellonki, alians z Szwecyą był podporą w wojnie z Moskwą. Ale Jan był za starym, Zygmunt jeszcze dziecięciem. Morze dzieliło oba państwa. Wybór nie przedstawiał wybitnych korzyści.

Iwan groźny żadnego nie wysłał posła. Gdy wspomniany wyżej Haraburda do niego przybył, odpowiedział Iwan z całą szczerością, że nietylko syna Fiedora poszle, ale i sam gotów panować i do tytyłu cara moskiewskiego przyjąć tytuł króla polskiego i w. kniazia litewskiego, byle Kijów i Inflanty przypisano do Moskwy, a potomstwo jego prawem następstwa w Polsce panowało. Żądał także naiwnie wolności rozszerzania wiary greckiej w Polsce przez stawianie cerkwi i ustanawianie władyków, obiecując nawzajem zachowanie swobod i wolności. W końcu kontentował się samą Litwą, przyrzekając że Wołyń i Podlasie Polsce zostawi, byle mu Kijów oddano. Te piękne warunki musiały oziębić Litwinów; sam Iwan tak był pewnym ich skutku, że nie uważał za rzecz potrzebną, wysłać na elekcyą przedstawicieli. Przed Haraburdą jeździł do Iwana od litewskich panów poseł Worapaj z ofiarą mitry xiążęcej. Te ubiegania się nadęły widać Iwana.

Równie barbarzyńsko zuchwałem było postąpienie Porty. Czausz Achmet wręczył stanom list od sułtana upominający, aby Polacy, jeźli chcą łaski i przychylności jego, nie obierali żadnego nieprzyjaźnego Porcie xiążęcia, ale najlepiej kogo ze swoich dygnitarzy, prymasa(!), marszałka Firleja lub hetmana Jazłowieckiego. »W przeciwnym razie żadne tłumaczenie z waszej strony nie będzie miało miejsca«.

Po przesłuchaniu poselstw, które natychmiast z miejsca obrad oddalono (Kommendoniego ze Skierniewic, Francuzów do Płocka, Rakuszan do Łowicza), kilkanaście dni zbiegło na obradach obcych przedmiotowi elekcyi, po za któremi kryły się naturalnie zabiegi partyj i ambicyj pojedynczych osób. Odzywały się zewsząd głosy o exekucyę praw, o naprawę rzeczypospolitej, aby przyszłemu panu nowe zdobycze wolności do potwierdzenia podać. Dyssydentom szło szczególniej o ową konfederacyę warszawską, gwarantującą im wolność wyznania. Poruszono powtórnie sprawę Mniszków, która atoli jak wprzód na sejmie usuniętą została.

Do

Szanownych Kolegów w Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Zważywszy, okazaną przez X. M. Czartoryskiego gotowość złożenia zaszczytnego stanowiska, byle w ten sposób oddać rzeczywistą usługę zagrożonemu naszemu Towarzystwu,

zważywszy nadal cywilną odwagę, z którą się X. M. Czartoryski nie wahał na to narazić, że nieprzychylne głosy połączą jego dymissyą z ustąpieniem p. Cieszkowskiego

ośmielają się niżej podpisani prosić kolegów w Dyrekcyi, aby zechcieli położyć swe podpisy pod ~~dł~~ wszechstronnie wymienionym telegramem.

Kraków 14. III. 94.

Stanisław Tomkowicz
Dr. K. M. Gorski

Prince Czartoryski

Rome

Buoncompagni, 202

agréez remerciments pour grands services rendus société ainsi que regrets que vos séjours forcés dans le midi nous privent de votre présence et de votre excellente ~~[illegible]~~ direction

Henryk Rodakowski

Piotr Stachiewicz

Karol [illegible]

Dr Henryk Jordan

Władysław Rossowski

Dr M. Jaworniecki

Piotr Umiński

Ludomir Benedyktowicz

[illegible]

Maryan Sokołowski

Odezwa.

Myśl zakupienia domu ś. p. Jana Matejki, w celu pomieszczenia w jego murach prac i pamiątek wielkiego artysty, bliską już jest urzeczywistnienia. Dzięki hojnym darom nielicznych jednostek i instytucyj, zebrano kwotę, która umożliwi wkrótce nabycie domu na własność narodową. Ponieważ Sejm krajowy przeznaczył sumę dziesięciu tysięcy złr. na zakupienie kolekcyi rynsztunków, broni, historycznych strojów oraz szkiców, pozostałych po Matejce, można będzie nawet pokryć ściany domu wspomnieniami artysty i pewien szereg jego prac rozwiesić po murach. Stanowi to jednak tylko połowę przedsięwzięcia. Komitet, ustanowiony dla uczczenia pamięci Jana Matejki, ogranicza na razie swe działanie do skromnych rozmiarów i chce przedewszystkiem przechować dom artysty w tym stanie, w jakim za życia Matejki zostawał; wié jednak, że pamiątki po człowieku byłyby niedostateczne do zupełnej jego oceny, gdyby wspomnienia malarza, ślady jego twórczości, nie przychodziły w pomoc. Jeżeli dom Matejkowski ma odpowiedzieć zamiarom inicyatorów, musi on zgromadzić w swych murach szkice i studya mistrza, musi objąć kompletny zbiór jego dzieł w dobrych reprodukcyach, uprzystępnić każdemu dzieje rozwoju wielkiego i różnorodnego talentu. A na to brak dotychczas funduszu; komitetowi nie pozostaje tu nic, jak zwrócenie się do kraju z prośbą o poparcie.

Tego rodzaju fundacya, jak dom Matejkowski, tego rodzaju poważny narodowy pomnik, nie może zawdzięczać swego bytu i wzrostu jednorazowej ofiarności pojedynczych ludzi i instytucyj, ofiarności, która się może już wyczerpała, a w każdym razie wkrótce wyczerpać musi. Ale gdyby cały kraj wziął udział w składce, gdyby ci wszyscy, którzy na sobie doznali podniosłego wpływu dzieł Jana Matejki, chcieli złożyć maleńki datek na cel uposażenia jego domu, powiększenia jego zbiorów, wielki artysta miałby niebawem pomnik piękny i trwały, godny olbrzymiego talentu, niezmordowanego, a patryotyczną myślą ożywionego trudu, pomnik, któryby najlepiej świadczył o ogromnej tworczości malarza i przechowywał pamięć i wspomnienia człowieka. Komitet odzywa się więc do wszystkich, którym zależy na uczczeniu Matejki, na utrwaleniu jego działania, na zaznajomieniu swoich i obcych z jego pracami, odzywa się z prośbą, aby przyczynili się choć najmniejszym datkiem do pomnożenia funduszów instytucyi i rozpowszechniali po kraju składkę, choćby bardzo drobną. Niechaj dom, przeznaczony na uczczenie go, otrzyma ów, za życia tak hojny dla narodu, Matejko — od wszystkich.

Składki przyjmują: p. Franciszek Slęk, dyrektor Kasy oszczędności w Krakowie, oraz wszystkie administracye pism polskich.

Marjan Sokołowski,

Henryk Rodakowski

H. Siemiradzki

Franciszek Ślęk

Szanowny Panie!

Niżej podpisani, występując w imieniu grona wielbicieli Dantego, zapraszają niniejszem Szanownego Pana do wzięcia udziału w wieczorze ku uczczeniu sześciowiekowej rocznicy dnia, w którym się rozpoczyna zaziemska i nadziemska pielgrzymka poety.

Rocznica ta przypada na dzień 25 marca b. r.

Punkt zborny: Dawny Resurs krakowski (ul. Wolska № 4; wejście boczne po schodkach)

Godzina: 7½ wieczorem.

NB. Uprasza się o punktualność, zebranie rozpocznie się bowiem od oglądania ilustracyj do dzieł Danta, a prof. dr. Maryan Sokołowski poświęci tym obrazom i rysunkom krótką pogadankę.

O godzinie 8½ nastąpi wspólna kolacya.

Frak jest wykluczony.

Ze względu na zamierzone wydanie pamiątkowej pocztowej karty wkładka wynosi od osoby 7 złr. (siedem złotych reńskich) Wyraźnie 7 złr. (siedem)

Kursor, roznoszący niniejsze zaproszenie, jest upoważniony do odbierania wkładek.

M. Sokołowski · Creizenach · Morawski

A. Chodkowski. niestety nie mogę brać udziału bo już 20 b. m. wyjeżdżam do Wrocławia, właśnie dziś 17/3 otrzymawszy pozwolenie do dalszych studjów w archiwum Wrocławskiego V. 10.

...tniu	Nazwisko	adres	Czy będzie?	Czy zapłaci?
...10.	X. Prof. Dr. Wł. Chotkowski	Groble, 6		
	Prof. Dr. W. Creizenach	Studencka, 19	będzie	zapłaci.
	Dr. K. M. Górski	Łobzowska 22.	będzie Stan zdrowia nie pozwala mi wziąć udziału w takim obchodzie, więc żałuję, tem bardziej, iż tylko [illegible] o Bartoszu do powiedzenia. [illegible] się, że [illegible] nie prosił i [illegible]	zapłacił
	Prof. Dr. M. Kawczyński	Krowoderska, 40		
	Dr. F. Kopera	Akademia Umiejętności	F Kopera	zapł[illegible]
	Prof. Dr. K. Kostanecki	Kolejowa, 7	będzie	zapłaci
	Prof. Dr. K. Morawski	Szpitalna 40.	[illegible]	[illegible]
	Prof. Dr. J. hr. Mycielski	Rynek, 44.	jeszcze [illegible] [illegible], b[illegible]	
	Prof. Dr. S. Pawlicki	Łobzowska, 10	będzie	zapłaci
	Prof. Dr. C. Popiel	Batorego, 3.	będzie	zapłaci
	P. Karol Potkański	Straszewskiego, 22.	będzie	zapłaci
	P. E. hr. Raczyński	„pod Baranami”	będzie	zapłaci.
	Prof. Dr. J. Rozwadowski	Loretańska, 10.	będzie	zapłaci
	Prof. Dr. M. Rudzki	Biskupia 8	będzie	zapłaci
	Dr. L. Rydel	Łobzowska, 27.	[illegible]	[illegible]
+	P. A. hr. Sierakowski	„pod Baranami”	będzie	zapłaci
	Prof. Dr. St. Smolka	Krupnicza, 9	żałuję, że nie mogę wziąć udziału S Smolka	
	Prof. Dr. M. Sokołowski	Garncarska, 3	będzie	zapłaci.
	Prof. J. Stanisławski	Pańska, 10	[illegible]	[illegible]
	P. R. Starzewski	Redakcya „Czasu”	będzie	zapłaci
	JE. Prezes prof. dr. St. Tarnowski	Na Szlaku	[illegible]	[illegible]
	Dr. St. Tomkowicz	Podwale, 2	będzie St. Tomk	zapłaci
	Prof. Dr. B. Ulanowski	Garncarska, 15		
	Prof. Dr. M. Zdziechowski	Garbarska, 7.	Nie wiem czy będę mógł przyjść	—
	Prof. dr. J. Tretiak		nie będzie	
	P. L. Puget		będzie.	
	P. L. Zębicki		będzie	

Do

Szanownego Komitetu
Muzeum Narodowego
w Krakowie.

Wobec pisma Jlo. Pana Prezydenta z d. 10 Grudnia 1900. r. L. 1015/pr., ogłaszającego imieniem Komitetu konkurs na posadę dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie, mam zaszczyt zgłosić się niniejszem jako kandydat.

Na poparcie tej kandydatury załączam:

A) Egzemplarz rozprawy doktorskiej

B) Kopię dyplomu doktorskiego, uzyskanego na uniwersytecie berlińskim d. 15. Grudnia 1888. r.

Nadto, pomijając prace z zakresu historyi literatury i krytyki literackiej przedkładam szereg rozpraw i artykułów, dotyczących dawnej jako też współczesnej sztuki, zwłaszcza polskiej – a mianowicie:

C) Polska Sztuka współczesna 1887–1894. Kraków 1895. 8° str. 79. – (Odbitka z II tomu dzieła p. t. „Powszechna Wystawa krajowa we Lwowie w 1894. r." Krak. Spółka Wydawnicza. 1895.")

D) Studya biograficzno-krytyczne nad J. Matejką „Biblioteka Warszawska" 1895. Sierpień i Grudzień

E) „Galerya Kums w Antwerpii". „Czas" 1898 r. 5go do 9. Sierpnia.

F) „Malarstwo na międzynarodowej wystawie sztuki w Berlinie". „Biblioteka Warszawska" 1891. Listopad i Grudzień.

G) „Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie". „Słowo", 1894. 4. Październik i n.

H) Opis Krakowa w wydawnictwie „Die oesterreichische ungarische Monarchie in Wort und Bild", w tomie poświęconym Galicyi. Wiedeń 1898.

I) Pozatem drobne artykuły o sztuce bieżącej, jak np. „o wystawie Józefa Chełmońskiego", „Jana Chełmińskiego" i t. d.

Pozwalam sobie zwrócić nadto uwagę na kilka okoliczności, które mię ośmieliły do niniejszego kroku: 1° Jakkolwiek praca moja doktorska obraca się wyłącznie w kole porównawczej historyi literatur, składałem egzamin doktorski równorzędnie z dwóch przedmiotów głównych (Hauptfach) t. j. z filologii romańskiej i historyi sztuki. Tej ostatniej słuchałem w Berlinie przez lat pięć. Byłem przez kilka półroczy słuchaczem ale nie uczniem Ernesta Curtius'a, profesora archeologii klasycznej. Na polu

historyi sztuki nowożytnej kierowali memi studyami Karol Frey a zwłaszcza Herman Grimm, w któ rego ćwiczeniach brałem stały udział.

2° Od lat dziesięciu odbyłem szereg podróży w celu poznania zabytków architektury, rzeźby i malarstwa. W kraju poznałem najważniejsze zabytki Wielkopolski, Litwy. – We Włoszech, do których następnie podwakroć na krótko wracałem, spędziłem przeszło półroku (1888/1889)., zwiedzając je od Medyolanu, Werony, Padwy, Wenecyi, przez Bolonię, Lukkę, Pistoię, Florencyę, Sienę, S. Gimignano, Orvieto, Perugię i Assyż aż do Rzymu. – Trzy pobyty w Belgii i czterotygodniowa podróż po Hollandyi pozwoliły mi (1890 – 1894) poznać główne muzea Niderlandów. – W Niemczech prócz stolic, jak Berlin i Monachium, w których dłużej przebywałem, zwiedziłem Akwizgran, Brunświk, Hildesheim, Quedlinburg, Halberstadt, Kolonię, Moguncyę, Wormacyę, Spirę, muzea w Cassel i Frankfurcie nad Menem, Heidelberg i t. d. – Trzechletni pobyt w Paryżu wprowadził mię w świat francuskiej sztuki, zwłaszcza gotycyzmu. Nadto, o ile mi na to biurowa praca pozwalała, objechałem miasta francuskie prowincyonalne, niezbyt odległe od stolicy. Wymieniam: Amiens, Chartres, Reims, Rouen, Senlis, Beauvais, Laon, Soissons, Bourges, Orléans, Evreux, Troyes, Caen i wielką

część Normandyi (Calvados).

3° Wspomniałem o biurowej pracy. Od 1. Października 1896. r. do 1. Października 1899. r. miałem zaszczyt spełniać w Paryżu funkcyę Delegata krak. Akademii Um. Nie wiem, czym się potrafił wywiązać z zadania. Ale to pewna, że w ciągu trzech lat miałem doskonałą sposobność, jako szef drobnej bez trudnej do prowadzenia instytucyi, miałem sposobności zapoznania się

a) z administracyą poważnego zbioru, biblioteki liczącej około 70000 tomów

b) ze służbą wobec publiczności

4° Powołany przez Jana Matejkę na docenta historyi sztuki w krak. Szkole Sztuk Pięknych, wykładałem ten przedmiot od Listopada 1891. r. do lipca 1896. r. Na rok szkolny 1895/6 powierzono mi również naukę stylów architektonicznych. Po powrocie z Paryża, w połowie Października 1899. r. objąłem te dwa wykłady na nowo.

Kraków, d. 10 Stycznia 1901. r.

Dr. K. M. Górski

Docent historyi sztuki i nauki stylów w krak. Ak. Szt. P.

F. 19

L. 68

Alegata wszystkie do rąk własnych petenta zwrócono
. 2 26/IV 901

[signature]



MAGISTRAT
stoł. król. miasta
KRAKOWA.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1901.

L. 218/901
Prez.

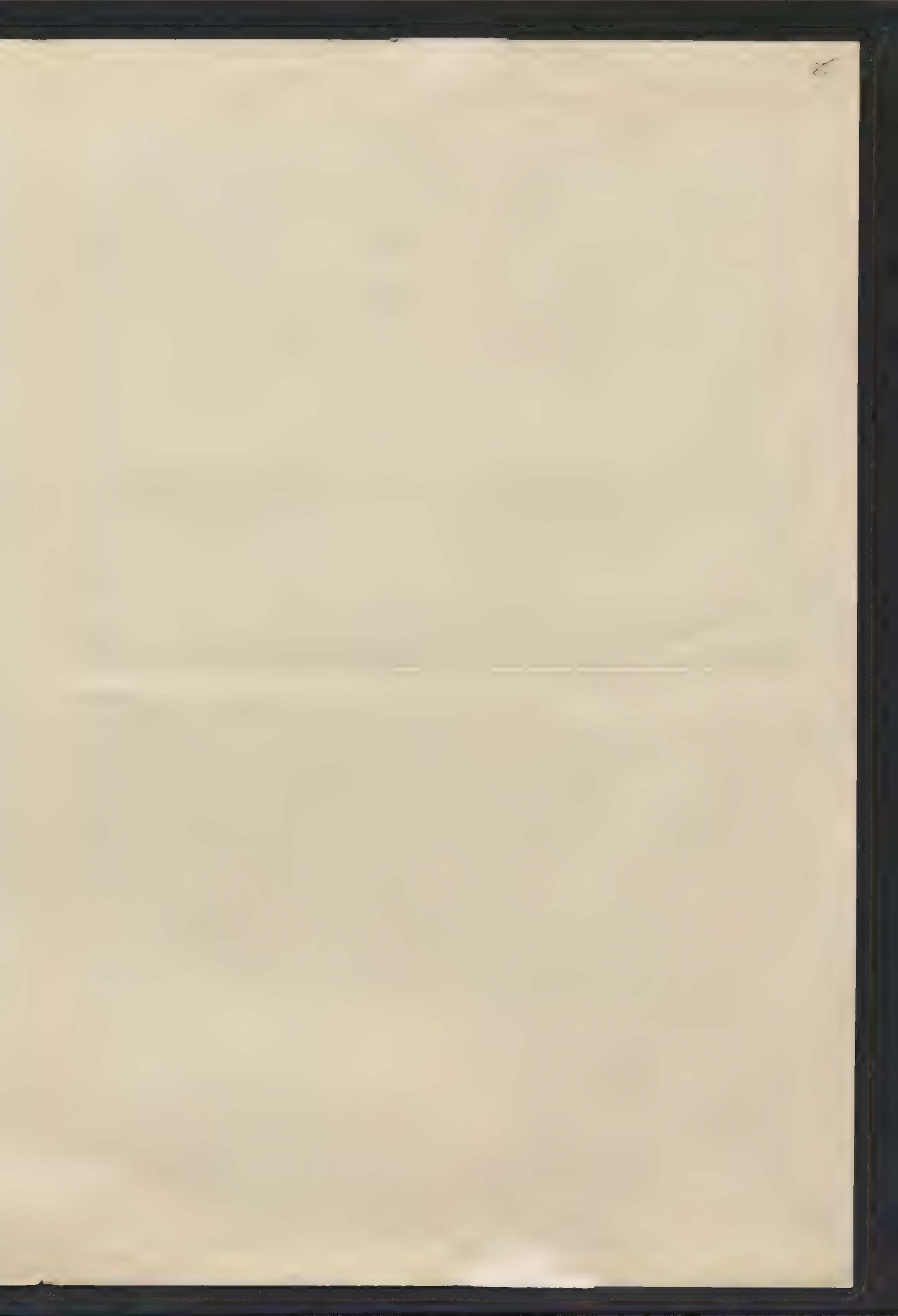
Do

Wielmożnego Pana
Dr.a Konstantego Górskiego
Docenta Akademii sztuk pięknych
w Krakowie

Komitet Muzeum narodowego w Krakowie uchwalił na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia b. r. powołać Wielmożnego Pana do swego grona.—

Oczem zawiadamiając Wielmożnego Pana upraszam Go zarazem o łaskawe wzięcie udziału w pracach i posiedzeniach tego Komitetu —

[illegible]



Protokół z pierwszego posiedzenia
odbytego d. 9. Marca 1907 r.

Obecni: Prof. dr. Maryan Sokołowski, c. k. Radca dwors.
Prof. dr. Jerzy hr. Mycielski
P. dr. St. Tomkowicz, konserwator.
P. Radca Leonard Lepszy
P. dr. K. M. Górski

Komitet zorganizował się, wybierając prof. M. Sokołowskiego przewodniczącym, p. K. M. Górskiego sekretarzem. –

Przewodniczący przypomina, że w roku ubiegłym zastrzeżono portretowi damskiemu p. Olgi Boznańskiej prawo ubiegania się o nagrodę, a nadto, wobec zgody obecnych, uważa jedynie „Racławice" Józefa Chełmońskiego za godne współubiegania się.

P. Tomkowicz podnosi pewne zobowiązania się wobec p. Boznańskiej, Racławice uznaje za pracę słabą.

P. Górski zwraca uwagę na to, że (tak) pierwszorzędny a jego zdaniem pierwszy dziś żyjący malarz polski dostał tylko raz nagrodę im. Barczewskiego, że w roku obecnym odbywa się w Warszawie i odbywać się będzie w Krakowie zbiorowa wystawa prac Chełmońskiego i że wśród nowo rozbudzonego zapału dla artysty, akademia powinna nagrodzić całą jego dzieło.

talności, biorąc za asumpt pierwszy jego obraz historyczno-rodzajowy „Racławice"

Prof. Mycielski radzi uczcić rok wystaw Chełmońskiego i dać mu nagrodę za rok 1907 t.j. odłożyć przyznanie jej do roku 1908, biorąc wtedy wystawione w 1907 r. „Królestwo ptaków" jako punkt wyjścia

P. Lepszy przyłącza się do zdania ~~[illegible]~~ p. Tomkowicza.

P. Górski stara się wykazać nie patryotyczne, przez wszystkich uznane, ale czysto malarskie zalety „Racławic" jak poza mnicha, wyrazy chłopców, sposób traktowania sylwetowo Kościuszki i jego sztabu i t.d. Zalet tych nie widzi p. Górski reprezentowanych w tym stopniu w „Królestwie Ptaków"

Prof. Sokołowski, zostający jeszcze pod wrażeniem wystawy w Warszawie, popiera w części wywody p. Górskiego, i jakkolwiek uważa wszystkie ostatnie prace Chełmońskiego, a więc i „Racławice" za nie zupełnie zdolne wypowiedzieć poczucia artysty, za „niedociągnięte"

Dalszą debatę postanowiono odłożyć do kompletu.

P. Górski wniósł wniosek, aby w drukowanych sprawozdaniach wymieniać tylko te kilka dzieł, pomiędzy któremi chwiała się nagroda, o innych zaś w ogóle nie wspominać. Wniosek upadł wszystkimi głosami prócz jednego. Na tem posiedzenie zamknięto.

M. Sokołowski

Wyciąg
z protokołu posiedzenia [illegible] Instytucyj [illegible]
kulturalnych w dniu 10 listopada [illegible] w sprawie
[illegible] koło Kościoła św. Idziego.

I., P. [illegible] Peroń referuje sprawę: Przeor Dominikanów przy pertraktacyach z sekcyą ekonomiczną Rady miasta oświadczył, że tylko wtedy zgodzi się na odstąpienie od zburzenia domów koło Kościoła św. Idziego, jeżeli protestujące osoby lub Towarzystwa odrestaurują własnym kosztem budynki, a on odstąpi wówczas do użytku tym Towarzystwom, jakiemi one są obecnie. Podczas dyskusyi postawiono trzy wnioski:

1. Hendel: przyjąć propozycyę Dominikanów bezwzględnie i wystarać się u Rządu, Kraju, Gminy lub osób prywatnych o środki na restauracyę budynków.

2. Kopera: przyjąć na siebie restauracyę budynków z tem jednak, że ten przeznaczenia udzielaje gmina, jako ich właścicielka, przytem zaciągnąć pożyczkę która się zamortyzuje w całości lub częściowo przez instytucyę, której gmina odda budynki.

3. Peroń: przeprowadzić dalsze rokowania z gminą i Dominikanami, a nim to nastąpi, dla wstrzymania ewentualnej uchwały Rady miejskiej co do zburzenia budynków (i do wykonania kontraktu z Dominikanami:) [illegible] na najbliższem posiedzeniu Rady [illegible] Związku, że [illegible] Dominikanów, bierze restauracyę budynków na siebie, bez określenia bliższych warunków. Nadto oświadczył p. Peroń, że na najbliższem posiedzeniu komisyi ekonomicznej, gdzie już sprawę z punktu widzenia prawnego [illegible] się miała, postawi wniosek by dla upamiętnienia jubileuszu Ojca Świętego, przeznaczyć na ochronkę im. Piusa X. Taki wniosek może wpłynąć dodatnie na usposobienie Dominikanów i może zmniejszyć ich upór.

P. Hendel sądzi, że restauracya budynków kosztować będzie około 40000 koron.

P. Peroń jest zdania, że gmina, która [illegible] budynki, nie może się zgodzić, ażeby po ewentualnem odrestaurowaniu ich, Dominikanie mieli nimi rozporządzać.

c. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prze-
targną umowę ze Związkiem przez [illegible] [illegible] przez Komitetów-
rów [illegible] miasta od obowiązku [illegible] [illegible].

Wnioski pp. Kondle, Kupery i Poreckiego powinne być wzięte pod rozwagę
przez instytucje należące do Związku, które mają się porozumieć, jakie
jest ich stanowisko wobec tych wniosków, aby się [illegible] na [illegible]
[illegible] konferencji i [illegible] [illegible] p. Porecki, i [illegible] [illegible] i w
jakiej kwocie partycypować finansowo w utrzymaniu [illegible], bądź
w formie rocznej lub jednorazowej [illegible] [illegible], bądź w formie
pożyczki lub [illegible] [illegible].

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono:

1/. Wysłać delegację do Prezydenta miasta, z pp. Kondle i [illegible]-
[illegible] z prośbą o odroczenie do końca miesiąca [illegible] [illegible]-
[illegible] tej sprawy przez Radę,

2/. Odbyć w najbliższym czasie [illegible] posiedzenie [illegible] instytucyj, nale-
żących do Związku, celem wysłuchania [illegible] delegatów [illegible]-
[illegible] posiedzenie i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w sprawie Kuchnikom,

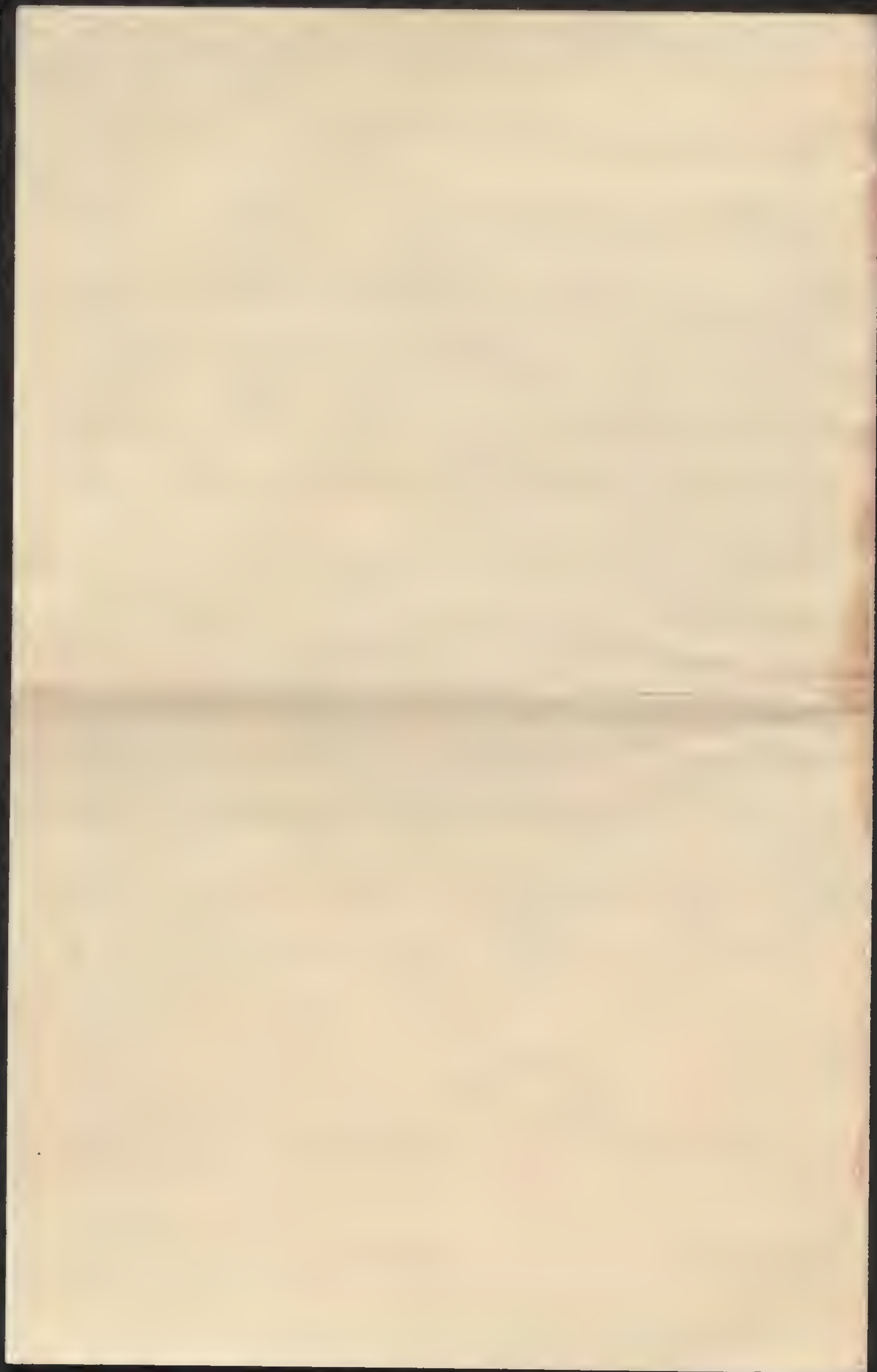
3/. Odbyć następne posiedzenie Związku w czwartek [illegible] b.m.

Wypis z Testamentu
ś.p. Aleksandra Dąbrowskiego
zmarłego w Radomiu w dniu
22 Sierpnia 1918 r.

„Mały zbiorek obrazów
w liczbie sztuk 40stu z których
niektóre wysokiej wartości
większa część z monogramami
to jest oryginalne, miałem
zamiar ofiarować Muzeum
Narodowemu w Krakowie;
że jednak powziąłem wia-
domość że tego rodzaju
ofiary pozostałe w Muzeum

nawet nierozpakowane —
bo tych kilka, zatem przezna-
czeniu nie odpowiadają:
to właśnie wstrzymuje
mnie od stanowczego orze-
czenia, — postanowiłem
zatem, obrazy o których —
mowa, powierzyć siostrzeń-
cowi mojemu Stanisławowi
Żochowskiemu do rozporządze-
nia niemi według zapatry-
wania; może zatem takowe
oddać na użytek Muzeum
miejskiego w Warszawie lub
Zachęty Sztuk Pięknych, a na-

wet nawet będzie stroną obco-
rych można podarować na
własność osobom, które by
przedstawiały pewność należy-
tego szanowania się niemi;
chroniąc od zniszczenia i
rozproszenia. —
Siostrze Stanisławie Żochowskiej
legimuię na własność dwa-
naście portrety olejne, przed-
stawiające zmarłą żonę moją
i siostrę Pawlikowską."



NUMÉRO A CONSERVER

N° 22 MAI 1898

Bulletin

DU

Cercle St-Simon

(Société Historique)

LISTE DES MEMBRES AU 1er MAI 1898

CHRONIQUE



PARIS
AU CERCLE SAINT-SIMON
28, RUE SERPENTE
ET CHEZ M. L. CERF, LIBRAIRE DE LA SOCIÉTÉ
12, RUE SAINTE-ANNE

1898

AVIS IMPORTANTS

COMMISSION D'ADMINISTRATION

La Commission d'administration se réunit tous les vendredis au Cercle, à 1 heure. Elle recevra avec reconnaissance toutes les communications et observations qu'on voudra bien lui adresser.

ESCRIME

La Société d'escrime du Palais, dont M. Georges ROBERT *est le professeur, s'est installée récemment à l'Hôtel des Sociétés savantes. Elle veut bien faire aux membres du Cercle et aux élèves des écoles supérieures qui y sont admis les conditions suivantes : 1° Cotisation annuelle donnant droit aux leçons et à l'hydrothérapie, 120 fr. — 2° Cotisation annuelle de membre honoraire donnant droit seulement aux assauts et à l'hydrothérapie, 60 fr.*

BIBLIOTHÈQUE

Nous croyons devoir rappeler à nos confrères qu'aucun volume ne doit sortir de la Bibliothèque du Cercle sans avoir été, au préalable, inscrit sur le registre de prêt. Plusieurs volumes ont été ainsi emportés, sans qu'on trouve trace de leur sortie; et il nous est par suite impossible d'en demander la réintégration, en faveur de confrères qui désireraient les lire.

RESTAURANT

Le prix du déjeuner est de **3** *fr. et celui du dîner de* **4** *fr. On peut prendre des cachets, au prix de* **30** *fr. la douzaine, pour le déjeuner, et de* **40** *fr. pour le dîner. Le prix de la pension est de* **60** *fr. pour le déjeuner seul, et* **120** *fr. pour le déjeuner et le dîner.*

COMITÉ ET COMMISSIONS

PRÉSIDENT D'HONNEUR

M. Gabriel Monod, maître de conférences à l'École normale supérieure, directeur adjoint à l'École des Hautes-Études, directeur de la *Revue Historique*.

BUREAU

Président : M. L. Leger, professeur au Collège de France et à l'École supérieure de guerre.

Vice-Présidents : MM. A. Croiset, membre de l'Institut, professeur à la Faculté des Lettres.
C.-M. Gariel, ingénieur en chef des ponts et chaussées, professeur à la Faculté de Médecine.

Secrétaires : MM. L. Farges, chef du bureau historique au Ministère des Affaires étrangères.
F. Puaux, membre du Conseil supérieur des colonies.

Trésorier : M. A. Angot, membre du Bureau central météorologique, professeur à l'Institut agronomique.

Trésorier-adjoint : M. H. Cordier, professeur à l'École des Langues orientales et à l'École des Sciences politiques.

COMITÉ D'ADMINISTRATION

MM. A. Carrière, professeur à l'École des Langues orientales et à l'École des Hautes-Études.

L. Cerf, ancien élève de l'École normale supérieure, libraire-éditeur.

MM. H. Chantavoine, professeur au lycée Henri IV, rédacteur au *Journal des Débats.*

F. Delmas, ingénieur-architecte, professeur à l'Ecole centrale des Arts et Manufactures.

E. d'Eichthal.

G. Fagniez, archiviste-paléographe.

A. Faure, avocat à la Cour d'appel.

E. Gebhart, membre de l'Institut, professeur à la Faculté des Lettres.

G. Hanotaux, ministre des Affaires étrangères.

R. Kœchlin, rédacteur au journal des *Débats.*

H. Lemonnier, professeur à l'École des Beaux-Arts.

A. Leroy-Beaulieu, membre de l'Institut, professeur à l'Ecole des Sciences politiques.

A. Mayrargues.

H.-P. Nénot, membre de l'Institut, architecte de la Sorbonne.

G. Paris, membre de l'Académie française, administrateur du Collège de France.

A. Rebière, examinateur d'admission à l'Ecole de Saint-Cyr.

F. Régamey, artiste-peintre.

J. Reinach, publiciste.

Ch. Richet, professeur à la Faculté de Médecine.

E. Rodocanachi.

Baron E. de Rothschild, banquier.

A. Sorel, membre de l'Académie française, secrétaire général de la Présidence du Sénat, professeur à l'École des Sciences politiques.

A. Vandal, membre de l'Académie française, professeur à l'École des Sciences politiques.

Secrétaire-gérant (1) : M. V. Giraud, 28, rue Serpente.

COMMISSION ARTISTIQUE ET LITTÉRAIRE

H. Chantavoine.
E. d'Eichthal.
L. Farges.
A. Leroy-Beaulieu.
F. Régamey.
A. Vandal.

(1) Toutes les communications concernant l'administration de la Société doivent être adressées à M. le Secrétaire-gérant.

MEMBRES ADJOINTS A CETTE COMMISSION

E. Rodocanachi. | J. Tiersot.

COMMISSION ADMINISTRATIVE

L. Cerf.
H. Chantavoine.
A. Croiset.
G. Monod.
P. Nénot.
G. Fagniez.

COMMISSION D'ADMISSION

G. Dhombres.
L. Farges.
G. Fagniez.
G. Paris.
J. Reinach.
E. de Rothschild.

COMMISSION DES FINANCES

A. Carrière.
E. d'Eichthal.
L. Cerf.

Bibliothécaire : M. C. Couderc.

LISTE GÉNÉRALE

DES

MEMBRES DE LA SOCIÉTÉ

MEMBRES FONDATEURS ET SOCIÉTAIRES (1)

ALCAN (Félix), ancien élève de l'École normale supérieure, libraire-éditeur, 87, boulevard Saint-Michel.

AMMANN (H.), professeur au lycée Louis-le-Grand, 161, rue Saint-Jacques, M. F.

ANGOT (A.), membre du Bureau central météorologique, 12, avenue de l'Alma.

ARBOIS DE JUBAINVILLE (Henry D'), membre de l'Institut, professeur au Collège de France, 84, boulevard Montparnasse.

AULARD (Alphonse), professeur à la Faculté des Lettres de Paris, 1, place de l'École.

BADENI (Stanislas), licencié en droit, 32, rue de l'Université.

BAMBERGER (H.), 14, avenue des Champs-Elysées. M. F.

BARCLAY (Thomas), avocat à la cour de Londres, membre du Conseil supérieur de l'Etat du Congo, 17, rue Pasquier.

BARROUX (Marius), archiviste-adjoint du département de la Seine, 55, quai Bourbon.

BEAUFEU (Paul), consul général, 8, boulevard Malesherbes.

BECK (Th.), agrégé de l'Université, directeur de l'Ecole alsacienne, 109, rue Notre-Dame-des-Champs.

BELIN (H.), libraire-éditeur, 52, rue de Vaugirard.

BELLET (Emile), receveur des finances, 70, rue du Bac.

---

(1) Les noms suivis des lettres M. F. sont ceux des membres fondateurs, et les noms précédés d'un astérisque ceux des membres fondateurs décédés.

Bémont (Charles), maître de conférences à l'Ecole des Hautes-Etudes, 9, rue de Condé. M. F.

Bergon (L.-M.), ancien directeur au Ministère des Postes et Télégraphes, 56, rue Madame.

Bernès (Henri), membre du Conseil supérieur de l'Instruction publique, professeur au lycée Lakanal, 127, boulevard Saint-Michel.

Bertagne (Auguste), proviseur du lycée Henri IV, 23, rue Clovis.

Bertin (Ernest), professeur libre à la Sorbonne, 13, rue Boislevent.

Bertrand (Pierre), bibliothécaire du Ministère des Affaires étrangères, 51, boulevard Arago.

Bibesco (prince Alexandre), 69, rue de Courcelles.

Bikélas (D.), 50, rue de Varenne, M. F.

Bischoffsheim (R.), 3, rue Taitbout, M. F.

Boissier (Gaston), secrétaire perpétuel de l'Académie française, 23, quai Conti.

Bonaparte (prince Roland), 10, avenue d'Iéna. M. F.

Bonnard (P.), agrégé de philosophie, avocat à la Cour d'appel de Paris, 15, rue de la Planche. M. F.

Bontemps (G.), ingénieur civil, 11, rue de Lille.

Boppe (Auguste), secrétaire d'ambassade, à Constantinople (Turquie).

* Bordier (H.), M. F.

Borel (Frédéric), archiviste-paléographe, 153, boulevard Haussmann.

Boulay de la Meurthe (comte Alfred), 23, rue de l'Université.

Bourgeois (Emile), maître de conférences à l'Ecole normale supérieure, 19, rue Maurepas, à Versailles.

Bouvier (Félix), chef de bureau au Ministère des Finances, 5, place Possoz.

Bræunig (F.), sous-directeur de l'Ecole alsacienne, 128, rue d'Assas.

Bréard (Ch.), attaché au Ministère des Finances, 13, avenue de Villeneuve-l'Etang, à Versailles. M. F.

Bréton (G.), libraire-éditeur, 79, boulevard Saint-Germain. M. F.

Brette (Armand), publiciste, 40, rue des Ecoles.

Brocard (Gaston), avocat, 27, rue Casimir-Périer.

Brœlemann (G.), 52, boulevard Malesherbes. M. F.

Buisson (F.), directeur de l'enseignement primaire au Ministère de l'Instruction publique, 166, boulevard Montparnasse.

Caill (Antony), ancien négociant, 51, rue Cambon.

Carrière (Auguste), professeur à l'Ecole des Langues orientales vivantès, 35, rue de Lille.

Castelot (Eloi-Paulin), ancien consul de Belgique, 5, place Saint-François-Xavier.

Cerf (Léopold), ancien élève de l'Ecole normale supérieure, libraire-éditeur, 12, rue Sainte-Anne. M. F.

Chantavoine (Henri), professeur au lycée Henri IV, rédacteur au *Journal des Débats*, 9, rue du Val-de-Grâce.

Charavay (Etienne), archiviste-paléographe, libraire-éditeur, 3, rue de Furstenberg.

Charpy (Georges), docteur ès sciences, ingénieur au Laboratoire central de la marine, 13, rue de la Cerisaie.

Chevrier (Maurice), attaché au Ministère des Affaires étrangères, 35, rue Jacob.

Colin (Armand), libraire-éditeur, 174, boulevard Saint-Germain. M. F.

Cordier (Henri), professeur à l'Ecole des Langues orientales vivantes, 3, place Vintimille. M. F.

Cormenin (vicomte R. de), 25, rue de l'Arcade.

Cormon (Fernand), artiste-peintre, 13, rue d'Aumale.

Couderc (Camille), sous-bibliothécaire à la Bibliothèque nationale 20, rue de Harlay.

*Courajod (Louis), M. F.

Créhange (G.), professeur à l'Ecole alsacienne, 12, rue Linné.

Croiset (Alfred), membre de l'Institut, professeur à la Faculté des Lettres, 54, rue Madame.

Dauriac (Lionel), professeur à la Faculté des Lettres de Montpellier, 6, rue du Val-de-Grâce, à Paris.

De Haye (Alexandre), membre du Conseil de direction de la Société de Législation comparée, 12, rue de Seine.

Dejob (Charles), maître de conférences à la Faculté des Lettres, 80, rue de Ménilmontant.

Delagrave (Charles), libraire-éditeur, 15, rue Soufflot.

Delaplane (Amédée), chef de bureau au Ministère des Travaux publics, 11, rue Saint-Benoît.

Delbos (Victor), professeur au lycée Louis-le-Grand, 51, rue Gay-Lussac.

Delmas (Fernand), ingénieur-architecte, 4, rue de Lota.

Deprez (Michel), conservateur du département des manuscrits à la Bibliothèque nationale, 2, rue de Fleurus.

Derenbourg (H.), professeur à l'Ecole des Langues orientales vivantes, 56, rue de la Victoire. M. F.

Dhombres (Gaston), proviseur du lycée de Versailles (S.-et-O.).

Dietz (Hermann), professeur de rhétorique au lycée Buffon, 95, boulevard Saint-Michel.

Duca (L.), ministre plénipotentiaire, 10, rue Bayard. M. F.

* Eichthal (Ad. d'). M. F.

Eichthal (Eugène d'), 144, boulevard Malesherbes. M. F.

* Eichthal (G. d'). M. F.

Engel (A.), ancien élève de l'Ecole d'Athènes, 66, rue de l'Assomption.

Engel (M.), 91, rue du Cherche-Midi.

* Engel-Dolfus. M. F.

Entraigues (G. d'), 37, rue Marbeuf.

Etard (Alexandre), docteur ès sciences, 14, rue Monsieur-le-Prince.

Fagniez (Gustave), archiviste-paléographe, 69, rue de Paris, à Meudon (Seine-et-Oise). M. F.

FALLEX (Maurice), professeur d'histoire au lycée Lakanal, 17, rue des Bernardins.

FARGES (Louis), chef du bureau historique au Ministère des Affaires étrangères, 98, rue du Cherche-Midi.

FAURE (Antoine), avocat à la Cour d'appel, 95, rue de l'Université.

FIOT (Ernest), professeur de mathématiques au collège Stanislas, 72, rue du Cherche-Midi.

FONTANE (Marius), publiciste, 5, rue Cernuschi.

FOSSE (Léopold), ancien avocat au Conseil d'Etat et à la Cour de cassation, 33, quai Voltaire.

FOULD (L.), 38, cours la Reine.

FOURET (René), éditeur, 22, boulevard Saint-Michel.

FRISCHAUER, publiciste, docteur en droit, 155, boulevard Haussmann.

FROIDEVAUX (Henri), secrétaire du bureau colonial près la Faculté des Lettres, 12, rue Notre-Dame-des-Champs.

FROMENT, 32, rue Pierre-Charron.

* GAMBETTA (Léon). M. F.

GARIEL (Charles-Marie), ingénieur en chef des ponts et chaussées, professeur à la Faculté de Médecine, 6, rue Edouard Detaille.

GEBHART (Emile), membre de l'Institut, professeur à la Faculté des Lettres, 9, rue Bara. M. F.

GIDEL (Philippe), professeur agrégé d'histoire, 23, rue de Moscou.

GIRARD (Jules), membre de l'Institut, 5, rond-point Bugeaud.

GOLDSCHMIDT (L.), banquier, 19, rue Rembrandt. M. F.

GOLDSCHMIDT (S.), docteur en droit, 6, rond-point des Champs-Élysées.

GORSKI (Constantin), délégué de l'Académie des Sciences de Cracovie, 6, quai d'Orléans.

GOURSAT (Édouard), maître de conférences à l'École normale, 112, boulevard Arago.

GUÉRIN (É.), éditeur, 2, rue des Poitevins.

GUEULLETTE (Gaston), 2, rue Mignet.

HALPHEN (E.), publiciste, 69, avenue Henri-Martin.

HAMY (docteur E.-T.), membre de l'Institut, professeur au Muséum d'histoire naturelle, 36, rue Geoffroy-Saint-Hilaire.

HANOTAUX (Gabriel), membre de l'Académie française, Ministre des Affaires étrangères, 258, boulevard Saint-Germain. M. F.

HARTMANN (A.), à Munster (Haute-Alsace), et 32, rue du Sentier, à Paris.

HARTMANN (Georges), professeur au lycée Janson-de-Sailly, 102, rue de la Tour.

HENTGEN (Anatole), professeur au lycée Montaigne, villa d'Anville, à Sceaux (Seine).

HETZEL (L.-J.), libraire-éditeur, 18, rue Jacob.

HIMLY (Auguste), membre de l'Institut, doyen de la Faculté des Lettres, 23, avenue de l'Observatoire.

JACOTTET (H.), publiciste, 1, rue des Perchamps.

JOBBÉ-DUVAL (E.), professeur agrégé à la Faculté de Droit, 6, rue de l'Université.

JOLLIVET (G.), docteur en médecine à Haïphong (Tonkin). M. F.

JOLY (H.), ancien doyen de Faculté des Lettres, 106 *bis*, rue de Rennes.

KŒCHLIN (Raymond), rédacteur au *Journal des Débats*, 32, quai de Béthune.

KOHLER (Charles), sous-bibliothécaire à la bibliothèque Sainte-Geneviève, 85, rue d'Assas.

KREBS (A.), professeur à l'École alsacienne, 89, avenue d'Orléans.

Labouchère (Georges), rentier, 24, rue de Turin.

Labrousse (Louis de), docteur en droit, 38, boulevard St-Germain.

Lacroix (Louis), attaché au Ministère des Finances, 5, rue Stanislas.

Lafaye (Georges), maître de conférences à la Faculté des Lettres, 68, rue d'Assas.

La Filolie (Georges de), professeur au lycée Charlemagne, 21, rue d'Arcole.

Lafollye (Paul), architecte, 34, rue Condorcet.

Lamy (Ernest), 113, boulevard Haussmann.

Landry (Timothée), conseiller à la Cour d'appel, 64, rue Gay-Lussac.

La Porte (L.), 2, rue Saint-Simon.

Lassudrie (G.), 23, quai Saint-Michel.

Lebel (G.), avocat à la Cour d'appel, 9, boulevard Saint-Michel.

Lebon (André), Ministre des Colonies, 2, rue de Tournon. M. F.

Lefebvre (Ch.), professeur agrégé à la Faculté de Droit, 242 *bis*, boulevard Saint-Germain.

Leger (Louis), professeur au Collège de France, 43, rue de Boulainvilliers. M. F.

Lehmann (A.), 54, avenue d'Iéna.

Lehugeur (Paul), professeur au lycée Henri IV, 73, boulevard Saint-Michel.

Lelong (Eugène), archiviste aux Archives nationales, 59, rue Monge.

Lemonnier (Henry), professeur à la Faculté des Lettres et à l'École des Beaux-Arts, 15, boulevard Saint-Germain.

Leroy-Beaulieu (Anatole), membre de l'Institut, 69, rue Pigalle.

Leroy-Beaulieu (Paul), membre de l'Institut, professeur au Collège de France, 27, avenue du Bois-de-Boulogne.

Le Soudier (H.), libraire, 174, boulevard Saint-Germain.

Levasseur (Émile), membre de l'Institut, professeur au Collège de France, 26, rue Monsieur-le-Prince.

Levé (Paul), officier d'ordonnance du général commandant la 2e brigade de cavalerie, à Épinal (Vosges).

* Lévi-Alvarès (A.), ingénieur conseil des chemins de fer Madrid-Sarragosse, 62, rue Albert-Joly, à Versailles (Seine-et-Oise). M. F.

Lévy (Georges), 80, boulevard de Courcelles.

Lévy (Léon), ingénieur en chef des mines, directeur de la Compagnie des forges de Chatillon et de Commentry, 2, rue de Logelbach.

Lintilhac (Eugène), professeur au lycée Louis-le-Grand, 5, rue Saint-James, à Neuilly.

Louet (E.), 75, rue de la Tour. M. F.

Louis (G.), ministre plénipotentiaire, délégué de France à la Commission de la Dette égyptienne au Caire (Egypte).

Lyon-Caen (Ch.), membre de l'Institut, professeur à la Faculté de Droit, 13, rue Soufflot.

Mainfroy (Victor), ancien professeur de l'Université, 13, rue Lagrange.

Mandrot (Bernard de), archiviste-paléographe, 42, avenue du Trocadéro.

Marignan (Albert), directeur du *Moyen Age*, 23, rue Jacob.

Marty (E.), sous-directeur de l'École alsacienne, 109, rue Notre-Dame-des-Champs.

Massigli (C.), professeur agrégé à la Faculté de Droit, 24, avenue de l'Observatoire.

Mayer (G.), avocat au Conseil d'État et à la Cour de cassation, 3, avenue Montaigne.

Mayrargues (Alfred), 103, boulevard Malesherbes. M. F.

Meillet (A.), maître de conférences à l'Ecole des Hautes-Études, 24, boulevard Saint-Michel.

Mercet (E.), banquier, 2, avenue Hoche.

Michau (Alfred), 93, boulevard Saint-Michel.

Molliard (Léon), ancien préfet des Etudes à Sainte-Barbe, 10, rue de l'Odéon.

Monceaux (Paul), professeur au lycée Henri IV, 12, rue de Tournon.

Monod (Augustin), professeur au lycée Louis-le-Grand, 57, boulevard Saint-Michel.

MONOD (Gabriel), membre de l'Institut, maître de conférences à l'École normale supérieure, directeur-adjoint à l'École des Hautes-Études, directeur de la *Revue historique*, 18 *bis*, rue du Parc-de-Clagny, à Versailles. M. F.

MOSSOT (E.), professeur au lycée Condorcet, 20, rue de Verneuil.

MOUTTET (Louis), gouverneur de la Côte d'Ivoire, et à Paris, 286, boulevard Raspail.

NATHAN (F.), libraire-éditeur, 18, rue de Condé.

NÉNOT (H.-P.), membre de l'Institut, architecte de la Sorbonne, 28, rue du Luxembourg.

NORBERG (Ch.), libraire-éditeur, 5, rue des Beaux-Arts.

NOURRIT (Adolphe), imprimeur-éditeur, 10, rue Garancière. M. F.

OLIVIER (Louis), docteur ès sciences, directeur de la *Revue générale des Sciences*, 34, rue de Provence.

OPPERT (Jules), membre de l'Institut, 2, rue de Sfax.

ORTMANS (F.), 141, rue de Longchamp.

OSTROGORSKI (M.), publiciste, 132, rue d'Assas.

OURSEL (P.), consul général de France, 144, boulevard Haussmann.

PABST (A.), artiste-peintre, 13, rue d'Offémont.

PARIS (Gaston), membre de l'Académie française, administrateur du Collège de France, 1, place du Collège de France, M. F.

PÉREIRE (H.), 33, boulevard de Courcelles.

PEYRE (Roger), professeur au collège Stanislas, 13, rue Jacob.

PHILIPPE (L.), directeur au Ministère de l'Agriculture, 23 *bis*, rue de Turin.

PICARD (Alphonse), libraire-éditeur, 82, rue Bonaparte.

PICOT (Georges), membre de l'Institut, 54, rue Pigalle.
POIGNANT (G.), docteur en droit, 54, rue de Rennes.
POUSSIÉ (docteur Émile), 2, rue de Valois.
POZZI (docteur S.), membre de l'Académie de Médecine, professeur agrégé à la Faculté de Médecine, 10, place Vendôme.
PUAUX (Frank), membre du Conseil supérieur des Colonies, directeur de la *Revue chrétienne*, 11, avenue de l'Observatoire.

QUANTIN (A.), 5, rue Saint-Benoît, M. F.
QUELLIEN (N.), publiciste, 32, rue Denfert-Rochereau.
* QUEUX DE SAINT-HILAIRE (marquis DE). M. F.

REBIÈRE (Alphonse), examinateur d'admission à l'École de Saint-Cyr, 112, boulevard Arago.
RÉGAMEY (Félix), artiste-peintre, 4, rue Coëtlogon.
REINACH (Joseph), 6, avenue Van-Dyck, M. F.
REINACH (Salomon), membre de l'Institut, conservateur-adjoint du musée de Saint-Germain, 38, rue de Lisbonne. M. F.
REINACH (Théodore), avocat, docteur en droit, 26, rue Murillo. M. F.
RÉVILLE (J.), directeur de la *Revue de l'histoire des religions,* 4, villa de la Réunion (Auteuil).
REY (Barthélémy), banquier, 39, rue Saint-Dominique.
RHONÉ (Arthur), publiciste, trésorier de la *Société des amis des Monuments Parisiens*, 10, rue du Pré-aux-Clercs.
RICHET (Charles), professeur à la Faculté de Médecine, 15, rue de l'Université.
RISLER (Ch.), maire du VIIe arrondissement, 39, rue de l'Université.
RISLER (Eugène), directeur de l'Institut agronomique, 106 *bis,* rue de Rennes.
ROBERTY (Émile), pasteur, 9, rue des Pyramides.

Rodocanachi (Emmanuel), 54, rue de Lisbonne. M. F.

Rosières (Raoul), homme de lettres, à Meulan (Seine-et-Oise).

Rothschild (baron Edmond de), banquier, 41, rue du Faubourg-Saint-Honoré. M. F.

Rothschild (baron Gustave de), banquier, 23, avenue de Marigny. M. F.

Rott (Edouard), secrétaire d'ambassade, 50, avenue du Trocadéro.

Roy (Jules), professeur à l'École des Chartes, 19, rue Hautefeuille.

Sabatier (A.), professeur à la Faculté protestante de Théologie, 55, boulevard Arago.

Sabinine (Serge), professeur agrégé à la Faculté de Droit de Moscou, et à Paris, 50, rue des Ecoles.

Saint-Paul (G.-E.), maître des requêtes au Conseil d'État, 8, place des États-Unis.

Saint-Saëns (Camille), membre de l'Institut, 61, rue du Faubourg-Saint-Honoré.

Saleilles (Raymond), professeur agrégé à la Faculté de Droit, 10 *bis*, rue du Pré-aux-Clercs.

Sallé (Edmond), 6, rue du Pré-aux-Clercs.

Salomon (E.), 57, rue de l'Aqueduc. M. F.

Scheikevitch (S.), avocat à la Cour de Moscou, à Paris, 20, rue Greuze.

Schickler (baron F. de), 17, place Vendôme. M. F.

Schlumberger (Gustave), membre de l'Institut, 27, avenue d'Antin. M. F.

Schuré (Edouard), homme de lettres, 90, rue d'Assas. M. F.

Sédillot (M.), membre de la commission scientifique de Tunisie, 20, rue de l'Odéon.

Serré-Guino (Auguste), examinateur d'admission à l'École de Saint-Cyr, 114, rue du Bac.

Servois (Gustave), garde général des Archives nationales, 60, rue des Francs-Bourgeois.

Sorel (Albert), membre de l'Académie française, secrétaire-général de la présidence du Sénat, 17, rue de Vaugirard.

Spitzer (Herman), 39, rue Condorcet.

Stchoukine (Ivan), docteur en droit, 91, avenue de Wagram.

Stourm (René), membre de l'Institut, professeur à l'École des Sciences politiques, 218, boulevard Saint-Germain.

Stroehlin (Ernest), 4, rue du Luxembourg.

Stussi (Gaspard), docteur en droit, 40, boulevard Voltaire.

Sully-Prudhomme (A.), membre de l'Académie française, 82, rue du Faubourg-Saint-Honoré.

Templier (A.), libraire-éditeur, 24, boulevard Saint-Michel.

Terrier (L.), maître de conférences à l'École normale de Sèvres, 10, rue d'Aumale.

Thomas (Antoine), chargé de cours à la Faculté des Lettres, 10, rue Léopold-Robert.

Tiersot (Julien), sous-bibliothécaire à la Bibliothèque du Conservatoire de musique, 6, rue des Beaux-Arts.

Tourneux (Maurice), publiciste, 14, rue du Cardinal-Lemoine.

Vandal (Albert), membre de l'Académie française, professeur à l'École des Sciences politiques, 10, rue Lincoln.

Vast (Henri), examinateur d'admission à l'École de Saint-Cyr, 69, rue de Rome.

Vernes (Maurice), directeur-adjoint à l'École des Hautes-Études, 97 *bis*, rue Notre-Dame-des-Champs.

Villard (P.), docteur en droit, 29, quai de Tilsitt, à Lyon. M. F.

Villard (Th.), ingénieur, 138, boulevard Malesherbes. M. F.

Vivarez (H.), commissaire-priseur, 15, rue Drouot.

Zévort (E.), recteur de l'Académie de Caen. M. F.

MEMBRES ADHERENTS

ACHARD (A.), à Valawan, par Bellevue, canton de Genève (Suisse), et à Paris, 14, rue Pierre-Charron.

AKIMOFF, à Tiflis, et 18, rue Pasquier, à Paris.

AUBERT (Hippolyte), ancien élève de l'École des Chartes, conservateur-adjoint de la Bibliothèque publique de Genève, à Vermont, près Genève (Suisse).

BOGISIC (V.), correspondant de l'Institut, à Stinie (Monténégro) et 71, rue des Saints-Pères, à Paris.

BONNET (Amédée), ancien rédacteur au Ministère de l'Intérieur, 9, rue Boissac, à Lyon (Rhône).

BORGEAUD (Charles), docteur en droit, à Genève (Suisse).

BOUCHET (Ch.), avocat à Issoire (Puy-de-Dôme).

BUISSON (B.), ancien examinateur à l'Université de Londres, directeur du collège Alaoui, à Tunis.

CAMBON (P.), ambassadeur de France à Constantinople (Turquie).

CARRÉ (Henry), professeur à la Faculté des Lettres de Poitiers (Vienne).

CASATI (Charles), château de la Javelière, à Mombarois (Loiret), et 15, place d'Espagne, à Rome (Italie).

CLARIS (A.), 2, rue Bouquerie, à Nîmes (Gard).

COUTOULY (G. DE), Trésorier-payeur général à Blois (Loir-et-Cher).

COUTOULY (Ch. DE), consul de France à Panama.

Dautremer (A.), vice-consul de France à Han-Kéou (Chine).
Dembinski (Stanislas), professeur à l'Université de Lemberg, et à Paris, 71, rue Claude-Bernard.
Desprez (Paul), ministre-résident de France au Monténégro.
Dobrénovitch, homme de lettres, à Samara (Russie), et à Paris, 147, boulevard Saint-Michel.
Durand-Gréville (E.), homme de lettres, à Menton, villa Gréville, et à Paris, 46, rue de Babylone.

Evard (Alphonse), à Firminy (Loire).

Fagnan (E.), professeur à l'École supérieure d'Alger.
Fécamp, bibliothécaire de l'Université de Montpellier (Hérault).
Flammermont (Jules), professeur à la Faculté des Lettres de Lille, 24, rue du Pont-de-Commines, à Lille (Nord).
Flayelle (L.), chancelier de France à Pékin (Chine).
Fleury (Louis de), propriétaire à la Kempa, par Lomza (Russie).

Gauvain, secrétaire de la Commission internationale du Danube, à Galatz (Roumanie).
Geigy (Alfred), docteur en philosophie, 48, Lehonardsgraben, à Bâle (Suisse).
Godet (Philippe), professeur, collaborateur du *Journal des Débats*, à Neufchâtel (Suisse).
Gouyet (L.), professeur à l'École navale, 11, place du Château, à Brest (Finistère).

GRAMMONT (E. DE), à Saint-Eugène, près Alger (Algérie).
GRAVIER (Léopold), préfet de la Nièvre, à Nevers.
GROSSETESTE (W.), 11, rue des Tanneurs, à Mulhouse (Haute-Alsace).
GRUCKER (E.), professeur à la Faculté des Lettres de Nancy, 59, rue Stanislas, à Nancy (Meurthe-et-Moselle).
GUÉROULT (G.), trésorier-payeur général, à Rennes (Ille-et-Vilaine).
GUIGUE (Georges), archiviste du département du Rhône, à Lyon.

HALPHEN (J.), capitaine d'artillerie, à Vincennes.
HOLBAN (Michel), ancien consul, à Dorohoi (Roumanie).
HOLLEAUX (M.), maître de conférences à la Faculté des Lettres de Lyon, 9, quai de la Guillottière, à Lyon (Rhône).
HOMOLLE (Th.), membre de l'Institut, directeur de l'École française d'Athènes, et 6, rue de Mondovi à Paris.

IMBART DE LA TOUR, maître de conférences à la Faculté des Lettres de Bordeaux, 6, rue Victoire-Américaine, à Bordeaux (Gironde).

JEANMAIRE, 5, rue Mexico, le Hâvre (Seine-Inférieure).
JORET (Charles), professeur à la Faculté des Lettres d'Aix (Bouches-du-Rhône).

KIRPITCHNIKOV (Alexandre), maison Isakov au coin de la rue [illegible]sovsky et de la rue Tolstovsky, à Moscou (Russie).

KORZENIOWSKI (Joseph DE), bibliothèque de l'Université de Lwov-Lemberg (Autriche).

LARIVIÈRE (Charles DE), receveur particulier des finances, à Château-Thierry (Aisne).

LARRIEU (Félix), docteur en médecine, à Montfort-l'Amaury (Seine-et-Oise).

LA TAILLE DES ESSARTS (comte DE), secrétaire d'ambassade, Seymour Street, Portman Square, à Londres.

LAURENS (P.), trésorier-payeur général, à Nîmes (Gard).

LEBÈGUE (E.), professeur d'histoire au lycée de Rouen (Seine-Inférieure).

LEDERER (B.), IV, Waczi Utcsa, 8, à Budapest (Autriche).

MARION (M.), professeur au lycée de Rennes (Ille-et-Vilaine).

MAUNOURY (G.), docteur en médecine, place du Théâtre, à Chartres (Eure-et-Loir).

MARGAT (Lucien), chargé de cours à la Faculté de droit de Lille (Nord).

MAUROUARD (Lucien), premier secrétaire d'ambassade, à la légation de France, à Athènes (Grèce).

MERCIER (Alfred), chargé de cours à l'Université de Glascow (Grande-Bretagne).

MILOUKOV (Paul), professeur à l'Université de Sofia, et à Paris, 94, boulevard Port-Royal.

MONTHOLON (comte Tristan DE), ambassadeur de France à Berne (Suisse).

MOUGEOT, docteur en médecine, député, à Chaumont (Haute-Marne).

Novicow (J.), homme de lettres, 6, rue de la Poste, à Odessa (Russie).

Pavlovitch (I.), consul général de Serbie à Salonique (Turquie).

Pélissier (Léon-G.), chargé de cours à la Faculté des Lettres de Montpellier, 33, boulevard du Jeu-de-Paume, à Montpellier (Hérault).

Pellet (Marcellin), consul de France au Guatemala (Amérique).

Petit (E.), à Châtel-Gérard, par Noyers (Yonne).

Pfister (Charles), professeur à la Faculté des Lettres de Nancy (Meurthe-et-Moselle).

Prarond (Ernest), rue de Lilliers, à Abbeville (Somme).

Prentout (H.), professeur au lycée de Tourcoing (Nord).

Raoult-Deslongchamps (Paul), attaché au Consulat de Yokohama (Japon).

Ristelhuber (P.), homme de lettres, 7, rue de la Douane, à Strasbourg (Basse-Alsace).

Roberty (de), docteur ès sciences, station Staritza Russie (Twer) et 123, rue de la Tour, à Paris.

Rodel (H.), avocat juge suppléant, 1, rue de Condé, à Bordeaux (Gironde).

Sée (H.), professeur à la Faculté des Lettres de Rennes (Ille-et-Vilaine).

SENN (Olivier), avocat, 19, rue de la Bourse, Le Hâvre (Seine-Inférieure).

STEENSTRUP (Johannes), professeur d'histoire à l'Université de Copenhague (Danemark).

TAMPIER (L.), licencié en droit, négociant, 11 *bis*, rue Victoire-Américaine, à Bordeaux (Gironde).

TARRY (Harold), ancien inspecteur des finances, à Tigzirt (Algérie), et 57, boulevard Saint-Michel, à Paris.

VAN HAMEL, professeur à l'Université de Groningue (Hollande).

VENUKOFF (M.), major général en retraite, à Saint-Pétersbourg, et 44, rue Jacob, à Paris.

VOLKOV, licencié ès lettres, à Kiev (Russie), et 85, boulevard Port-Royal, à Paris.

WADDINGTON (Albert), chargé de cours à la Faculté des Lettres de Lyon, 5, place d'Helvétie (Rhône).

XÉNOPOL, professeur à l'Université de Jassy (Roumanie).

ÉLÈVES DES ÉCOLES SUPÉRIEURES

BISCH (Louis), 3, boulevard Port-Royal.

CARON (Alfred), élève à l'École des Chartes, 77 *bis*, rue Monge.

COUVREU DE DECKERSBERG (Émile), élève à la Faculté des Lettres, 13, rue des Beaux-Arts.

CROISET (Henri), élève à l'École centrale, 54, rue Madame.

ESCUYER (Ed.), étudiant en médecine, 76, rue Claude-Bernard.

ESTIVANT (Léon), élève à l'Ecole des Sciences politiques, 162, avenue des Champs-Élysées.

FOURNOL (Étienne), étudiant en droit, 29, rue de Bourgogne.

GOBET (E.), élève à l'École des sciences politiques, 50, rue Jacob.

MANDACH (Conrad DE), élève à la Faculté des Lettres, 23, rue Montaigne.

MARCHAL (Pierre), élève à la Faculté des Lettres, 9, rue Victor-Cousin.

MILLET (Gabriel), 7, rue de Verneuil.

NICOLEANO (Constantin), élève à l'École supérieure d'architecture, 71 *bis*, rue de Vaugirard.

PATIJN (Jacques), élève à l'École des sciences politiques.

PINGAUD (Albert), élève à la Faculté des Lettres, 51, rue Monsieur-le-Prince.

PINON (René), étudiant à la Faculté des Lettres, 53, rue de Babylone

RADIÉ (Stéphan), étudiant en droit, 4, rue de l'École-de-Médecine.

ROQUEFORT-VILLENEUVE (Léon), étudiant en droit, 2, rue Rotrou.

ROUGE, étudiant, 8, rue de l'Assomption.

SAGNAC (Philippe), agrégé d'histoire, 22, rue Monsieur-le-Prince

Stanovits (Jean), étudiant en droit, 9, rue Toullier.
Strœhlin (Henri), étudiant en droit, 4, rue du Luxembourg.

Van Notten (Marinus), étudiant à l'École du Louvre, 13, boulevard Malesherbes.
Vercesco (Georges), étudiant en droit, 71 *bis*, rue de Vaugirard.

ACTES DE LA SOCIÉTÉ

ASSEMBLÉE GÉNÉRALE ANNUELLE

DU 19 MARS 1898

La séance est ouverte à neuf heures par M. A. Croiset, Vice-Président, assisté de M. Lemonnier remplaçant le Secrétaire empêché, et de M. Cordier, Vice-Trésorier.

Le bureau constate la présence d'un nombre de membres supérieur au dixième des membres domiciliés à Paris.

On procède d'abord au scrutin pour l'élection de huit membres du Comité. MM. Barroux, Gorski et Rey sont désignés pour en opérer le dépouillement.

M. le Président fait connaître que M. L. Leger, Président du Cercle, est empêché par la maladie d'assister à la réunion ; il rappelle les services tout particuliers rendus par M. Leger au Cercle et se fait l'interprète des sentiments de grande sympathie de ses confrères.

M. le Président rend ensuite hommage aux membres de la Société décédés depuis la dernière assemblée générale, MM. Ed. Sayous, Ziegel, Astié, et donne lecture du compte rendu financier de l'année 1897 qui est approuvé sans observation.

Il fait connaître à l'assemblée le résultat du dépouillement du scrutin. Votants : 54. Suffrages exprimés : 54. Majorité absolue : 28.

Ont obtenu :

MM. L. Cerf	54	voix.
A. Angot	53	—
E. Gebhart	53	—
F. Puaux	52	—
C.-M. Gariel	52	—
A. Rebière	52	—
F. Delmas	46	—
A. Faure	40	—
La Filolie	14	—
Lelong	9	—

En conséquence, MM. L. Cerf, A. Angot, E. Gebhart, F. Puaux, C.-M. Gariel, A. Rebière, F. Delmas et A. Faure, sont proclamés membres du Comité.

Le procès-verbal de l'assemblée est lu et adopté. La séance est levée à dix heures.

Le Bibliothécaire, gérant du Bulletin : Camille Couderc.

VERSAILLES. — IMP. CERF, 59, RUE DUPLESSIS

LISTE DES REVUES

REÇUES PAR LE CERCLE GRATUITEMENT OU PAR ÉCHANGE

REVUES FRANÇAISES

Annales du commerce extérieur. Publ. mens. du Ministère du Commerce. Un an, 15 fr.

Annales de l'Ecole libre des sciences politiques. Rev. trim. Un an, 16 fr. Dép. et étr. 17 fr.

Annales de l'Est. Publ. sous la dir. de la Faculté de Nancy. Trim. Un an, 12 fr.

Annales du Midi. Revue de la France méridionale, publiée par M. A. Thomas. Trim. Un an, 12 fr.

Bibliographie de la France. Journ. de l'imp. et de la librairie. Hebd. Un an, 20 fr.

Bulletin administratif du ministère de l'Instruction publique. Hebd. Un an, 5 fr.

Bulletin de l'Alliance française.

Bulletin du Comité de l'Afrique française. Mensuel.

Bulletin du Comité des travaux historiques et scientifiques. Publ. du Ministère de l'Instruction publique.

Bulletin de la Société de Géographie commerciale de Paris. Un an, 20 fr.

Bulletin de la Société de législation comparée.

Bulletin de la Société de topographie de France. Un an, France, 3 fr. Etranger, 5 fr.

Bulletin de la Société de Géographie. Trim. Un an, 20 fr. Départem. 22 fr. Etranger, 25 fr.

Comptes rendus de l'Athénée Louisianais. Bi-mestriels. Nouvelle-Orléans.

Économiste français (l'). Hebd. Réd. en chef, M. P. Leroy-Beaulieu. Un an, 40 fr., étr., 44 fr.

Enseignement secondaire (l'), organe de la Société pour l'étude des questions d'enseignement secondaire. Bi-mensuel.

Journal de médecine et de chirurgie. Dir. Dr J. Lucas-Championnière. Mens. Un an, 10 fr.

Mélusine. Dir. H. Gaidoz. Abonnement au t. VIII (1896-1897), 12 fr. 50.

Mémorial de la Librairie française. Revue hebdomadaire des livres, complément de la Bibliographie française. Librairie H. Le Soudier. Un an, 8 fr. Dép. 10 fr., Etranger, 12 fr.

Ménestrel (le). Dir. H. Heugel. Hebd. Un an, 10 fr.

Messager des sciences historiques de Belgique. Trimestriel. M. Emile Varenbergh, secrétaire, Gand, Belgique. Un an, 15 fr.

Moniteur officiel du commerce. Publ. hebd. du Ministère du Commerce. Un an, 25 fr. Dép., 28 fr., étr., 30 fr. 50.

Moyen Age (le). Bulletin mensuel d'histoire et de philologie, publié sous la direction de MM. A. Marignan, M. Prou et M. Wilmotte. Un an, 10 fr. Dép. et étr., 11 fr.

Muséon (le). Revue internationale, paraissant 5 fois par an. Un an, Belgique, 10 fr., autres pays, 12 fr. 50. Louvain, Belgique.

Nouvelle revue historique du droit français et étranger. Directeurs : MM. E. de Rozière, R. Dareste, A. Esmein et M. Fournier. Bi-mestrielle. Un an, 15 fr.

Revue archéologique. Directeurs : MM. A. Bertrand et G. Perrot. Un an, 25 fr., dép., 27 fr., étr., 28 fr.

Revue celtique. Directeur : M. d'Arbois de Jubainville. Un an, Paris, 20 fr., dép., 22 fr.

Revue de Champagne et de Brie. L. Frémont, éd. Arcis-sur-Aube. Un an, 12 fr.

Revue chrétienne. Recueil mensuel. Directeur, M. F. Puaux. Un an, 12 fr. 50.

Revue critique. Hebd. Directeur : M. A. Chuquet. Un an, Paris, 20 fr., dép., 22 fr. ; étr., 25 fr.

Revue de géographie. Directeur : M. Ludovic Drapeyron. Mens. Un an, 25 fr., dép. et étr., 28 fr.

Revue historique. Bi-mestrielle. Directeurs : MM. G. Monod et Ch. Bémont. Un an, 30 fr., dép. et étr., 33 fr.

Revue historique, scientifique et littéraire du département du Tarn. Mensuelle. Un an, 10 fr. Albi.

Revue de l'histoire des religions. Directeur : M. Jean Réville. Bi-mestrielle. Un an, 25 fr., dép., 27 fr. 50, étr., 30 fr.

Revue internationale de l'enseignement. Réd. en chef : M. Edmond Dreyfus-Brisac. Un an, 24 fr.

(1) Toutes les Revues, dont le lieu de publication n'est pas indiqué, paraissent à Paris.

Revue maritime et coloniale. Mensuelle. Un an, 50 fr., départ. et étr. 56 fr. Rédaction, ministère de la marine.
Revue du monde latin. Mensuelle. Un an, 24 fr., étr., 36 fr.
Revue de l'Orient latin. Trimestrielle. Directeurs : MM. le marquis de Vogüé et Ch. Schefer. Un an, 25 fr., départements, 26 fr., étranger, 27 fr.
Revue pédagogique. Mensuelle. Un an, 12 fr., étr., 13 fr. 50.
Revue philosophique de la France et de l'étranger. Mensuelle. Directeur, M. Th. Ribot. Un an, 30 fr., dép., 33 fr.
Revue des traditions populaires. Mensuelle. Un an, France, 15 fr.
Tour (le) du monde. fondé par Édouard Charton. Un an, 26 fr.

REVUES ÉTRANGÈRES

Hopkins (Johns) *university studies in historical and political science.* Baltimore.
Nation (The). Hebdomadaire. New-York.
Political science quarterly. Edited by the Faculty of pol. sc. of Columbia college.
Deutsche Rundschau, publiée par M. Julius Rodenberg. Mensuelle. Berlin.
Mittheilungen des Instituts für œsterreichische Geschichtsforschung. Directeur : M. E. Mühlbacher. Innsbruck.
Nation (die), journal hebdomadaire publié par M. Th. Barth, Berlin.
Neues Archiv der Gesellschaft für aeltere deutsche Geschichtskunde. Directeur : M. Bresslau, Strasbourg.
Zeitschrift für Kirchengeschichte, publiée par M. Théodor Brieger, à Gotha.
Rivista di storia antica. Directeur G. Tropea. Trimestrielle. Messine.
Wiestnik Europi. Dir. M. Stassioulewitch. Rev. mens. Saint-Pétersbourg.

VERSAILLES. — IMP. CERF, 59, RUE DUPLESSIS.

20/XI 06

107

Illustrationen für den Aufsatz über Peter Stachiewicz

1., Selbstportrait
2.) Die Ernte (farbig)
3-7. Ateliergespenster
8.) Zeichnung: Mädchenkopf im Profil, Blick nach oben gerichtet
9.) " " von vorne gesehen
10.) In memoriam (Weiße Büste an der Wand, darunter rechts u. links Blumensträusse
11-15.) 5 verschiedene Aktstudien (Zeichnungen)
16.) Mädchenkopf. Zeichnung. Profil
17.) Eine Heilige mit aufgehobenen Händen, hinter ihr Schafe ~~mit~~ ~~[illegible]~~ u. Ährenbündel
18.) Junger Heiliger, Wasserkrug auf der rechten Schulter

CONGRÈS BIBLIOGRAPHIQUE INTERNATIONAL

TENU A PARIS, 184, BOULEVARD SAINT-GERMAIN, DU 13 AU 16 AVRIL 1898

Sous les auspices de la Société bibliographique

BUREAU DU CONGRÈS

Président d'honneur : Son Éminence le cardinal RICHARD, archevêque de Paris.
Président : M. le duc DE BROGLIE, de l'Académie française.
Vice-Présidents : Lord ACTON, regius professor of history, Trinity college, Université de Cambridge (Angleterre.)
Mgr BARBIER DE MONTAULT, prélat de la maison de Sa Sainteté.
MM. Anatole DE BARTHÉLEMY, membre de l'Institut.
le marquis de BEAUCOURT, président de la Société bibliographique.
CHESNELONG, sénateur.
Alexis DELAIRE, secrétaire général des Unions de la paix sociale.
le chanoine DELVIGNE.
le chanoine Dr Alexander GIESSWEIN, secrétaire de l'évêché de Györ.
D. HERNANDEZ Y FAJARNEZ, recteur de l'Université de Saragosse.
Godefroid KURTH, professeur à l'Université de Liège, membre de l'Académie royale de Belgique.
le baron Antonio MANNO.
D. Bienvenido OLIVER, sous-directeur des archives au ministère de la justice, membre de l'Académie royale d'histoire de Madrid.
Mgr PÉCHENARD, recteur de l'Institut catholique de Paris, vicaire général du diocèse.
MM. le comte de PUYMAIGRE.
le R. P. DE SMEDT, président des Bollandistes, correspondant de l'Académie royale de Belgique.
le marquis de VOGÜÉ, membre de l'Institut.
Secrétaire général : M. Eugène-Gabriel LEDOS, de la Bibliothèque nationale.
Trésorier : M. J. BITH.

MEMBRES DU CONSEIL

MM. le baron J. ANGOT DES ROTOURS.
le baron D'AVRIL, ancien ministre plénipotentiaire.
le comte BAGUENAULT DE PUCHESSE.
le comte DE BIZEMONT, secrétaire général de la Société Bibliographique. } comte A. de Bourmont
le baron CARRA DE VAUX, professeur à l'Institut catholique de Paris.
GEOFFROY DE GRANDMAISON.
GÓRSKI, délégué de l'Académie de Cracovie.

MM. Charles HUIT, professeur honoraire de l'Institut catholique de Paris
DE KIRWAN.
le comte DE LAMBEL.
Ch. DE LA RONCIÈRE, de la Bibliothèque nationale.
le comte DE LUÇAY.
Emmanuel DE MARGERIE.
le comte DE MARSY, directeur de la Société française d'archéologie.
le R. P. PIERLING, S. J.
l'abbé PISANI, professeur à l'Institut catholique de Paris.
Marius SEPET, de la Bibliothèque nationale.
Barthélemy TERRAT, professeur à l'Institut catholique de Paris.
le comte DE VORGES, ancien ministre plénipotentiaire.

STATUTS

ARTICLE PREMIER.

Un Congrès bibliographique international est organisé à Paris, sous la direction de la Société bibliographique, et par les soins d'un Comité nommé par le Conseil de la Société.

ART. 2.

Le Congrès a pour objet l'étude de tout ce qui se rattache : 1° au mouvement scientifique et littéraire depuis dix ans ; 2° aux publications et bibliothèques populaires ; 3° à la bibliographie proprement dite ; 4° aux sociétés et relations internationales.

ART. 3.

Le Congrès se tiendra à Paris, du mercredi de Pâques, 13 avril 1898, au samedi suivant.

La cotisation de membre est fixée à 10 francs.

ART. 4.

Tous les membres de la Société bibliographique qui donneront leur adhésion au Comité d'organisation et s'engageront à payer le montant de la cotisation feront *de droit* partie du Congrès.

Seront également admises à faire partie du Congrès et à prendre part à ses travaux, les personnes et les associations qui, en ayant fait la demande au Comité d'organisation, auront reçu une carte de membre et payé le prix de la cotisation.

Art. 5.

Seront nommées membres fondateurs du Congrès les personnes qui auront versé une somme d'au moins 50 francs. Leurs noms seront inscrits en tête de la liste des membres, et il leur sera délivré un exemplaire du compte rendu sur papier vergé.

Art. 6.

Les membres du Congrès auront le droit : 1° de présenter des travaux au Comité d'organisation ; 2° de prendre part aux discussions du Congrès : 3° de voter sur toute question soumise à l'assemblée générale ou à la section à laquelle ils auront déclaré vouloir appartenir ; 4° de recevoir le compte rendu du Congrès.

Art. 7.

La direction du Congrès est confiée à un Conseil composé de vingt membres.

Art. 8.

Le Conseil se réunira, pendant la durée du Congrès, toutes les fois que le président du Congrès jugera à propos de le convoquer.

Il examinera les vœux présentés par les sections, et décidera quels sont ceux qui pourront être soumis au vote de l'assemblée générale.

Il sera chargé de statuer sur toutes les questions qui pourraient être soulevées pendant le Congrès, et qui n'auraient pas été prévues par le règlement, qu'il est également chargé d'interpréter.

Art. 9.

Le Congrès est divisé en quatre sections : I. Mouvement scientifique et littéraire ; II. Publications populaires ; III. Bibliographie proprement dite ; IV. Sociétés et relations internationales. Chacune des sections se réunira séparément, sous la direction d'un bureau spécial.

Art. 10.

Le Congrès se réunira au moins deux fois en assemblée générale : 1° le jour de l'ouverture, pour l'installation du Conseil et des différentes sections ; 2° le jour de la clôture. Dans cette dernière séance seront présentés les vœux proposés par les sections et admis d'après ce qui a été dit à l'article 8.

Le Conseil pourra décider, en outre, qu'il y aura d'autres assemblées générales, s'il le croit nécessaire, ainsi que des conférences.

ART. 11.

Les sections pourront organiser, dans le cours du Congrès, des visites, soit aux Archives nationales, soit dans les bibliothèques, les musées et autres établissements scientifiques.

ART. 12.

Des cartes d'invitation seront adressées aux représentants de la presse, et des places spéciales leur seront réservées. Ces cartes ne leur donneront pas le droit de prendre part aux discussions du Congrès, s'ils n'en sont déjà membres.

ART. 13.

Des invitations pourront être adressées également, au nom du Conseil, pour les assemblées générales.

ART. 14.

La publication du compte rendu du Congrès sera faite par les soins d'une commission désignée par le Conseil, et sous sa surveillance.

A moins de circonstances de force majeure, elle devra avoir lieu, au plus tard, dans le délai de huit mois.

ART. 15.

Cette publication comprendra la liste des membres, les allocutions et discours prononcés dans les assemblées générales, les procès-verbaux des séances et un choix des rapports et des mémoires présentés au Congrès.

La commission d'impression sera chargée d'examiner les travaux qu'elle jugera devoir figurer dans cette publication, et elle présentera, à cet effet, un rapport au Conseil, qui statuera définitivement.

Pour appeler les bénédictions de Dieu sur les travaux du Congrès, une messe du Saint-Esprit sera célébrée, le mercredi 13 avril, à huit heures du matin, à l'église Sainte-Clotilde, par le curé de la paroisse, M. le chanoine GARDEY, vicaire général, qui prononcera une allocution.

Le jeudi 14 avril, à sept heures un quart du soir, un banquet par souscription (10 francs) réunira les membres du Congrès au restaurant du Bœuf à la Mode, n° 8, rue de Valois.

TRAVAUX DES SECTIONS

PREMIÈRE SECTION

MOUVEMENT SCIENTIFIQUE ET LITTÉRAIRE

(Tous les jours, à 2 heures, dans la salle n° 1.)

Président : M. le comte Domet de Vorges, ancien ministre plénipotentiaire.
Vice-Présidents : MM. le baron d'Avril, ancien ministre plénipotentiaire ; Godefroid Kurth, membre de l'Académie royale de Belgique ; le comte de Puymaigre.
Secrétaire : M. Paul Deslandres, archiviste paléographe.

1° Théologie.

Exégèse et Histoire biblique. — *Rapporteur*, M. le chanoine Mangenot, professeur au grand séminaire de Nancy.

Théologie dogmatique. — *Rapporteur*, le R. P. Gaudeau, S. J., professeur à l'Institut catholique de Paris.

Apologétique. — *Rapporteur*, le R. P. de la Barre, S. J., professeur à l'Institut catholique de Paris.

2° Jurisprudence.

Histoire du Droit. — *Rapporteur*, M. Paul Fournier, professeur à l'Université de Grenoble.

Droit public international. — *Rapporteur*, M. le baron d'Avril, ancien ministre plénipotentiaire.

3° Sciences et arts.

Philosophie thomiste. — *Rapporteur*, M. le comte Domet de Vorges, ancien ministre plénipotentiaire.

Philosophie. — *Rapporteur*, M. l'abbé Maisonneuve.

Morale. — *Rapporteur*, M. le baron J. Angot des Rotours.

Psychologie physiologique. — *Rapporteur*, M. le docteur Surbled.

Le Merveilleux scientifique et préternaturel. — *Rapporteur*, le R. P. de la Barre, S. J., professeur à l'Institut catholique de Paris.

Les Progrès des méthodes dans l'enseignement libre. — *Rapporteur*, M. l'abbé Ragon, professeur à l'Institut catholique de Paris.

Sciences sociales. — *Rapporteur*, M. Urbain Guérin.

Biologie cellulaire. — *Rapporteur*, M. Louis Gedoelst.

Médecine. — *Rapporteur*, M. le docteur Ferrand, médecin de l'Hôtel-Dieu, membre de l'Académie de médecine.

Anthropologie et Archéologie préhistorique. — *Rapporteur*, M. Adrien Arcelin, secrétaire perpétuel de l'Académie de Mâcon.

Les Progrès de l'astrophotographie. — *Rapporteur*, le R. P. Boccardi, lazariste, astronome du Vatican.

Géologie. — *Rapporteur*, M. Emmanuel de Margerie.

Bibliographie des sciences chimiques. — *Rapporteur*, M. Jules Garçon.

Bibliographie de la fortification. — *Rapporteur*, M. le colonel de la Llave, professeur à l'École supérieure de guerre de Madrid.

Beaux-arts. — *Rapporteur*, M. Georges Riat, du Cabinet des estampes.

4° Littérature.

Linguistique. — M. le chanoine Dr GIESSWEIN, secrétaire de l'évêché de Györ.
Littérature ancienne. — *Rapporteur*, M. Charles HUIT, prof. honoraire de l'Institut catholique de Paris.
La Poésie en France. — *Rapporteur*, M. Gabriel COLLIN, secrétaire du Comité catholique.
Le Roman français contemporain. — *Rapporteur*, M. Charles ARNAUD, professeur à l'Institut catholique de Toulouse.
Littérature allemande. — *Rapporteur*, M. BISCHOFF, chargé de cours à l'Université de Liège.
Littérature italienne. — *Rapporteur*, M. Francesco FLAMINI, professeur à l'Université de Padoue.
Littérature polonaise. — *Rapporteur*, M. GÓRSKI, délégué de l'Académie de Cracovie, à Paris.
Littératures slaves (sauf la Russie, la Pologne et la Serbie). — M. le baron D'AVRIL, ancien ministre plénipotentiaire.
Littérature serbe. — *Rapporteurs*, MM. GAVRILOVITCH et Eugène DÉPREZ.
Littérature hongroise. — *Rapporteur*, M. László ESZTÉGAR, du Musée national de Budapest.
Littératures orientales. — *Rapporteurs*, MM. le baron CARRA DE VAUX, professeur à l'Institut catholique de Paris; l'abbé J.-B. CHABOT et F. THUREAU-DANGIN.
Littérature canadienne. — *Rapporteur*, M. E. RAMEAU.
La Presse quotidienne en France. — *Rapporteur*, M. le comte A. DE BOURMONT.
Périodiques allemands. — *Rapporteur*, M. C. REICHENBACH.
Périodiques anglais. — *Rapporteur*, M. Alfred SPONT.
Périodiques polonais. — *Rapporteur*, M. GÓRSKI.

5° Sciences historiques.

Géographie et Voyages. — *Rapporteur*, M. le comte DE BIZEMONT, secrétaire général de la Société bibliographique, ancien président de la Société de géographie de Paris.
Études assyriologiques. — *Rapporteur*, le R. P. DELATTRE, S. J.
Histoire et Épigraphie romaines. — *Rapporteur*, M. Georges GOYAU, ancien membre de l'École française de Rome et de l'École normale supérieure.
Antiquités chrétiennes. — *Rapporteur*, M. Paul ALLARD.
Histoire de l'Église. — *Rapporteur*, le R. P. LARGENT, de l'Oratoire.
Études franques. — *Rapporteur*, M. Godefroid KURTH, professeur à l'Université de Liège, membre de l'Académie royale de Belgique.
Sources de l'Histoire de France. — *Rapporteur*, M. Eugène DÉPREZ, ancien élève de l'École des chartes.
Histoire moderne. — *Rapporteur*, M. le comte BAGUENAULT DE PUCHESSE, membre du Comité des travaux historiques.
Histoire de la Révolution. — *Rapporteur*, M. Maxime DE LA ROCHETERIE.
Histoire de la marine. — *Rapporteur*, M. DE LA RONCIÈRE, de la Bibliothèque nationale.
Histoire diplomatique. — *Rapporteur*, M. le comte BAGUENAULT DE PUCHESSE.
Histoire d'Angleterre. — *Rapporteur*, lord ACTON, professeur royal d'histoire à l'Université de Cambridge.
Histoire d'Italie. — *Rapporteur*, M. Léon G. PÉLISSIER, professeur à l'Université de Montpellier.
Histoire de Hongrie. — *Rapporteur*, M. Ferencz KOLLANYI, custos à la Bibliothèque du Musée national, à Budapest.

Études relatives au Mexique précolombien. — *Rapporteur*, M. E. Beauvois.

Paléographie et diplomatique. — *Rapporteur*, M. Maurice Prou, bibliothécaire au Cabinet des médailles, membre du Comité des travaux historiques et de la Société nationale des antiquaires de France.

Archéologie du moyen âge en France. — *Rapporteur*, M. Anthyme Saint-Paul.

Les Congrès scientifiques. — *Rapporteur*, M. le comte de Marsy, directeur de la Société française d'archéologie.

DEUXIÈME SECTION

PUBLICATIONS POPULAIRES

(Tous les jours, à 2 heures, dans la salle n° 2.)

Président : M. le comte de Lambel.
Vice-Présidents : MM. le comte de Bizemont et le comte de Luçay.
Secrétaires : MM. Albert Carron de La Carrière et Henri de France.

La Littérature populaire en France. — *Rapporteur*, M. le comte de Bizemont.

La Littérature populaire en Allemagne. — *Rapporteur*, M. C. Reichenbach.

La Littérature populaire en Turquie. — *Rapporteur*, le R. P. Petit, des Augustins de l'Assomption.

La Propagande des bons livres. — *Rapporteur*, M. le marquis de Fayet.

Projet de centralisation des documents relatifs aux bibliothèques populaires. — *Rapporteur*, M. le chanoine Le Conte, vicaire général du diocèse de Châlons.

Les Bibliothèques populaires en France. — *Rapporteur*, M. le comte de Bizemont.

Les Bibliothèques populaires du diocèse de Châlons. — *Rapporteur*, M. le chanoine Le Conte.

Imagerie populaire. — *Rapporteur*, le R. P. Ch. Clair, S. J.

TROISIÈME SECTION

BIBLIOGRAPHIE PROPREMENT DITE

(Tous les jours, à 9 heures, dans la salle n° 2.)

Président : M. Anatole de Barthélemy, membre de l'Institut.
Vice-Présidents : le R. P. Van den Gheyn, conservateur des manuscrits à la bibliothèque de Bruxelles, et M. René Kerviler.
Secrétaires : MM. Jean Lionnet, docteur en droit, et A. Vidier, de la Bibliothèque nationale.

Le Répertoire sur fiches des instituts de bibliographie. — *Rapporteur*, M. Baudouin, directeur de l'Institut international de bibliographie scientifique.

Les Progrès de la bibliographie depuis dix ans. — *Rapporteur*, M. Henri Stein, archiviste aux Archives nationales.

Institut international de bibliographie de Bruxelles. — *Rapporteur*, M. .

Les Bibliographies locales. — *Rapporteur*, M. l'abbé Langlois.

Les Revues critiques de bibliographie et les bibliographies périodiques. — *Rapporteur*, M. A. Vidier, de la Bibliothèque nationale.

Les Catalogues de bibliothèques. — *Rapporteur*, M. Vidier.

Le Catalogue idéologique. — *Rapporteur*, M. F. Nizet, conservateur à la Bibliothèque royale de Bruxelles.

Les Inventaires d'archives. — *Rapporteur*, M. Léon Mirot, ancien membre de l'Ecole française de Rome, archiviste aux Archives nationales.

Les Travaux sur l'histoire de l'imprimerie. — *Rapporteur*, M. A. Claudin, lauréat de l'Institut.

Les Ouvrages sur la reliure. — *Rapporteur*, M. de Champorin, de la Bibliothèque nationale.

Publications et Bibliothèques spéciales aux aveugles. — *Rapporteur*, M. le vicomte de Broc.

QUATRIÈME SECTION

SOCIÉTÉS ET RELATIONS INTERNATIONALES

(Tous les jours, à 9 heures, dans la salle n° 1.)

Président : M. le marquis de Beaucourt, président de la Société bibliographique.
Vice-Présidents : MM. de Kirwan et le comte de Villoutreys.
Secrétaire : M. Rubat du Mérac.

La Société bibliographique depuis 1888. — *Rapporteur*, M. de Kirwan.

Organisation provinciale de la Société bibliographique. — *Rapporteur*, M. le marquis de Beaucourt.

Conférence d'études historiques de la Société bibliographique. — *Rapporteur*, M. Ch. de La Roncière, de la Bibliothèque nationale.

Société d'éducation et d'enseignement. — *Rapporteur*, M. de Crousaz-Cretet.

Société des Unions de la paix sociale. — *Rapporteur*, M. le baron Jules Angot des Rotours.

Société de Saint Thomas d'Aquin. — *Rapporteur*, M. le comte de Vorges.

Société de Saint Jean. — *Rapporteur*, le R. P. Ch. Clair, S. J.

Catholic Truth Society. — *Rapporteur*, M. Britten, secrétaire général de la Catholic Truth Society.

Görres-Gesellschaft. — *Rapporteur*, M. ***.

Leo-Gesellschaft. — *Rapporteur*, M. ***.

Société scientifique de Bruxelles. — *Rapporteur*, le R. P. Van den Gheyn, S. J.

Société d'histoire diplomatique. — *Rapporteur*, M. de Maulde la Clavière, secrétaire général de la Société d'histoire diplomatique.

Société d'histoire contemporaine. — *Rapporteur*, M. Geoffroy de Grandmaison.

Société bibliographique anglaise. — *Rapporteur*, M. A.-W. Pollard, secrétaire de la Société.

Société bibliographique italienne. — *Rapporteur*, M. Francesco Flamini.

Union catholique de l'île Maurice. — *Rapporteur*, M. ***.

L'Assemblée générale de clôture aura lieu le samedi 16 avril, à 8 heures 1/2 du soir, à l'hôtel de la Société de géographie, 184, boulevard Saint-Germain.

Ordre du jour : 1° rapports sur les travaux des sections; 2° vote des vœux présentés par les sections; 3° discours de M. le Président du Congrès.

N. B. — Les Compagnies de chemins de fer français délivrent des billets d'aller et retour à prix réduits, valables du 2 AU 21 AVRIL.

BESANÇON. — IMPRIMERIE DE PAUL JACQUIN

CONGRÈS BIBLIOGRAPHIQUE INTERNATIONAL

TENU A PARIS, 184, BOULEVARD SAINT-GERMAIN, DU 13 AU 16 AVRIL 1898

Sous les auspices de la Société bibliographique

BUREAU DU CONGRÈS

Président d'honneur : Son Éminence le cardinal Richard, archevêque de Paris.
Président : M. le duc de Broglie, de l'Académie française.
Vice-Présidents : Lord Acton, regius professor of history, Trinity college, Université de Cambridge (Angleterre.)
Mgr Barbier de Montault, prélat de la maison de Sa Sainteté.
MM. Anatole de Barthélemy, membre de l'Institut.
le marquis de Beaucourt, président de la Société bibliographique.
Chesnelong, sénateur.
Alexis Delaire, secrétaire général des Unions de la paix sociale.
le chanoine Delvigne.
le chanoine Dr Alexander Giesswein, secrétaire de l'évêché de Györ.
D. Hernandez y Fajarnez, recteur de l'Université de Saragosse.
Godefroid Kurth, professeur à l'Université de Liège, membre de l'Académie royale de Belgique.
le baron Antonio Manno.
D. Bienvenido Oliver, sous-directeur des archives au ministère de la justice, membre de l'Académie royale d'histoire de Madrid.
Mgr Péchenard, recteur de l'Institut catholique de Paris, vicaire général du diocèse.
MM. le comte de Puymaigre.
le R. P. De Smedt, président des Bollandistes, correspondant de l'Académie royale de Belgique.
le marquis de Vogüé, membre de l'Institut.
Secrétaire général : M. Eugène-Gabriel Ledos, de la Bibliothèque nationale.
Trésorier : M. J. Bith.

MEMBRES DU CONSEIL

MM. le baron J. Angot des Rotours.
le baron d'Avril, ancien ministre plénipotentiaire.
le comte Baguenault de Puchesse.
le comte de Bizemont, secrétaire général de la Société Bibliographique.
le baron Carra de Vaux, professeur à l'Institut catholique de Paris.
Geoffroy de Grandmaison.
Górski, délégué de l'Académie de Cracovie.

MM. Charles HUIT, professeur honoraire de l'Institut catholique de Paris.
DE KIRWAN.
le comte DE LAMBEL.
Ch. DE LA RONCIÈRE, de la Bibliothèque nationale.
le comte DE LUÇAY.
Emmanuel DE MARGERIE.
le comte DE MARSY, directeur de la Société française d'archéologie.
le R. P. PIERLING, S. J.
l'abbé PISANI, professeur à l'Institut catholique de Paris.
Marius SEPET, de la Bibliothèque nationale.
Barthélemy TERRAT, professeur à l'Institut catholique de Paris.
le comte DE VORGES, ancien ministre plénipotentiaire.

STATUTS

ARTICLE PREMIER.

Un Congrès bibliographique international est organisé à Paris, sous la direction de la Société bibliographique, et par les soins d'un Comité nommé par le Conseil de la Société.

ART. 2.

Le Congrès a pour objet l'étude de tout ce qui se rattache : 1° au mouvement scientifique et littéraire depuis dix ans ; 2° aux publications et bibliothèques populaires ; 3° à la bibliographie proprement dite ; 4° aux sociétés et relations internationales.

ART. 3.

Le Congrès se tiendra à Paris, du mercredi de Pâques, 13 avril 1898, au samedi suivant.

La cotisation de membre est fixée à 10 francs.

ART. 4.

Tous les membres de la Société bibliographique qui donneront leur adhésion au Comité d'organisation et s'engageront à payer le montant de la cotisation feront *de droit* partie du Congrès.

Seront également admises à faire partie du Congrès et à prendre part à ses travaux, les personnes et les associations qui, en ayant fait la demande au Comité d'organisation, auront reçu une carte de membre et payé le prix de la cotisation.

ART. 5.

Seront nommées membres fondateurs du Congrès les personnes qui auront versé une somme d'au moins 50 francs. Leurs noms seront inscrits en tête de la liste des membres, et il leur sera délivré un exemplaire du compte rendu sur papier vergé.

ART. 6.

Les membres du Congrès auront le droit : 1° de présenter des travaux au Comité d'organisation ; 2° de prendre part aux discussions du Congrès ; 3° de voter sur toute question soumise à l'assemblée générale ou à la section à laquelle ils auront déclaré vouloir appartenir ; 4° de recevoir le compte rendu du Congrès.

ART. 7.

La direction du Congrès est confiée à un Conseil composé de vingt membres.

ART. 8.

Le Conseil se réunira, pendant la durée du Congrès, toutes les fois que le président du Congrès jugera à propos de le convoquer.

Il examinera les vœux présentés par les sections; et décidera quels sont ceux qui pourront être soumis au vote de l'assemblée générale.

Il sera chargé de statuer sur toutes les questions qui pourraient être soulevées pendant le Congrès, et qui n'auraient pas été prévues par le règlement, qu'il est également chargé d'interpréter.

ART. 9.

Le Congrès est divisé en quatre sections : I. MOUVEMENT SCIENTIFIQUE ET LITTÉRAIRE ; II. PUBLICATIONS POPULAIRES ; III. BIBLIOGRAPHIE PROPREMENT DITE ; IV. SOCIÉTÉS ET RELATIONS INTERNATIONALES. Chacune des sections se réunira séparément, sous la direction d'un bureau spécial.

ART. 10.

Le Congrès se réunira au moins deux fois en assemblée générale : 1° le jour de l'ouverture, pour l'installation du Conseil et des différentes sections ; 2° le jour de la clôture. Dans cette dernière séance seront présentés les vœux proposés par les sections et admis d'après ce qui a été dit à l'article 8.

Le Conseil pourra décider, en outre, qu'il y aura d'autres assemblées générales, s'il le croit nécessaire, ainsi que des conférences.

ART. 11.

Les sections pourront organiser, dans le cours du Congrès, des visites, soit aux Archives nationales, soit dans les bibliothèques, les musées et autres établissements scientifiques.

ART. 12.

Des cartes d'invitation seront adressées aux représentants de la presse, et des places spéciales leur seront réservées. Ces cartes ne leur donneront pas le droit de prendre part aux discussions du Congrès, s'ils n'en sont déjà membres.

ART. 13.

Des invitations pourront être adressées également, au nom du Conseil, pour les assemblées générales.

ART. 14.

La publication du compte rendu du Congrès sera faite par les soins d'une commission désignée par le Conseil, et sous sa surveillance.

A moins de circonstances de force majeure, elle devra avoir lieu, au plus tard, dans le délai de huit mois.

ART. 15.

Cette publication comprendra la liste des membres, les allocutions et discours prononcés dans les assemblées générales, les procès-verbaux des séances et un choix des rapports et des mémoires présentés au Congrès.

La commission d'impression sera chargée d'examiner les travaux qu'elle jugera devoir figurer dans cette publication, et elle présentera, à cet effet, un rapport au Conseil, qui statuera définitivement.

Pour appeler les bénédictions de Dieu sur les travaux du Congrès, une messe du Saint-Esprit sera célébrée, le mercredi 13 avril, à huit heures du matin, à l'église Sainte-Clotilde, par le curé de la paroisse, M. le chanoine GARDEY, vicaire général, qui prononcera une allocution.

Le jeudi 14 avril, à sept heures un quart du soir, un banquet par souscription (10 francs) réunira les membres du Congrès au restaurant du Bœuf à la Mode, n° 8, rue de Valois.

TRAVAUX DES SECTIONS

PREMIÈRE SECTION

MOUVEMENT SCIENTIFIQUE ET LITTÉRAIRE

(Tous les jours, à 2 heures, dans la salle n° 1.)

Président : M. le comte Domet de Vorges, ancien ministre plénipotentiaire.
Vice-Présidents : MM. le baron d'Avril, ancien ministre plénipotentiaire; Godefroid Kurth, membre de l'Académie royale de Belgique; le comte de Puymaigre.
Secrétaire : M. Paul Deslandres, archiviste paléographe.

1° Théologie.

Exégèse et Histoire biblique. — *Rapporteur*, M. le chanoine Mangenot, professeur au grand séminaire de Nancy.

Théologie dogmatique. — *Rapporteur*, le R. P. Gaudeau, S. J., professeur à l'Institut catholique de Paris.

Apologétique. — *Rapporteur*, le R. P. de la Barre, S. J., professeur à l'Institut catholique de Paris.

2° Jurisprudence.

Histoire du Droit. — *Rapporteur*, M. Paul Fournier, professeur à l'Université de Grenoble.

Droit public international. — *Rapporteur*, M. le baron d'Avril, ancien ministre plénipotentiaire.

3° Sciences et arts.

Philosophie thomiste. — *Rapporteur*, M. le comte Domet de Vorges, ancien ministre plénipotentiaire.

Philosophie. — *Rapporteur*, M. l'abbé Maisonneuve.

Morale. — *Rapporteur*, M. le baron J. Angot des Rotours.

Psychologie physiologique. — *Rapporteur*, M. le docteur Surbled.

Le Merveilleux scientifique et préternaturel. — *Rapporteur*, le R. P. de la Barre, S. J., professeur à l'Institut catholique de Paris.

Les Progrès des méthodes dans l'enseignement libre. — *Rapporteur*, M. l'abbé Ragon, professeur à l'Institut catholique de Paris.

Sciences sociales. — *Rapporteur*, M. Urbain Guérin.

Biologie cellulaire. — *Rapporteur*, M. Louis Gedoelst.

Médecine. — *Rapporteur*, M. le docteur Ferrand, médecin de l'Hôtel-Dieu, membre de l'Académie de médecine.

Anthropologie et Archéologie préhistorique. — *Rapporteur*, M. Adrien Arcelin, secrétaire perpétuel de l'Académie de Mâcon.

Les Progrès de l'astrophotographie. — *Rapporteur*, le R. P. Boccardi, lazariste, astronome du Vatican.

Géologie. — *Rapporteur*, M. Emmanuel de Margerie.

Bibliographie des sciences chimiques. — *Rapporteur*, M. Jules Garçon.

Bibliographie de la fortification. — *Rapporteur*, M. le colonel de la Llave, professeur à l'École supérieure de guerre de Madrid.

Beaux-arts. — *Rapporteur*, M. Georges Riat, du Cabinet des estampes.

4° Littérature.

Linguistique. — M. le chanoine Dr GIESSWEIN, secrétaire de l'évêché de Györ.

Littérature ancienne. — *Rapporteur*, M. Charles HUIT, prof. honoraire de l'Institut catholique de Paris.

La Poésie en France. — *Rapporteur*, M. Gabriel COLLIN, secrétaire du Comité catholique.

Le Roman français contemporain. — *Rapporteur*, M. Charles ARNAUD, professeur à l'Institut catholique de Toulouse.

Littérature allemande. — *Rapporteur*, M. BISCHOFF, chargé de cours à l'Université de Liège.

Littérature italienne. — *Rapporteur*, M. Francesco FLAMINI, professeur à l'Université de Padoue.

Littérature polonaise. — *Rapporteur*, M. GÓRSKI, délégué de l'Académie de Cracovie, à Paris.

Littératures slaves (sauf la Russie, la Pologne et la Serbie). — M. le baron D'AVRIL, ancien ministre plénipotentiaire.

Littérature serbe. — *Rapporteurs*, MM. GAVRILOVITCH et Eugène DÉPREZ.

Littérature hongroise. — *Rapporteur*, M. László ESZTÉGAR, du Musée national de Budapest.

Littératures orientales. — *Rapporteurs*, MM. le baron CARRA DE VAUX, professeur à l'Institut catholique de Paris; l'abbé J.-B. CHABOT et F. THUREAU-DANGIN.

Littérature canadienne. — *Rapporteur*, M. E. RAMEAU.

La Presse quotidienne en France. — *Rapporteur*, M. le comte A. DE BOURMONT.

Périodiques allemands. — *Rapporteur*, M. C. REICHENBACH.

Périodiques anglais. — *Rapporteur*, M. Alfred SPONT.

Périodiques polonais. — *Rapporteur*, M. GÓRSKI.

5° Sciences historiques.

Géographie et Voyages. — *Rapporteur*, M. le comte DE BIZEMONT, secrétaire général de la Société bibliographique, ancien président de la Société de géographie de Paris.

Études assyriologiques. — *Rapporteur*, le R. P. DELATTRE, S. J.

Histoire et Épigraphie romaines. — *Rapporteur*, M. Georges GOYAU, ancien membre de l'École française de Rome et de l'École normale supérieure.

Antiquités chrétiennes. — *Rapporteur*, M. Paul ALLARD.

Histoire de l'Église. — *Rapporteur*, le R. P. LARGENT, de l'Oratoire.

Études franques. — *Rapporteur*, M. Godefroid KURTH, professeur à l'Université de Liège, membre de l'Académie royale de Belgique.

Sources de l'Histoire de France. — *Rapporteur*, M. Eugène DÉPREZ, ancien élève de l'École des chartes.

Histoire moderne. — *Rapporteur*, M. le comte BAGUENAULT DE PUCHESSE, membre du Comité des travaux historiques.

Histoire de la Révolution. — *Rapporteur*, M. Maxime DE LA ROCHETERIE.

Histoire de la marine. — *Rapporteur*, M. DE LA RONCIÈRE, de la Bibliothèque nationale.

Histoire diplomatique. — *Rapporteur*, M. le comte BAGUENAULT DE PUCHESSE.

Histoire d'Angleterre. — *Rapporteur*, lord ACTON, professeur royal d'histoire à l'Université de Cambridge.

Histoire d'Italie, — *Rapporteur*, M. Léon G. PÉLISSIER, professeur à l'Université de Montpellier.

Histoire de Hongrie. — *Rapporteur*, M. Ferencz KOLLANYI, custos à la Bibliothèque du Musée national, à Budapest.

Études relatives au Mexique précolombien. — *Rapporteur*, M. E. Beauvois.

Paléographie et diplomatique. — *Rapporteur*, M. Maurice Prou, bibliothécaire au Cabinet des médailles, membre du Comité des travaux historiques et de la Société nationale des antiquaires de France.

Archéologie du moyen âge en France. — *Rapporteur*, M. Anthyme Saint-Paul.

Les Congrès scientifiques. — *Rapporteur*, M. le comte de Marsy, directeur de la Société française d'archéologie.

DEUXIÈME SECTION

PUBLICATIONS POPULAIRES

(Tous les jours, à 2 heures, dans la salle n° 2.)

Président : M. le comte de Lambel.

Vice-Présidents : MM. le comte de Bizemont et le comte de Luçay.

Secrétaires : MM. Albert Carron de La Carrière et Henri de France.

La Littérature populaire en France. — *Rapporteur*, M. le comte de Bizemont.

La Littérature populaire en Allemagne. — *Rapporteur*, M. C. Reichenbach.

La Littérature populaire en Turquie. — *Rapporteur*, le R. P. Petit, des Augustins de l'Assomption.

La Propagande des bons livres. — *Rapporteur*, M. le marquis de Fayet.

Projet de centralisation des documents relatifs aux bibliothèques populaires. — *Rapporteur*, M. le chanoine Le Conte, vicaire général du diocèse de Châlons.

Les Bibliothèques populaires en France. — *Rapporteur*, M. le comte de Bizemont.

Les Bibliothèques populaires du diocèse de Châlons. — *Rapporteur*, M. le chanoine Le Conte.

Imagerie populaire. — *Rapporteur*, le R. P. Ch. Clair, S. J.

TROISIÈME SECTION

BIBLIOGRAPHIE PROPREMENT DITE

(Tous les jours, à 9 heures, dans la salle n° 2.)

Président : M. Anatole de Barthélemy, membre de l'Institut.

Vice-Présidents : le R. P. Van den Gheyn, conservateur des manuscrits à la bibliothèque de Bruxelles, et M. René Kerviler.

Secrétaires : MM. Jean Lionnet, docteur en droit, et A. Vidier, de la Bibliothèque nationale.

Le Répertoire sur fiches des instituts de bibliographie. — *Rapporteur*, M. Baudouin, directeur de l'Institut international de bibliographie scientifique.

Les Progrès de la bibliographie depuis dix ans. — *Rapporteur*, M. Henri Stein, archiviste aux Archives nationales.

Institut international de bibliographie de Bruxelles. — *Rapporteur*, M. ***.

Les Bibliographies locales. — *Rapporteur*, M. l'abbé Langlois.

Les Revues critiques de bibliographie et les bibliographies périodiques. — *Rapporteur*, M. A. Vidier, de la Bibliothèque nationale.

Les Catalogues de bibliothèques. — *Rapporteur*, M. Vidier.

Le Catalogue idéologique. — *Rapporteur*, M. F. Nizet, conservateur à la Bibliothèque royale de Bruxelles.

Les Inventaires d'archives. — *Rapporteur*, M. Léon Mirot, ancien membre de l'École française de Rome, archiviste aux Archives nationales.

Les Travaux sur l'histoire de l'imprimerie. — *Rapporteur*, M. A. Claudin, lauréat de l'Institut.

Les Ouvrages sur la reliure. — *Rapporteur*, M. de Champorin, de la Bibliothèque nationale.

Publications et Bibliothèques spéciales aux aveugles. — *Rapporteur*, M. le vicomte de Broc.

QUATRIÈME SECTION

SOCIÉTÉS ET RELATIONS INTERNATIONALES

(Tous les jours, à 9 heures, dans la salle n° 1

Président : M. le marquis de Beaucourt, président de la Société bibliographique.
Vice-Présidents : MM. de Kirwan et le comte de Villoutreys.
Secrétaire : M. Rubat du Mérac.

La Société bibliographique depuis 1888. — *Rapporteur*. M. de Kirwan.

Organisation provinciale de la Société bibliographique. — *Rapporteur*, M. le marquis de Beaucourt.

Conférence d'études historiques de la Société bibliographique. — *Rapporteur*, M. Ch. de La Roncière, de la Bibliothèque nationale.

Société d'éducation et d'enseignement. — *Rapporteur*. M. de Crousaz-Creutt.

Société des Unions de la paix sociale. — *Rapporteur*, M. le baron Jules Angot des Rotours.

Société de Saint Thomas d'Aquin. — *Rapporteur*. M. le comte de Vorges.

Société de Saint Jean. — *Rapporteur*, le R. P. Ch. Clair, S. J

Catholic Truth Society. — *Rapporteur*. M. Britten, secrétaire général de la Catholic Truth Society.

Görres-Gesellschaft. — *Rapporteur*, M. ***.

Leo-Gesellschaft. — *Rapporteur*, M. ***.

Société scientifique de Bruxelles. — *Rapporteur*, le R. P. Van den Gheyn, S. J.

Société d'histoire diplomatique. — *Rapporteur*, M. de Maulde la Clavière, secrétaire général de la Société d'histoire diplomatique.

Société d'histoire contemporaine. — *Rapporteur*, M. Geoffroy de Grandmaison.

Société bibliographique anglaise. — *Rapporteur*, M. A.-W. Pollard, secrétaire de la Société.

Société bibliographique italienne. — *Rapporteur*, M. Francesco Flamini.

Union catholique de l'île Maurice. — *Rapporteur*, M. ***.

L'Assemblée générale de clôture aura lieu le samedi 16 avril, à 8 heures 1/2 du soir, à l'hôtel de la Société de géographie, 184, boulevard Saint-Germain.

Ordre du jour : 1° rapports sur les travaux des sections; 2° vote des vœux présentés par les sections; 3° discours de M. le Président du Congrès.

N. B. — Les Compagnies de chemins de fer français délivrent des billets d'aller et retour à prix réduits, valables du 2 AU 21 AVRIL.

BESANÇON. — IMPRIMERIE DE PAUL JACQUIN

116



L'Ambassade d'Autriche-Hongrie fera célébrer le Samedi 17 Septembre 1898, a onze heures très précises, en l'Eglise Saint-François-Xavier (Boulevard des Invalides), un Service Solennel pour le repos de l'ame de

SA MAJESTÉ
L'IMPÉRATRICE ET REINE ELISABETH

MAISON HENRI DE BORNIOL

Carte d'Entrée pour une Personne

PETIT PORTAIL DE GAUCHE

A l'Occasion du Cinquantième Anniversaire de l'Avènement de sa Majesté Ile et Rle Apostolique.

L'AMBASSADEUR D'AUTRICHE-HONGRIE

ET LA

COMTESSE DE WOLKENSTEIN-TROSTBURG

auront l'honneur de recevoir les Membres de la Colonie Austro-Hongroise, Vendredi 2 Décembre 1898, à deux heures de l'après-midi.

EN UNIFORME

W imieniu komitetu obywatelskiego, zajmującego się przeprowadzeniem wyborów do sejmu i uzupełniającego wyboru do rady państwa z kurii miejskiej, mamy zaszczyt uprosić Szanownego Pana na członka tego komitetu.

Zebranie przedwstępne odbędzie się we wtorek dnia 21 lipca b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali rady powiatowej.

W Krakowie [illegible]

[illegible]

[illegible] Cyrankiewicz [illegible] [illegible] [illegible] Karol [illegible]ukiewicz.
Henryk [illegible] Władysław Leopold Jaworski Stanisław Mikiewicz.
Henryk [illegible] Józef [illegible] Michał Kurowski.

ROK X 1904.

WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się dnia 15/4 1905 r. o godzinie 12-tej w południe

W SALI C. K. NADPROKURATORYI PAŃSTWA

w Krakowie.

—

SPRAWOZDANIE

z czynności Dyrekcyi krakowskiego Stowarzyszenia Opieki nad uwolnionymi więźniami.

Stowarzyszenie Opieki nad uwolnionymi więźniami ukończyło w ubiegłym roku dziesięć lat swego istnienia. W ciągu tego dziesięciolecia starało się Stowarzyszenie odpowiedzieć humanitarnemu celowi, zakreślonemu statutem i wspierało według środków, któremi rozporządzało, uwolnionych więźniów, rokujących poprawę w ich usiłowaniach wyszukania sobie uczciwego zarobku i wstąpienia na uczciwą drogę. Pod tym względem może Stowarzyszenie wykazać się niejednym pięknym rezultatem.

Kilkoletnie doświadczenie wykazało, że jednorazowe datki pieniężne nie mają dla więźniów tej wartości, co wyszukanie im miejsca stałego zajęcia lub służby. W tym kierunku natrafia Stowarzyszenie na wielkie trudności i przeszkody, gdyż właśnie na tem polu mamy konkurencyę i wielką liczbę osób nieposzlakowanych.

Dlatego Wydział zwraca się z gorącą prośbą do Sz. Członków o jednanie nowych Członków dla Stowarzyszenia z pośród zawodu przemysłowego i handlowego, aby w ten sposób umożliwić dostarczanie uwolnionym więźniom zatrudnienia i stałego umieszczenia, którego z powodu odcierpianej kary nie mogą tak łatwo znaleźć.

Stowarzyszenie spodziewa się także w przyszłości skutecznej pomocy i współdziałania ze strony Towarzystwa Opieki nad młodocianymi przestępcami, których liczba mnoży się w ostatnich latach w sposób przestraszający. Towarzystwo to, którego zadanie jest równorzędne z celami naszego Towarzystwa, już się ukonstytuowało i rozpoczęło w tym roku swą błogą działalność.

Liczba członków Stowarzyszenia wzrosła w roku 1904 z 121 na 172, co przyczyniło się do znacznego powiększenia funduszów Stowarzyszenia.

Jak w roku zeszłym tak i w tym roku ofiarowali na cele Stowarzyszenia Rada gminna m. Krakowa 200 koron, Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 koron, za co im się składa szczere podziękowanie.

Przechodząc do szczegółowego przedstawienia czynności Stowarzyszenia, zauważyć należy:

I.

Zgłosiło się w r. 1904 do Stowarzyszenia o przyjęcie pod opiekę więźniów, którzy opuścili więzienie po odbyciu kary	33
Z tych przyjęto pod opiekę	8
Uznano za niekwalifikujących się do opieki . . .	21
Z przyjętych pod opiekę udało się dostarczyć zarobku	2
Gotówką wsparto dla umożliwienia wyszukania sobie zarobku	6

II.

Liczba członków Stowarzyszenia wynosiła w r. 1904	
zwyczajnych	172
wspierających	3
Razem . .	175

III.

Stan kasy przedstawia się jak następuje:

A) Dochody.

Rada gminna król. stół. miasta Krakowa za rok 1904	200 K. — h.
Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie za rok 1904	50 » — »
Wkładki członków wspierających . . .	20 » — »
Wkładki członków zwyczajnych . . .	688 » — »
Jednorazowe datki . . , ...	6 » — »
Razem . .	964 K. — h.

B) Wydatki.

Wydano na wsparcia klientów . . .	155 K. — h.
Wydatki administracyjne, pisarz, kursor, druki, porto, kwity i t. d. . . .	179 » 07 h.
Razem . .	334 K. 07 h.

IV.

Zestawienie.

Od początku istnienia Stowarzyszenia do końca roku 1904 wpłynęło do kasy gotówką	13970 K. 24 h.
Wydano	10889 » 67 »

Z sumy dochodów w powyżej wykazanej kwocie 13970 K. 24 h. przelano do funduszu żelaznego na utworzenie i utrzymanie »Domu pracy« sumę 2800 K. w myśl §. 6 lit. f. statutu i umieszczono ją w kasie oszczędności m. Krakowa na książeczkę wkładkową Nr. 163520. Fundusz ten żelazny przez dopisanie procentów wzrósł w dniu 31. grudnia 1904 do kwoty 3484 K. 95 h.

Fundusz obrotowy umieszczono częściowo w kasie oszczędności m. Krakowa na książeczkę wkładkową Nr. 151538, a narosłe procenta przyniosły po dzień 31. grudnia 1904 kwotę 361 K. 31 h.

Jeśli od sumy ogólnego dochodu po koniec 1904 roku wynoszącego kwotę	13970 K. 24 h.
strąci się na fundusz żelazny sumę .	2800 » — »
Pozostaje kwota . .	11170 K. 24 h.
jako fundusz obrotowy. Do funduszu tego doliczyć należy narosły od niej procent powyżej wykazany	361 K. 31 h.
Z czego się okaże, iż fundusz obrotowy wynosił od początku istnienia Stow.	11531 K. 55 h.
A ponieważ po dzień 31/12 1904 wydano na wsparcia więźniów, portorya, druki, kursora i pisarza kwotę . .	10889 K. 67 h.
przeto różnica wynosząca sumę .	641 K. 88 h.

przedstawia się jako fundusz obrotowy na cele opieki nad uwolnionymi więźniami w dniu 1. stycznia 1905.

W czynnościach naszych doznaliśmy poparcia ze strony Przełożonych Sądów, tudzież Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego w Wiśniczu, którym należy się za to szczere podziękowanie.

Kraków, w maju 1905.

Dr. Kazim. Czyszczan
Sekretarz.

Dr. Wład. Wędkiewicz
Pezewodniczący Wydziału.

Wydział Stowarzyszenia:

Przewodniczący.

Dr. *Władysław Wędkiewicz*, Nadprokurator Państwa.

Zastępca Przewodniczącego.

Teodor Nałęcz Kalitowski, c. k. Radca Sądu krajow. wyższego.

Sekretarz.

Dr. *Kazimierz Czyszczan*, Zastępca Nadprokuratora Państwa.

Skarbnik.

Dr. *Franciszek Bujak*, c. k. Radca Sądu krajowego wyższego.

Dyrekcya.

Ks. *Stanisław Spis*, Dr. Teologii, kanonik gremialny, Profesor Uniwersytetu Jag.
Dr. *Władysław Markiewicz*, adwokat krajowy.
Julian Morelowski, c. k. Radca Sądu kraj. wyż.
Dr. *Stanisław Tomik*, adwokat krajowy

Rewident.

Dr. *Józef Steinberg*, adwokat krajowy.

Członkowie.

Roman Doliński, Prokurator Państwa.
Józef Friedlein, Prezydent miasta.
Dr. *Julian Gertler*, adwokat krajowy.
Dr. *Edmund Krzymuski*, Profesor Uniwersytetu.
Dr. *Józef Rosenblatt*, Prof. Uniw. i adwokat kraj.
Dr. *Kazimierz Smolarski*, adwokat krajowy.
Mieczysław Szybalski, Radca Sądu kraj. wyż.

I.
Członkowie wspierający.

1. Rada gminna stół. miasta Krakowa za rok 1904	200 K. h.
2. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie za rok 1904	50 » — »
3. Witołd Hausner ck. Prezydent Sądu krajowego wyż. w Krakowie	20 » — »
Razem . .	260 K. – h.

II.
Jednorazowe datki.

1. Chlebik Antoni, Radca sądu kraj. w Rzeszowie . . .	1 K.
2. Dobija Józef, Starszy Radca skarb. » . . .	1 »
3. X. Gryziecki Stanisław, Kanonik » . . .	1 »
4. X. Dr. Karakulski, Kanonik w Rzeszowie	1 »
5. Schweigert Adolf, Oficyał kanc.	1 »
6. X. Wójcik, Kapelan	1 »
Razem . .	6 K.

III.

Członkowie zwyczajni.

1. Adamski Wacław, Notaryusz w Krakowie,
2. Dr. Ader Leon, Adwokat w Krakowie,
3. Dr. Bader Leopold, Adwokat w Krakowie,
4. Baranowski Lucyan, Dyr. związk. fabryk oleju w Krakowie,
5. Dr. Bardel Franciszek, Adwokat w Krakowie,
6. Bazes Gustaw, kupiec i Radca miejski w Krakowie,
7. Dr. Bednarski Tadeusz, Adwokat w Krakowie,
8. Dr. Benis Artur, Adw. i Szef izby handl. przem. w Krakowie,
9. Dr. Berman Hirsch, Adwokat w Krakowie,
10. Biliński Maryan, Dyrektor Poczty w Krakowie,
11. Birnbaum Juda, Radca miejski w Krakowie,
12. Dr. Bobilewicz Adam, Adwokat w Krakowie,
13. Dr. Bochenek Witołd, Sekr. Prok. Skarbu w Krakowie,
14. Dr. Bogdani Władysław, Adwokat w Żywcu,
15. Dr. Bogusz Adam, Adwokat w Krakowie,
16. Brason Summer Adolf, Prez. Sądu kraj. w Krakowie,
17. Dr. Bujak Franciszek, Radca Sądu kr. wyż. w Krakowie,
18. Bujwid Odon, Prof. Uniw. Jag. w Krakowie,
19. Dr. Caro Leopold, Adwokat w Krakowie,
20. Dr. Chmielarczyk Władysław. Adwokat w Krakowie,
21. Dr. Chwalibogowski Witołd, Radca Sadu kr. w Krakowie,
22. Chyliński Michał, Wiceprezydent m. Krakowa,
23. Dr. Csesznak Feliks, Adwokat w Krakowie,
24. Dr. Cyfrowicz Leon, Prof. Uniw. Jag. w Krakowie,
25. Dr. Czyszczan Kazimierz, Radca Sądu kraj. i Zastępca Nadprokuratora w Krakowie,
26. Dr. Dadlez Wilhelm, Adwokat w Krakowie,
27. Dr. Dallet Józef, Adwokat w Krakowie,
28. Dr. Doboszyński Adam, Adwokat i Poseł do Rady państwa w Krakowie,
29. Doliński Roman, Radca Sądu kraj. wyż. i Prok. Państwa w Krakowie,
30. Drobner Roman, kupiec i Radca miejski,
31. Dr. Eibenschütz Zygmunt, Adwokat w Krakowie,
32. Dr. Eichenbaum Saul, Adwokat w Krakowie,
33. Epstein Juliusz, Radca miejski,
34. Dr. Federowicz Tadeusz, Adwokat w Krakowie,
35. Dr. Fedorowicz Adam, Radca Dworu i Delegat Namiestnictwa w Krakowie,
36. Fierich Ksawery, Prof. Uniw. Jag. w Krakowie,
37. Dr. Fischler Adolf, Adwokat w Krakowie,
38. Dr. Fischlowicz Izrael, Adwokat w Krakowie,
39. Dr. Flach Karol, Adwokat w Krakowie,
40. Friedlein Jozef, b. Prezydent m. Krakowa,
41. Frietsch Herman, Radca Rady Cłowej m. Krakowa,
42. Dr. Frühling Adolf, Adwokat w Krakowie,
43. Dr. Geissler Eugeniusz, Adjunkt sąd. w Krakowie,

44. Dr. Geldwerth Michał, Adwokat w Krakowie,
45. Dr. Gertler Julian, Adwokat w Krakowie,
46. Dr. Gleitzmann Józef, Adwokat w Krakowie.
47. Dr. Głuziński Tadeusz, Adwokat w Krakowie,
48. Dr. Goldfinger Albert, Adwokat w Krakowie,
49. Dr. Górski Piotr, Poseł do Rady państwa w Krakowie,
50. Dr. Gross Adolf, Adwokat w Krakowie,
51. Gubarzewski Władysław, Radca Sądu kraj. w. w Krakowie.
52. Habliński Piotr, Starszy radca skarbowy w Krakowie,
53. Dr. Hajdukiewicz Jan, Adwokat w Krakowie,
54. Dr. Heski Bernard, Adwokat w Krakowie,
55. Dr. Himmelblau Abraham, Adwokat w Krakowie,
56. Horowitz Leon, Adwokat w Krakowie,
57. Dr. Ichheiser Michał, Adwokat w Krakowie,
58. Dr. Isenberg Oskar, Adwokat w Krakowie,
59. Dr. Jakubowski Faustyn, Adwokat w Krakowie,
60. Dr. Jakubowski Jan, Adwokat kraj.,
61. Jawornicki Józef, kupiec i Radca miejski w Krakowie,
62. Jordan Jan, Naczelnik wydziału szkód Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie,
63. Dr. Jordan Henryk, Prof. Uniw. Jag. w Krakowie.
64. Dr. Judkiewicz Henryk, Adwokat w Krakowie,
65. Dr. Kaden Gustaw, Adwokat w Krakowie,
66. Kalitowski Teodor, Radca sądu kraj. wyż. w Krakowie,
67. Katyński Zdzisław, Radca sądu kraj. w Krakowie,
68. Kawski Bronisław, Radca sądu kraj. wyż. w Krakowie,
69. Dr. Kirchmayer Stefan, Adwokat w Krakowie,
70. Dr. Klein Zygmunt, Adwokat w Krakowie,
71. Klemensiewicz Edmund, Notaryusz w Krakowie,
72. Klemensiewicz Ludwik, Radca sądu kraj. w. w Krakowie,
73. Konopiński Michał, Redaktor Nowej Reformy w Krakowie,
74. Dr. Korczyński Edward, Adjunkt sąd. w Bieczu,
75. Dr. Kosch Teodor, Adwokat w Krakowie,
76. Kowalski Zygmunt, Dyrektor Kasy oszczęd. m. Krakowa.
77. Dr. Koy Michał, Adwokat i Prezes izby adw. w Krakowie,
78. Koziański Antoni, właściciel drukarni w Krakowie,
79. Dr. Krieger Herman, Adwokat w Krakowie,
80. Dr. Krzymuski Edmund, Prof. Uniw. Jag. w Krakowie.
81. Kulawski Wincenty, Radca sądu kraj. w Krakowie,
82. Kwiatkowski Jan, Radca cesarski w Krakowie,
83. Dr. Kwieciński Tadeusz, Adwokat w Krakowie,
84. Dr. Lachs Zygmunt, Adwokat w Krakowie,
85. Dr. Landau Filip, Adwokat w Krakowie,
86. Landau Hirsch, Adwokat w Krakowie,
87. Dr. Landau Izaak, Adwokat w Krakowie,
88. Dr. Landau Rafał, Adwokat w Krakowie,
89. Dr. Landy Ludwik, Adwokat w Krakowie,
90. Dr. Langrod Bernard, Adwokat w Krakowie,
91. Leichamscheider Jan, Sekretarz sądowy w Krakowie,
92. Dr. Leo Juliusz, Prezydent m. Krakowa,
93. Dr. Lewicki Włodzimierz, Adwokat w Krakowie,

94. Dr. Liebling Abraham, Adwokat w Krakowie,
95. Dr. Lisowski Władysław, Adwokat w Krakowie,
96. Dr. Ławrowski Roman. Adwokat w Krakowie,
97. Dr. Łepkowski Karol, Adwokat w Krakowie,
98. Łoziński Czesław, Adwokat w Krakowie,
99. Magistrat miasta Oświęcimia,
100. Dr. Makarewicz Juliusz, Prof. Uniw. Jag. w Krakowie,
101. Mardyła Stanisław, Radca sądu kraj. w Krakowie,
102. Dr. Marek Zygmunt, Adwokat w Krakowie,
103. Dr. Markiewicz Władysław, Adwokat w Krakowie,
104. Mendelsburg Albert, Prezes Izby handl. i przemysłowej w Krakowie,
105. Dr. Mendelsburg Leon, Wiceprezydent sądu kr. w Krakowie,
106. Dr. Merz Ludwik, Adwokat w Krakowie,
107. Merz Wilhelm, Radca cesarski w Krakowie,
108. Dr. Meisels Abraham, Adwokat w Krakowie,
109. Dr. Morelowski Julian, Radca sądu kraj. w. w Krakowie,
110. Morstin hr., Starosta w Rzeszowie,
111. Dr. Muczkowski Józef, Radca sądu kraj. w Krakowie,
112. Dr. Nichthauser Abraham, Adwokat w Krakowie,
113. Oborski Antoni, właściciel dóbr w Krakowie,
114. Dr. Paszkowski Franciszek, Dyr. Tow. wzaj ubezpieczeń w Krakowie,
115. Pawłowski Witołd, Radca sądu kraj. w Nowym Sączu.
116. Dr. Peiper Julian, Adwokat w Krakowie,
117. Dr. Piekosiński Franciszek w Krakowie,
118. Piotrowski Karol, Adjunkt sąd. w Krakowie,
119. Dr. Piotrowski Zygmunt, Adwokat w Krakowie,
120. Dr. Pisiewicz Zygmunt, Adwokat w Krakowie,
121. Ptaś Józef, sędzia powiatowy w Mszanie dolnej,
122. Dr. Rabinowicz Wilhelm, Adwokat w Krakowie,
123. Rimler Henryk, Kupiec w Krakowie,
124. Dr. Ripp Mojżesz, Adwokat w Krakowie,
125. Dr. Rosenblatt Emanuel, lekarz w Krakowie,
126. Dr. Rosenblatt Józef, Adwokat i prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie,
127. Dr. Rothwetn Leon, Adwokat w Krakowie,
128. Sare Józef, Starszy Radca budownictwa w Krakowie,
129. Dr. Sare Samuel, Radca sądu kraj. wyż. w Krakowie,
130. Satalecki Wincenty, Właściciel fabryki wędlin w Krakowie.
131. Dr. Schaitter Ignacy, Lekarz miejski i sądowy w Krakowie,
132. Schneider Józef, Nadinspektor kolejowy w Krakowie,
133. Dr. Scholem Salomon, Adwokat w Krakowie,
134. Dr. Schornstein Henryk, Adwokat w Krakowie,
135. Schwarz Henryk, Wiceprezydent Izby handl.-przemysłowej w Krakowie,
136. Dr. Seinfeld Herman, Adwokat w Krakowie,
137. Sędzimir Mieczysław, Dyrektor filii banku kraj. w Krakowie,
138. Dr. Skąpski Józef, Adwokat w Krakowie,
139. Slęk Franciszek, b. Dyrektor Kasy oszczęd. w Krakowie.
140. Słonecki Zenon, Dyrektor Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie,

141. Dr. Służewski Łucyan, Adwokat w Krakowie,
142. Dr. Smolarski Kazimierz, Adwokat krajowy,
143. Dr. Solak Franciszek, Zastępca Prok. państw. w Krakowie,
144. X. Dr. Spis Stanisław, Prof. Uniw. Jag. w Krakowie.
145. Stebelski Jarosław, Wiceprezydent wyż. sądu kr. w Krakowie,
146. Dr. Steinberg Józef, Adwokat w Krakowie,
147. Stowarzyszenie »Własna pomoc« w Makowie,
148. Sulikowski Aleksander, Kupiec i radca miejski w Krakowie,
149. Suski Wiktor, Kupiec i radca miejski w Krakowie,
150. Dr. Szalay Ludwik, Adwokat w Krakowie,
151. Dr. Szarski Henryk, Kupiec i radca miejski w Krakowie,
152. Szurek Karol, Radca Dworu w Krakowie,
153. Szybalski Mieczysław, Radca sądu kraj. w. w Krakowie,
154. Szymonowicz Władysław, Radca Dworu we Lwowie,
155. Teichmannowa Anna, wdowa po Prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie,
156. Dr. Tilles Adolf, Adwokat w Krakowie,
157. Dr. Tilles Samuel, Adwokat w Krakowie,
158. Dr. Tomik Stanisław, Adwokat w Krakowie,
159. Dr. Trzaskowski Stanisław, Zastępca Prok. p. w Krakowie,
160. Turowicz Mieczysław, Radca sądu kraj. w Krakowie,
161. Uderski Edward, Inżynier w Krakowie,
162. Dr. Vorzimmer Dawid, Adwokat w Krakowie,
163. Dr. Wachholz Leon, Prof. Uniw. Jag. w Krakowie,
164. Wachtel Henryk, Starosta górniczy w Krakowie,
165. Dr. Wędkiewicz Władysław, Radca Dworu i Nadprok. pań. w Krakowie,
166. Wiszniewski Konstanty, właściciel dóbr i apteki w Krakowie,
167. Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu,
168. Wydział Rady powiatowej w Żywcu,
169. J. E. Zborowski Ignacy em. Prezydent sądu krajowego wyż. w Krakowie,
170. Dr. Zeitner Adolf, Adwokat w Krakowie,
171. Dr. Zoll Józef, Lekarz sądowy i kolejowy w Krakowie,
172. Żeleski Franciszek, em. Wiceprezydent sądu kraj. wyż. w Krakowie.

Członkowie zmarli.

1. Dr. Cyfrowicz Leon, Prof. Uniw. Jag. w Krakowie,
2. Dr. Filimowski Antoni, Lekarz sądowy w Krakowie,
3. Habliński Piotr, Starszy radca skarbowy w Krakowie,
4. Hajdukiewicz Jan, Adwokat w Krakowie,
5. Dr. Horowitz Leon, Adwokat w Krakowie,
6. Dr. Klein Zygmunt, Adwokat w Krakowie,
7. Landau Hirsch, Radca miejski w Krakowie,
8. Dr. Rothwein Leon, Adwokat w Krakowie.

Cześć ich pamięci!

Drukarnia i Stereotypia A. Koziańskiego w Krakowie.

125

TOWARZ. «POLSKA SZTUKA STOSOWANA» W KRAKOWIE MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ NA

WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW, W NIEDZIELĘ, DN. 19 MARCA 1905, O GODZ. 4-EJ PO POŁ. W GMACHU UNIWERSYTETU JAGIELL. (COLLEGIUM NOVUM SALA NR. 62). PORZĄDEK DZIENNY: I. SPRAWOZDANIE WYDZIAŁU I KOMISYI KONTROLUJĄCEJ. II WYBORY. III WNIOSKI I INTERPELACYE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA.

W RAZIE BRAKU KOMPLETU, ZGROMADZENIE ODBĘDZIE SIĘ TEGOŻ DNIA, O GODZ. 4½ POP. UDZIAŁ W GŁOSOWANIU BIORĄ JEDYNIE CZŁONKOWIE T-WA. — GOŚCIE MAJĄ WSTĘP WOLNY.
PREZES TOWARZYSTWA: KAROL POTKAŃSKI.
SEKRETARZ T-WA: JERZY WARCHAŁOWSKI.

Koledzy i Koleżanki!

Z okazyi dwudziestopięciolecia pracy naukowej W. Lutosławskiego, Koło filozoficzne U. U. J. zamierzało urządzić cykl 12 jego wykładów filozoficznych w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dotąd, pomimo zawieszenia wykładów jego w 1900 roku na skutek reskryptu Ministerstwa oświaty, nigdy mu sali w Uniwersytecie nie odmawiano, choć przewidziane w owym reskrypcie wznowienie wykładów regularnych, mające nastąpić za inicyatywą dziekana fakultetu filozoficznego — pomimo petycyi podpisanej przez 700 słuchaczy w 1908 roku — zostało zaniechane. Tymczasem W. Lutosławski wykładał w Uniwersytecie Lozańskim z katedry Mickiewicza, a nadto w Uniwersytecie Genewskim w 1901-2 roku, w Uniwersytecie Londyńskim w 1903-1906 roku — a w 1907 zaproszony został przez sławny Lowell Institute w Bostonie, który sprowadza tylko najznakomitszych prelegentów z Europy i płaci im po 750 koron za każdy wykład, co według amerykańskich zwyczajów jest miarą uznania tej instytucyi dla profesorów, których wybiera.

Gdy się wieść rozeszła po Stanach Zjednoczonych Ameryki o wykładach W. Lutosławskiego w Lowell Institute, jako o pierwszych wogóle wykładach Polaka w wyższej instytucyi naukowej amerykańskiej, kilkanaście uniwersytetów amerykańskich i kilkadziesiąt innych instytucyi oświatowych zapraszało wzgardzonego i potępionego w Krakowie docenta prywatnego Wszechnicy Jagiellońskiej — i wszędzie jego wykłady pozyskiwały uznanie dla Polski i dla tej polskiej Wszechnicy, w której jest nauczycielem pozbawionym prawa nauczania. Po powrocie z Ameryki instytucye oświatowe Warszawy, Wilna, Petersburga, Kijowa i wielu miast prowincyonalnych zapraszały W. Lutosławskiego i urządzały jego wykłady z wielkiem powodzeniem. Także prof. Twardowski zaprosił go na kilka wykładów w Towarzystwie filozoficznem we Lwowie.

Ostatnio, w lecie 1909 roku W. Lutosławski wziął wybitny udział w kongresie psychologów w Genewie.

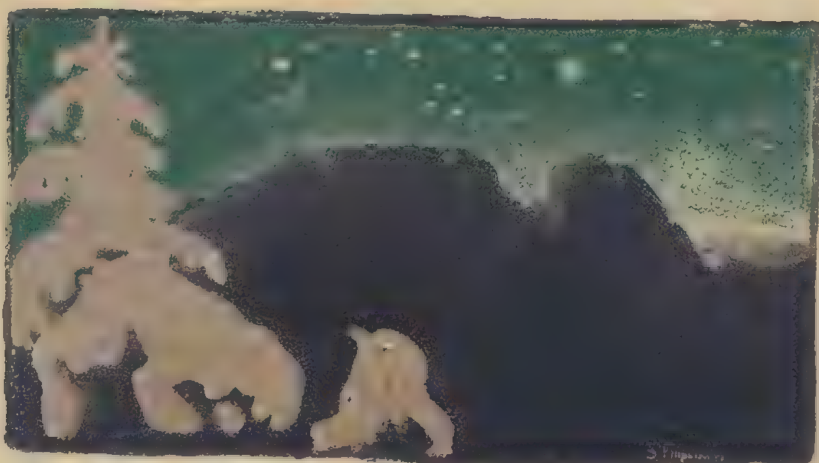
A tymczasem w Krakowie, w 10 lat po zawieszeniu jego wykładów po raz pierwszy Senat odmawia sali na proponowane wykłady czysto naukowe z zakresu metodologii, podczas kiedy aula służy dla »żywego dziennika« z udziałem »zielonego balonika« — a w sali Kopernika wykłada wiele osób nie mających nic wspólnego z uniwersytetem, jak Antoni Potocki, Cezary Jellenta, Daszyńska-Golińska, Zdzisław Jachimecki i inni.

Nie wiemy jakie motywy Senat mieć może dla ostracyzmu wobec uczonego, którego imię zasłużenie stoi w szeregu fachowych filozofów Europy i Ameryki i jest poważane w świecie naukowym.

Ale wiemy, że Młodzież Krakowskiej Wszechnicy jest spragnioną prawdziwego nauczania filozoficznego. Wiemy, że Lutosławski jest myślicielem umiejącym zawsze jasno swe myśli wyrazić i do potrzeb życia zastosować, że pracował i pracuje nieustannie dla sławy imienia polskiego. I pragniemy dać mu dowód uznania naszego na wykładach urządzanych obecnie przez Koło Eleusis w Sali Saskiej, — powodzenie których zależy od najliczniejszego udziału w nich młodzieży akademickiej. Więc wzywamy Was, Koledzy i Koleżanki, byście tłumnie się na te wykłady stawili i obecnością Waszą dali dowód, że oceniacie i uznajecie 25 letnią pracę Wincentego Lutosławskiego wśród swoich i obcych, postępowanie zaś władz akademickich podajemy do wiadomości Kolegów.

Bereżyński Kazimierz, sł. fil.
Bujakowski Zygmunt, rygor. fil.
Dr. fil. *Chojecki Artur.*
Cygnarowicz Zygmunt, rygor. praw.
Cywiński Stanisław, sł. fil.
Czerwiński Sławomir, sł. fil.
Drewnowski Karol, sł. fil.
Heltman Stefan, sł. fil.
Muszyński Adam, sł. praw.
Odroń Jan, sł. fil.
Pigoń Stanisław, sł. fil.
Puchałka Jan, sł. praw.
Staniewicz Witold, sł. fil.
Wodziczko Adam, sł. fil.

Nakładem Adama Wodziczki. — Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie ul. Mikołajska 13, pod zarz. A. Szyjewskiego.



Szanowny Panie Profesorze!
Niniejszym mamy zaszczyt zaprosić Szanownego Pana Profesora do komitetu III balu artystycznego, na Dochód Tow. Brat. Pomocy.

Za komitet.

Prezes

Sekretarz

St. [illegible]

Najbliższe posiedzenie tego komitetu odbędzie się dnia 17 b.m. t.j. w sobotę o godzinie 4 p.p., na które najuprzejmiej zapraszamy.

Rada miasta Krakowa

ma zaszczyt zaprosić niniejszem

Wielm. Pana

Dra Konstantego Góreckiego.

na raut w Sukiennicach w dniu 6. Czerwca 1900 z powodu obchodu 500. rocznicy odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyć się mający i załączyć bilet wstępu.

Kraków w Czerwcu 1900.

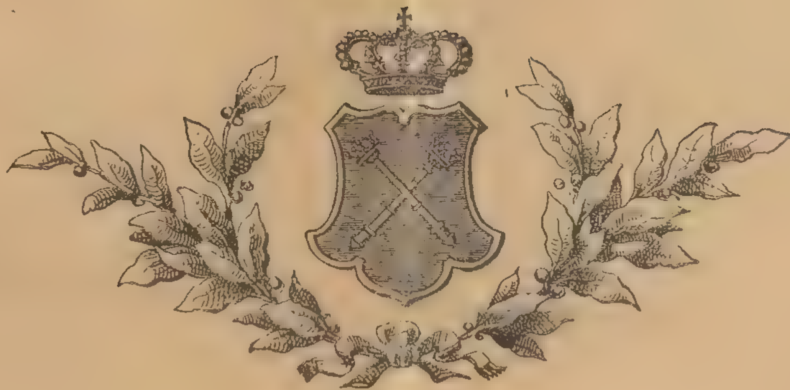
Friedlein

Prezydent miasta.

LIT. M. SALB KRAKÓW

Wydanie komisyi kwaterunkowej komitetu jubileuszowego.

Dodatek do Nru 147 „Czasu“.



LISTA GOŚCI ZAPROSZONYCH

przybyłych do dnia 6 czerwca 1900 godz. 10 w nocy.

LISTE DES PERSONNES

arrivées à l'occasion des fêtes jubilaires de l'Université

à la date du 6 juin 1900 (10h du soir).

Abraham Władysław, Prof. Dr. Rektor Uniwersytetu Lwows. — Grand Hotel.
Abakanowicz-Abdank Dr, Paryż. — Grand Hotel.
Antoniewicz Jan Bołoz, Prof. Dr, Lwów. — Straszewskiego, Pension de Famille.
Adamczewski Maryusz, Hotel Klein.
*Augustynowicz Jan, del. młodzieży akad., Berlin. Karmelicka 49.
Andrzejewski Henryk, Penza. — Warszawska 3.

Balzer Oswald, Prof. Dr, Lwów. — Grand H. 25.
X. Barabasz, del. Uniw. w Washington. — Rakowiecka 8.
Exc. Badeni Stanisław hr., Marsz. kraj., Lwów. — Grand Hotel.
Barwiński Eugeniusz, Lwów. — Hotel Centralny.
Benni Dr, Warszawa. — Grand Hotel.
Beaumont Wolfram, korespond. Figaro. — Studecka 8.
Bidlo Jarosław, Doc. Dr, Praga. — Hotel Saski.
Błociszewski Józef, Prof. hist. i dyplom. prawa narod. w Akademii Konsular., Wiedeń. — Studencka 8.
Boduszyński Stanisław, Radca Tow. kred. ziems., Lublin. — Hotel Klein.
Bogdan Jan, Prof. Uniw., Bukareszt. — Szpitalna, Kasa oszcz.
Baurowicz Karol, Lwów. — Rynek 16 u p. Dr Baurowicza.
Bądzyński Stan., Prof. Dr, Lwów. — Hotel Poller.
Badeni Stanisław hr., Dr, Wiedeń. — Grand H.
Bréza Achilles, koresp. Kur. Pozn., Poznań. — Rynek 20, II p.
Beck Adolf, Prof. Dr, Uniw., Lwów. — Starowiślna 27, u p. Kellmana.
Biega Henryk, ks. Prof. sem. naucz., Przemyśl. — Bonifratrzy.
Bednarski Jan Dr, lek., Nowy Targ. — Pędzichów 21.
Biliński Leon, Exc., Gubernator Banku austro-węgierskiego, Wiedeń. — Główna poczta.
Bitner Czesław z gubernii grodzieńskiej. — Hotel Imperial.

Czartoryski Jerzy, książę. — Hotel Saski.
Czajewicz Aleksander, Dyrektor Tow. kred., Warszawa. — Hotel Saski.
Commer Ernest, Prof. Uniw., Wrociaw. — Loretańska 12, u X. Prof. Gabryla.
Czołowski Aleksander, Lwów. — Hotel Centralny.
Cusami Mgr., Wiedeń. — Grand Hotel.
Cupr, red. „Narodni Listy“, Praga. — H. Saski.
Caro J., Dr Prof. Uniw., Wrocław. — Basztowa 3, u p. Popiela.
Chłapowski Adam, del. młodź. akad., Wrocław. — Basztowa 3.
Czerny Wojciech, Prof. Dr, Wrocław. — Warszawska 3. u Prof. Kadera.
Chlamtacz Marceli, Dr, Lwów. — pl. Maryacki 2, u p. Stenzel.

Ćwikliński Ludwik, Prof. Dr, Radca Dworu. — Pańska 9.

Daniell Alfred, del. Uniw., Edynburg. – Grand. H.
Daszkiewicz Mikołaj, Kijów. — Wolska, u hr. Czapskiej.
Dembiński Bronisław, Prof., Lwów. — Krupnicza 13, (Prof. Milewski).
Dzieduszycki hr. Tadeusz, Lwów. — Hotel Saski.
Demby Stefan, Warszawa. — Hotel Saski.
Dichstein Samuel, Warszawa. — Hotel Saski.
Dyboski Antoni, Dr, not., Cieszyn. — H. Royal.
Donimirski Antoni, Red. „Słowa“, Warszawa. — Hotel Klein.
Danysz Jan Dr, Szef oddz. w instyt. Pasteur'a.— Hotel Klein.
Dworski Aleksander, del. klubu szermierzy, Lwów. Lubicz 14.
Dembowski Tadeusz Dr, del. Tow. lek., Wilno. — Krupnicza 3, u p. Grossego.
Denys Jan, koresp. „Jedności“, Lwów. — Tomasza 37.
Doborzyński Stanisław, inżynier górniczy z okolicy Dąbrowy górnej. — Hotel Klein.

Del. młodz. akad.	Berlin,	Karmelicka 49,	osób	10.
„ „ „	Gryfia	„	„	3.
„ „ „	Wrocław	„	„	16.
„ „ „	Warszawa	„	„	5.
„ „ „	Tarnów	„	„	1.
„ „ „	Ostrów	„	„	2.
„ „ „	Poznań	„	„	1.
„ „ „	Lwów	Stary Teatr	„	32.
„ „ „	Paryż	„	„	1.
„ „ „	Lipsk	„	„	1.
„ „ „	Wiedeń	Krupnicza 10	„	8.
„ „ „	Dublany	Wolska 14	„	2.

Eckhardt, Dr, Prof. gimn., Brzeżany. — Karmelicka 41.
Eckert Ludwik, del. „Sokoła“ z Brzeżan. — Sokół.

Franke Jan, Prof., Radca Dworu, Lwów. — Hotel Saski.
Fabinyi Rudolf, Dr, Rektor Uniw., Klausenburg. — Smoleńska 19, u p. Jaroszyńskiej.
Ferguson John, Prof., Glasgow. — H. Drezdeński.
Fesch Milosch, Radca sekcyjny w ministerstwie wyznań i oświaty. — Grand Hotel.
Fijałek Jan X., Dr Prof. Uniw., Lwów. — Plac Maryacki 7.
Foster, Cambridge. — Hotel Drezdeński.
Fronczak, Dr, Buffalo.
Fuchs, Rektor Uniw., Berlin. — Grand Hotel.
Finkel Ludwik, Prof. Dr., Lwów. — Hotel Pollera.
Fuchs Jakób, Dr, Warszawa. — Hotel Europejski.

Głąbiński Stanisław, Prof., Lwów. — H. Saski.
Garlicki Tomasz, Prof. gimn,, Brzeżany. — ulica Sobieskiego 24.
Gebauer, Prof. Dr, Rektor Uniw., Praga. — H. Saski.
Gerstmann Teofil, Dr, Dyr. szk. real. – Lwów. Hotel Kleina.
Gillman Daniel, Prof. Uniw., Baltimore. — H. Drezd.
Godebski Cypryan, Paryż. — Grand Hotel.
Goll, Dr, Prof., Praga. — Hotel Saski.
Grosse Ludwik, Dr, Król. Polskie. — H. Centralny.
Gubrynowicz Bronisław, Dr, Lwów. — Plac Maryacki 2, u p. Paul. Stenzel.
Gordziałkowski Konstanty, sł. prawa, Lwów. — Hotel pod Różą.
Gorazdowski Ludwik, del. koła akad. „Sarmatia“, Freiberg. — Hotel Kleina.
Giełgud Adam z Londynu. — Wolska 8.
Gluziński Antoni, Prof. Dr, Lwów. — Róg Wiślnej u p. Szymkiewicza.
Gałęzowski, del. Tow. studentów polskich w Monachium. — Ul. Karmelicka.
Goliński Stanisław, Profesor gimn., Przemyśl. — Starowiślna 42.
Głąbiński, Prof. Dr, Lwów. -- Biskupia 10.
Golik B. Wl., Radca sądu kraj., Jaworzno — Hotel Kleina.

Hjärne G. Harald, Upsala. - Garncarska 14, u prof. Rostafińskiego.
Hartel Exc., Dr, c. k. minister wyżnań i oświaty, Wiedeń. — Grand Hotel.
Hlava, Dr, delegat Uniw., Praga. — Hotel Saski.
Haupt Paweł, Prof. Uniw., Baltimore. — Hot. Drezd.
Halban Alfred, Dr Prof. Uniw., Czerniowce. — Szewska 20.
Halban Henryk, Dr, Wiedeń. — Szewska 20.
Hill Aleksander, Dr med., Cambridge. — Rynek, u p. hr. Branickiej.
Holzinger v. Weidich Karol, Dr, Rektor Uniw. niem., Praga. — Grand Hotel.
Hahn Wiktor, Dr, Prof. gimn., Lwów. — Karmelicka 43, u p. A. Matejki.
Hoyer Henryk, Prof. Dr, Warszawa. — Basztowa 27, III. p.
Heksz Wład., Praga. — Marka. narożny dom.

Jabłonowski Aleksander, Warszawa. — Pijarska, u XX. Czartoryskich.
Jaczynowski Adam, Prof., Warszawa. — H. Saski.
Janowicz Aleksander, Dr, Lwów. — Hotel Saski.
Jastrebow Mikołaj, Wiedeń. — Hotel Centralny.
Idzikowski Aleksander Józef. — Hotel Kleina.
Józkowski Leon, Warszawa. — Karmelicka 49.
Jagodziński z Gryffii. — Karmelici.
Jeziorański Jan, Warszawa. — Hotel Royal.
Jędrzejowicz Adam, Exc., Lwów.

Karłowicz Jan, Dr, Warszawa. — Hotel Saski.
Kallenbach Józef, Prof. Dr, Fryburg, Pijarska, Muzeum XX. Czartoryskich.
Kijeński van der Noot, adw. przys., Warszawa. — Hotel Centralny.
Korzon Tadeusz, Prof. — Graniczna 3, u p. Stołychwy.
Kolessa Aleksander. Prof. Lwów. — H. pod Różą.

Korytowski Witold, Prez. kraj. Dyrekcyi Skarbu, Lwów. — Hotel Saski.
Krosiński Włod., Dr adw., Lwów. — Grand Hotel.
Krumbacher, Dr Prof., Monachium. — H. Saski.
Koehler, Dr, Radca sanitarny, Poznań. — H. Saski.
Kubisztal Stanisław, Profesor gimn., Kołomyja. — „Collegium medicum" u Dra Kubisztala.
Kalina Antoni, Prof. Dr. Lwów. — Pędzichów 12.
Kieniewicz Hieronim z Wilna. — Ul. Warszawska 3, u p. Mikulskiej.
Kamieński Franciszek z Kijowa. — Ul. Basztowa 4, u p. Dra Kwaśnickiego.
Kalityński Zygmunt, del. młodz. akad., Lwów. — Stary teatr.
Krypski Wiktor, delegat młodz. akad., Paryż. — Stary teatr.
Krupski Henryk, del. klubu szermierzy, Lwów. — Lubicz 14.
Kubelka, delegat z Dublan. — Wolska 14.
Kozioł Kazimierz z Królestwa Polskiego. — Warszawska 3, u prof. Kadera.
Kurnatowski Wiesław z Poznania. — Pijarska 10.
Kisielnicki Kazimierz, Król. Polskie. — Hot. Kleina.
Kadyi, Prof. Dr, Lwów. — Straszewskiego 21, u p. Wachtla.
Kocieł Kazimierz, Grodno. — Warszawska 3.
Kurzowa Drowa, Praga. — Rynek 23.
Kępiński Stanisław, Prof. Dr, Lwów. — Pawia 6, u p. Grabowskiego.
Kochmański X. z Kurzyny. — Hotel Imperial.

Lelewel Pani z Warszawy. — Garbarska 8, u p. W. Rohozińskiej.
Lipiński X., Kalisz. — Bonifratrzy.
Laskowski Dr Prof. Wydz. lekars., Genewa. — Grand Hotel.
Larsen Karol, Prof., Kopenhaga. — Marka 9.
Longfeld Felix, Dr Prof. Uniw., Chicago. — Rynek 20.
Lewicki Stanisław, del. młodz. akad., Halla. — Studencka 22.
Lehman X., Dr, Tarnopol. — OO. Franaiszkanie.
Lanckoroński Karol hr., Exc., Wiedeń. —
Lipińska Helena, z Wilna. — Warszawska 3, u prof. Kadera.
Lutosławski Jan, Król. Polskie. — Hotel Kleina.

Łoziński Bronisław Dr., Lwów. — Hotel Pollera.
Łukaszewicz Wiktor, adwokat, Wilno. — Hotel Royal.
Łukasiewicz, Prof. Dr, Lwów. — Batorego 23, u p. Hupkowej.
Łaniewski Stanisław, Warszawa. — Hotel Imperial.

Malecki Antoni Dr, Kurator Ossolineum, Lwów. — Hotel Saski.
Majchrowicz Dr, Dyr. gimn., Drohobycz. — Hotel Kleina.
Maciszewski M. Dr, Dyr. gimn., Tarnopol. — Grodzka 44, u adw. Kwiecińskiego.
Mertens Franc. Dr, Prof. Uniw. Wiedeńsk. — Floryańska 53, u p. Teichmanowej.
Mikkola Prof., del. Uniw. w Helsingfors. — Św. Jana 20, u p. Z. Popiela.
Michałowski Emil, Dyr. semin., Tarnopol. — Hotel Klein.
Monro Karol, Dr, Cambridge. — Rynek, u hr. Branickiej.
Morfill Richard, Dr, Oxford. — Rynek 20.
Murko Maciej, Dr, Prof., Wiedeń. — Hotel Centralny.
Myszuga Aleksander, Warszawa. — Kopernika 1, u pp. Zawiłowskich.
Montwiłł Józef z Wilna. — Wolska 16, u Prof. Janczewskiego.
Maszewski Dr, Warszawa. — Hotel Poller.
Münnich Tad., Prof. budown., Lwów. — Zwierzyniecka 25, u p. W. Seidla.
Malinowski Wacław, gub. grodzieńska. — Hotel Klein.
Mars Antoni, Prof., Dr Lwów. — Basztowa 4, u p. Kwaśnickiego.
Mietelski Dr Franciszek, Radca sąd., Rzeszów.
Manteuffel br. Gustaw, Ryga. — Warszawska 3, u Prof. Kadera.
Morawski Stanisław, z ks. Poznańskiego. — Szpitalna 40, u Prof. Morawskiego.
Myrbach Freiher von, Dr Prof., Dziekan Uniw., Insbruck. — Filipa 25.
Merunowicz J., Dr, protomed., Lwów. — Długa 4.
Madeyski Stan. Exc., Wiedeń. — Wola Just.
Morawski Zdzisław, Radca sekc., Wiedeń. — Szpitalna 40, u Prof. Morawskiego.
Madeyski Jerzy, Dr, Wiedeń. — Grand Hotel.
Machek Emanuel, Prof. Dr, Basztowa 25, u prof. Reissa.
Misiewicz Wilhelm, Szczakowa. — Hotel Klein.
Mischler Ernest, Prof. Dr Uniw., Graz. — Grand H.
Meyer Ign., Prof. deleg, gimn., Brody. — Łobzowska 3, u prof. Abłamowicza.
Maciejowski Karol, Dr, Hotel Royal.

Natanson L., Warszawa. — Grand Hotel.
Nigra hr., ambasador włoski, Wiedeń. — Grand H.
Normann Louis van, New York. — Grand Hotel.
Niementowski Stefan, Rektor Polit., Lwów. — Grand Hotel.
Nothac Piotr de, Prof. ecole des hautes etudes, Paris. — Łobzowska 22, u Dr K. M. Górskiego.
Nowak Jan, Prof. Gimn., Jarosław. — H. Klein.
Nusbaum Henryk, Dr, del. Tow. lek., Warszawa. Hotel Royal.
Nehring Wład., Prof., Wrocław. — Grand Hotel.
Nedvědowa, Praga. — Rynek 20.

Ochenkowski, Prof. Dr, Lwów. — Holel Saski.
Osthoff Herman, Dr, del. Uniw., Heidelberg. — Studencka 19, u prof. Creizenacha.

Pappée Fryderyk, Dr, Kustosz bibl., Lwów. — Studencka 14.
Pelisier, Prof. Uniw. w Montpellier. — Krupnicza 5, u prof. Krzymuskiego.
Pepłowski-Schnür Stan., Lwów. — Grand Hotel.
Petrażycki Leon, Dr, Prof. Uniw., Petersburg. — Wolska, u hr. Czapskich.
Exc. Piętak Leonard, Dr, Minister dla Galicyi, Wiedeń. — Grand Hotel.
Pollivka Jerzy, Dr, Król. Winohrady. — Hotel Centralny.
Przybysławski Władysław z Uniża. — Pension Lithuania.
Prakhoff Adrien, del. Univ. cesarsk., Petersburg. — Rynek 20, u ks. Janblonowskich.
Poleski Michał, Król. Polskie. — Wolska 14, u p. Górskiej.
Pelczar Józef Dr, X. Biskup, Przemyśl. — Pałac Biskupi.
Podlewski X., Superior OO. Dominik., Jarosław. Klasztor OO. Dominik.
Przybora Stefan, delegat młodz. akad., Lipsk. — Stary teatr.
Połocki Antoni, del. z Dublan. — Wolska 14.
Pappée z klubu Cykl. we Lwowie. — Stary teatr.
Potok Dr, z Brzortku. — Klinika chirurg.
Przyłubski Leon z Kąt. — Hotel Poller.
Parczewski Ignacy z Wilna. — Hotel Royal.
Přibitek S., Prof. akad. ces. Petersburg. — Filipa 25, u p. Włodka.
Parczewski Alfons, Kalisz. — Hotel Klein.

Rapaport Arnold, Wiedeń. — Grand Hotel.
Randa, Prof., Praga. — Hotel Saski.
Radziszewski Bron., Prof., Lwów. — Hotel Poller.
Rheinfeld-Myrbach Franc. Baron, Rektor Uniw., Insbruck. — Filipa 25, u p. Włodka.
Rzepiński Stan., Dyr. gimn., N. Sącz. — Poselska 8, u Prof. Bryla.
Richter, Dr., Prof., Rektor Uniw., Graz. — Grand Hotel.
Rossier E., Dziek. Wydz. liter., Luzanna. — Rynek 20.
Rolny, Lwów. — Hotel Centralny.
Ramult Baldwin Kazim., Dr, z Jozówa. — Garncarska 14.
Roszkowski Gustaw, Prof. Dr, Poseł. — Straszewskiego 22.
Rydlewski Celestyn, del. młodz. akad., Gryfia. — Karmelicka 49.
Radziszewski Henryk z Warszawy. — H. Poller.
Rosner Ignacy, Dr, Radca sekc., Wiedeń. — Biblioteka Jagiellońska.
Reiss Karol, Dr, Dukla. — Podgórz, Krakusa 15.
Rydygier L., Dr, Prof. Uniw., Lwów.

Ślaski Ludwik, del. Tow. przyj. nauk, Toruń. — Grand Hotel.
Sarrazin Gabryel, Lyon. — Garbarska 7, u prof. Zdziechowskiego.
Skarzyński Wit., Dr, ze Spławia, wiceprezes i del. Tow. przyjaciół nauk Poznańskiego. — Grand Hotel.
Sachau, Prof., del. Uniw. Berlińsk. — Grand H.
Schwaikart Stan., redaktor Chicago. — H. Saski.
Szadecki Ludwik, Prof. Uniw. Klausenburg. — Smoleńsk 19.
Steenstrup Jan, Prof. Uniw., Kopenhaga. — Grand Hotel.
Sędziak Jan Dr, Warszawa. — Hotel Centralny.
Spevec Franc., Dr, Zagrzeb. — Marka 9, u ks. Lubomirskiego.
Schonberg E., Chrystyania. — Grand Hotel.
Sobierański, Prof. Dr, Lwów. — Hotel Pollera.
Suess Edward, R. Dworu. — Jabłonowskich 12, u prof. Szajnochy.
Spryszyński Stefan, Buffalo. — Hotel Royal.
Szymonowicz Wład., Prof. Dr, Lwów. — Karmelicka 42, u p. Kosińskich.
Sienkiewicz H., Warszawa. — Straszewskiego 22, I p., u p. Potkańskiego.
Stebelski Piotr, Prof. Dr., Lwów. — H. Poller.
Sarnicki Klemens, Prof. Dr, Lwów. — Grodzka 40, u OO. Jezuitów.
Smoluchowski Maryan, Dr, Prof. Uniw., Lwów. — Dietla 97., u p. Dr Kapiszewskiego.
Sawczak Daniel, Dr. czł. W. Kr., Lwów. — H. Royal.
Solański Stan., Lwów. — Hotel Kleina.
Sterczyński Adam, Dąbrowa górna. — Grand H.
Scheuer Waleryan, Sosnowiec. — Holel Klein.
Szaraniewicz Izydor Dr, del. stauropigiańskiego instytutu, Lwów. Hotel Poller.
Sieradzki Włodzimierz, Prof. Dr, Lwów. — Ulica Szewska 9, u p. Kellerowej.
Szpilman Józef, Prof. Dr, Rektor Akad. weterynaryi, Lwów. — Strzelecka 19, u Dra Rutkowskiego.
Święcicki Heliodor, Poznań. — Grand Hotel.
Soleski Jan, Dyr. szkoły im. Kościuszki, Lwów.

Twardowski Kazimierz, Prof. Dr, Lwów. — Ul. Batorego 21, u prof. Fiericha
Tarnowski Stanisław, hr., Śniatynka. — H. Saski.
Thewrewk Emil, Ponor, Rektor Uniw., Budapest. Pijarska 11, u Dra Molickiego
Thomson Wilh., Prof., Chrystyania. — Grand Hotel.
Tumpach Józef, Dr Prof. Uniw. Praga. — H. Saski.
Tysowski Bron., kier. sem., Sokal. — Hot. Kleina.
Twórz, del. z Wrocławia. — Karmelicka 49.
Trepte Konstanty, Warszawa. — Hotel Kleina.
Thórznicki Aleksander, Exc., ze Lwowa. — Straszewskiego 26, u p. Rylskiej.
Trochanowski Karol, kier. szk. real., Tarnów. — Hotel Kleina.
Truneček C., Dr, Chirurg, Praga. — Hotel Royal.
Tertel Tad., Dr, Prezes Sokoła, Tarnów. — H. Royal.

Umiastowski Bronisław, Wilno. — Wolska 16, u prof. Jaoczewskiego.
Urbánek Láda, Praga. — Ul. Marka 9.

Weibull Juliusz, Rektor Uniw. w Lund. — Ul. św. Filipa 25, u p. Włodka.
Worobjew Grzegorz, Radca gubern., Łomża. — Kasa Oszczędności, u Dyr. Kowalskiego.
Wojciechowski, Prof. Dr, Lwów. — Hotel Pollera.
Winiarz Alojzy, Dr, Lwów. — Plac Maryacki 2, u p. Stenzel.
Wysłouch Antoni z Polesia Pińskiego. — H. Kleina.
Wojciechowski Kazimierz, Dr, del. młodz. akad., Berlin. — Karmelicka 59.
Wojczyński Kazimierz, del. młodz. akad., Tarand. Karmelicka 49.
Węckowski Stanisław, del, Wrocław. — Karmelicka 29.
Wolff Józef, Dr, red. „Tyg. illustr.", Warszawa. Hotel Saski.
Wesławski Witold, Dr, Wilno. — Długa 50, u p. Kamieńskiej.
Waydel Emil, Redaktor „Zorzy", Warszawa. — Długa 37, u p. Cerchy.
Wereszczyński Józef, Dr, członek Wydziału kraj., Lwów. — Krowoderska 32, u rotm. Kornbergera.
Wróblewski Tadeusz z Wilna. — Hotel Royal.
Wierzchlejski Alojzy, deputowany Dorpatczyków, Warszawa. — Warszawska 3, u prof. Kadera.
Wiszniewski Jan z Polesia. — Groble 15, u p. Beauprer.
Wilczewski, Warszawa. — Grodzka 8, u Dra Buzdygana.
Weryho Władysław, Dr, Red. „Przeglądu filozoficznego", Warszawa. — Hotel Royal.

Zaleski Filip. Exc., Lwów. — Wolska 8.
Zipper, Prof. Dr, Lwów. — Batorego 6, u p. Kulikowskiego
Žakova Božena, Praga. — Rynek 20.
Žycheva Marya, Praga. — Ul. św. Anny 4.
Zdziarski Stanisław, Lwów. — Hotel Pollera.
Zakrzewski Ignacy, Prof. Dr, Lwów. — Karmelicka 2, u p. Kosińskiego.
Ziegłauer v., Dr, Rektor Uniw., Czerniowce. — Szczepańska 11, u p. Jankowskiego.
Zschokke Henryk, X., Radca Dworu, Wiedeń. — Bonifratrzy.
Zaleski Mieczysław, inspektor szkół, Lwów. — U XX. Karmelitów.
Zmaczyński Adolf z Wilna. — Hotel Royal.
Zieliński Bolesław, przew. bibl., sł. prawa, Lwów. Hotel Kleina.
Żułkiewicz Michał, Dyr. gimn., Bochnia. — U p. Dyr. Skuby.
Zaleski Czesław, Podole. — Grodzka 8, u p. Dra Buzdygana.
Zaborowski Tadeusz, Łódź. — Warszawska 3.

Czcionkami Drukarni „CZASU".
Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

132.



PROGRAMME

DE LA

REPRESENTATION

AU THEATRE DE CRACOVIE

A L'OCCASION

DU CINQUIEME CENTENAIRE

DE L'UNIVERSITE.

JEUDI LE VII JUIN MCM.

LE RIDEAU A IX HEURES.

IMPRIMERIE DE L'UNIVERSITÉ.



I.

GLORIA TIBI ALMA MATER

Poème dramatique dédié à l'Université par Deotyma (Mlle Hedvige Łuszczewska). Musique de Mr. Ladislas Żeleński.

PERSONNAGES:

Ladislas Jagiełło, roi de Pologne et grand duc de Lithuanie
Mr. Solski

Pierre Wysz, évêque de Cracovie et Chancelier de l'Académie
Mr. Przybyłowicz

Un second évêque
Mr. Jejde

Jaśko de Tenczyn, castellan de Cracovie Mr. Węgrzyn

Stanislas de Skarbimierz, recteur de l'Académie Mr. Mielewski

Małdrzyk, chambrier de la défunte reine Hedvige Mr. Stępowski
Premier garçon de service Mlle Czechowicz
Second garçon de service Mlle Teodorowicz

Chancelier et Vice-chancelier du Royaume, Sénateurs, Officiers de la Cour, Pages, Hallebardiers, Doyens, Professeurs, Bedeaux et Ecoliers de l'Académie.

APPARITIONS:

Le roi Casimir le Grand Mr. Kotarbiński
La reine Hedvige Mme Morska
S. Jean de Kenty (Cantius) Mr. Stryczarski
Nicolas Copernic Mr. Jednowski
Jean Kochanowski Mr. Sobiesław
Le roi Jean Sobieski Mr. N...



LA scène représente la salle où mourut la reine Hedvige au château royal sur le mont Wawel à Cracovie (1399). Elle a été transformée depuis en Oratoire, mais c'est aujourd'hui que doit avoir lieu l'acte solennel de la rénovation de l'Université de Cracovie, fondée par Casimir le Grand, en 1364, et, à cette occasion le roi Ladislas Jagiełło a ordonné que, ce jour là on rendit à la dite salle l'aspect qu'elle avait du vivant d'Hedvige. Quelques serviteurs sont occupés à exécuter cet ordre, puis disparaissent pour faire place au roi, qui arrive accompagné de Jaśko de Tenczyn, castellan de Cracovie.

LE roi est encore inconsolable de la perte de sa femme et la vue des objets dont elle avait l'habitude de se servir lui inspire de bien tristes souvenirs et des réflexions douloureuses.

QUELLE consolation lui reste-t-il si ce n'est de remplir le voeu le plus ardent de cette chère âme, de voir renaître l'oeuvre fondée par Casimir le Grand, voeu qui tenait

tellement à coeur à Hedvige que, pour en accélérer l'accomplissement, elle avait fait don à l'Académie de tous ses bijoux. Le moment approche où les grands du royaume et les maîtres de la science doivent venir chercher le roi pour se rendre avec lui en cortège solennel à l'Université et y assister à la promulgation des droits et priviléges conférés à la nouvelle école. Le roi désire auparavant se recueillir et s'unir par la prière à l'âme de celle qui doit présider de là-haut à l'oeuvre qu'il a entrepris de fonder ici-bas. Il demande au castellan de le laisser seul et c'est alors qu'il se retire dans la partie de la salle masquée par un rideau, endroit où était jadis placé le lit de la reine et où, depuis sa mort, on avait dressé un autel.

PENDANT quelques instants on entend des sanglots, des soupirs et des supplications plaintives; après quoi on voit revenir le roi dans un état d'exaltation mystique, semblant ouïr des sons célestes et invoquant l'apparition de la chère défunte dont

il croit reconnaître la voix. Ce désir est bientôt accompli.

AU fond de la scène on voit se dessiner un triptique grand ouvert. La partie du milieu est encore vide, mais sur le battant à gauche, se dresse la figure de Casimir le Grand et sur celui de droite se tient la reine Hedvige avec son coffret à bijoux en mains.

DES chants aériens retentissent. C'est un choeur d'anges, proclamant le roi,. digne de la vision qui doit venir. Casimir le Grand invite Hedvige á faire entrevoir à son époux l'avenir brillant de l'Université. Hedvige déclare au roi Ladislas que Dieu ayant exaucé ses prières, chacun des joyaux qu'elle a légués à la nouvelle école se transformera en grand homme, appelé à travailler à la gloire de cette institution et à rendre son nom célèbre dans le monde.

LA-DESSUS elle répand à quatre reprises des poignées de bijoux qu'elle prend dans son coffret. La première poignée, ce seront les Saints que donnera l'Université à l'Eglise;

la seconde — les grands maîtres que lui devra la science; la troisième — les poètes célèbres qu'elle aura produits; la quatrième — les glorieux capitaines et les illustres hommes d'état qui auront puisé à sa source l'amour de la patrie, la religion du dévouement et la sagesse politique.

A MESURE que s'opère chacune de ces transformations on voit apparaître sur la partie centrale du tableau d'abord S. Jean de Kenty, professeur et patron de l'Université (1397—1473), ensuite l'immortel astronome Copernic (1473—1543), puis le poète Jean Kochanowski (1530—1584) et enfin le généreux libérateur de Vienne, le roi Jean Sobieski (1674—1697). Chacune de ces apparitions est accompagnée d'un choeur mystérieux. Ce sont tous les autres personnages éminents que l'Université sera appelée à donner à l'Eglise, à la science, aux belles lettres et à l'Etat, personnages qui ne se montrent pas, mais qui se font entendre au roi et lui laissent pressentir toute la splendeur de son oeuvre.

126

PEU à peu la vision s'efface, mais l'état d'extase où elle a plongé le roi dure encore au moment où Jaśko de Tenczyn vient lui annoncer qu'on n'attend plus que sa présence pour se rendre à l'Université.

LE rideau baissé, l'orchestre joue une marche solennelle, aux sons de laquelle s'éloigne le cortège royal.

AUX derniers accords de cette marche le rideau se lève et l'on aperçoit la Grande Salle du Collège où sont déjà rassemblées toutes les personnes conviées à la cérémonie. On acclame le roi qui, ayant pris place sur son trône, fait lire les diplômes d'érection et remettre aux recteur ainsi qu'aux doyens les insignes de leur autorité.

LE poème finit par un hymne chanté à la gloire de Dieu en actions de grâces pour l'accomplissement d'une si belle oeuvre.



II.

APRES CINQ SIECLES

Dialogue en vers par Mr. C. M. Górski.

PERSONNAGES:

Un étudiant du XV siècle
Mr. Jednowski

Un étudiant du XIX siècle
Mr. Tarasiewicz

Une apparition (la reine Hedvige)
Mme Morska.





III.

LES ENVOYES GRECS A TROIE

Drame de Jean Kochanowski, joué par Mrs les étudiants de l'Université avec le gracieux concours de Mlles Z. Zawiłowska, W. Eminowicz et C. Wieland.

PERSONNAGES:

Anténor
Mr. Janus Pryziński
Alexandre (Paris)
Mr. Stanislas Maykowski
Hélène
Mlle Zdzisława Zawiłowska
Une confidente
Mlle Wanda Eminowicz
Un messager de Paris
Mr. Antoine Lekszycki

Ulysse }
Ménélas } envoyés grecs

Mr. Jules Trzciński

Mr. Witold Filasiewicz

Priam, roi de Troie

Mr. Stanislas Spitzer

Cassandre

Mlle Casimira Wieland

Un capitaine

Mr. Victor Klein

Un prisonnier

Mr. Félix Gizowski

Le coryphée

Mr. Stanislas Strojek.



CE drame fut composé à la demande de Jean Zamoyski, alors vice-chancelier, plus tard chancelier et connétable du Royaume de Pologne, pour être joué à l'occasion de ses noces avec Griseldis Batory, nièce du roi. Il fut représenté pour la première fois devant le roi et la reine à Ujazdow, près de Varsovie, le 12 janvier 1578.

C'EST une des plus anciennes imitations de la tragédie antique que possède la littérature polonaise. La pièce n'est pas divisée en actes, elle n'a que des scènes rangées en cinq parties distinctes.

L'ACTION se joue à Troie, sur une place devant le palais royal.

I. ANTENOR nous apprend que les ambassadeurs grecs, Ulysse et Ménélas, sont déjà arrivés à Troie pour réclamer que Hélène soit livrée. Ils doivent être reçus le jour même par le roi Priam. Entrée de Paris (Alexandre). Il vient prier Anténor de défendre sa cause devant le conseil qui doit se réunir tout à l'heure. Anténor refuse et se répand en paroles amères sur la mauvaise

conduite de Paris. Le choeur exprime combien il est difficile de concilier la jeunesse avec la sagesse..

II. HELENE apparaît, très affligée. Elle regrette le foyer domestique abandonné, les enfants et la patrie dont elle est à jamais séparée. Sa confidente tâche de la consoler. Le choeur fait l'observation que les fautes des princes ont déjà souvent amené la ruine des villes entières et des royaumes.

III. UN MESSAGER arrive de la part de Paris pour annoncer à Hélène la résolution prise par le roi Priam sur l'avis de la majorité du conseil. Il a été décidée qu'elle ne serait pas livrée aux Grecs. Le choeur constate le mécontentement des envoyés.

IV. ENTREE DES ENVOYES. Ulysse parle avec mépris de la ville corrompue qui protège la débauche; Ménélas implore le ciel de lui accorder une juste vengeance. Le choeur exprime l'opinion qu'un seul et unique amour doit remplir la vie d'une femme.

VANTENOR reproche au roi Priam d'avoir pris une résolution irréfléchie et pouvant attirer un grand malheur sur Troie. Priam n'appréhende aucun danger, il promet cependant de pourvoir à la sécurité de ses Etats. A ce moment une étrange apparition vient les troubler. Ils voient avancer une jeune fille pâle, échevelée, haletante et en extase Priam la reconnaît, c' est sa fille Cassandre dans un de ses moments d'inspiration visionnaire. Ce qu'elle prédit est sinistre: la mort d'Hector, son cadavre traîné autour des remparts de la ville, le don du cheval néfaste, l'incendie et la ruine de Troie, le massacre de ses fils, la captivité de ses filles. Le choeur, saisi de pitié et de terreur, éloigne la prophétesse. Les deux interlocuteurs reprennent le dialogue interrompu. Anténor voit dans la prophétie la confirmation de ses craintes; Priam n'en veut faire aucun cas. Mais voici un capitaine troyen qui annonce qu'un détachement grec ravage déjà les environs de la ville et que, stationnée dans le port d'Aulide, la flotte grecque

ne tarderait pas à arriver. Cette nouvelle est confirmée par un prisonnier amené par le capitaine.

C'EST par cette scène que finit le drame.





190

OBCHÓD JUBILEUSZOWY UNIWERSYTETU JAGIELL.
DNIA 7 CZERWCA 1900.

WSTĘP DO KOŚCIOŁA Św. ANNY

dla JWP X. M. Górskiego

GRUPA F

Nr. X

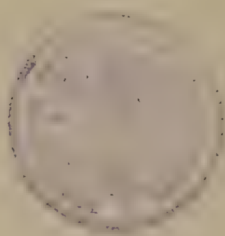


OBCHÓD JUBILEUSZOWY UNIWERSYTETU JAGIELL.
DNIA 8 CZERWCA 1900.

WSTĘP NA UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA POMNIKA KOPERNIKA.

WEJŚCIE PRZEZ PODWÓRZEC MIĘDZY BIBLIOTEKĄ JAGIELL. A GIMNAZYUM ŚW. ANNY.

BALKON



Выпись изъ Нотаріальныхъ актовъ Варшавскаго Нотаріуса С. Л. Васютинскаго за 1904 годъ.

По реэстру № 735.

Тысяча девятьсотъ четвертаго года Мая восьмого (21) двадцать перваго дня по мнѣ, Сигизмунду Леонардовичу Васютинскому Нотаріусу при Ипотечныхъ Отдѣленіяхъ Варшавскаго Окружнаго Суда, имѣющему свою контору въ г. Варшавѣ въ зданіи того же Суда подъ № 493 по приглашенію прибывшему въ больницу Доктора Гольмана въ г. Варшавѣ по улицѣ Аллея Шуха подъ № 9, явились лично мнѣ извѣстные и къ совершенію актовъ законную правоспособность имѣющіе 1) помѣщикъ Игнатій Константиновичъ Карнковскій и 2) дѣйствующая въ его присутствіи жена его Пелагея Феликсовна Карнковская, урожденная Графиня Чацкая, то есть оба супруги Карнковскіе, жительствующіе и юридическое мѣсто жительства имѣющіе въ имѣніи Карнково Липновскаго уѣзда, Плоцкой губерніи и въ присутствіи лично мнѣ извѣстныхъ и правоспособныхъ свидѣтелей обывателей 1) Сигизмунда Маврикіевича Витуцкаго подъ № 495а и 2) Ивана Феофиловича Кучевскаго подъ № 1621 въ г. Варшавѣ жительствующихъ, совершили актъ слѣдующаго содержанія. Игнатій Карнковскій заявляетъ что онъ занялъ сего числа у Профессора Краковской Академіи Константина Ивановича Гурскаго жительствующаго въ г. Краковѣ Австрійской Имперіи, юридическое же мѣсто жительства имѣющаго избранное у Присяжнаго Повѣреннаго Фаддея Корсака въ г. Варшавѣ, жительствующаго тамъ по улицѣ Бодуена подъ № 3, сумму сорокъ тысячъ (40000) рублей, которую онъ, Карнковскій, отъ кредитора Константина Гурскаго изъ рукъ Антона Гурскаго сполна получилъ наличными деньгами при совершеніи сего акта въ присутствіи Нотаріуса и свидѣтелей, въ чемъ симъ росписывается и сумму эту какъ личный свой и безспорный долгъ обезпечиваетъ всѣмъ своимъ движимымъ и недвижимымъ имуществомъ, въ особенности же по ипотекѣ, принадлежащихъ ему имѣній Карнково и Комянково и Нагурзинекъ Липновскаго уѣзда, Плоцкой губерніи, вмѣстѣ съ залогомъ въ размѣрѣ четырехъ тысячъ (4000) рублей въ обезпеченіе непривилегированныхъ процентовъ, а также судебныхъ экзекуціонныхъ и заведенія дѣла издержекъ,

могущихъ причитаться кредитору Гурскому по взысканію этой занятой суммы и соглашается на внесеніе обезпеченія этого капитала съ залогомъ въ IV Отдѣлъ ипотечныхъ указателей названныхъ имѣній. Сумму эту 40000 рублей Игнатій Карнковскій обязывается уплатить Константину Гурскому наличными деньгами, принимаемыми рубль за рубль въ Государственныхъ Казначействахъ за текущій подати безъ вызова въ срокъ перваго Іюля новаго стиля тысяча девятьсотъ двѣнадцатаго года; до времени же уплаты капитала Карнковскій обязывается платить Гурскому проценты въ размѣрѣ семи со ста (7%) въ годъ, по полугодіямъ впередъ, посредствомъ взноса таковыхъ на текущій счетъ кредитора въ Банковскій Домъ С. Натансонъ и Сыновья въ г. Варшавѣ, каждый разъ безъ вызова, начиная съ перваго Января новаго стиля тысяча девятьсотъ пятаго года, такъ какъ по этотъ срокъ проценты уже уплочены, съ тѣмъ, что въ случаѣ неуплаты въ срокъ котораго либо срочнаго процентнаго платежа, сумма эта 40000 рублей подлежать будетъ немедленному досрочному востребованію, съ недоимочными и штрафными процентами и что въ случаѣ просрочки въ уплатѣ капитала на таковой впредь считаться будутъ дальнѣйшіе такіе же по 7 со ста въ годъ проценты, теченіе коихъ не будетъ пріостанавливать взысканія капитала съ процентами. По поводу этой суммы Карнковскій [illegible] сумму, подлежащую внесенію въ III Отдѣлъ указателя, съ тѣмъ условіемъ что въ случаѣ отчужденія, отдачи имѣній въ аренду, [illegible] или гарантирующую доходы администрацію имѣній Карнково и Колянково и Натуршинекъ, или одного изъ нихъ, занятая по сему акту сумма подлежать будетъ немедленной досрочной уплатѣ, подъ недѣйствительностью сказанныхъ сдѣлокъ и невозможностью ипотечнаго ихъ объявленія, что взысканіе этой суммы можетъ быть обращено на доходы отъ этихъ имѣній сверхъ взысканія съ имѣній и что въ случаѣ принудительной продажи этихъ имѣній, торги на таковыя безъ судебной оцѣнки начнутся съ суммы сто двадцати тысячъ (120000) рублей. Согла[illegible]

Пелагея Карнковская заявляетъ что она съ обезпеченными въ ея пользу по ипотекѣ этого же имѣнія Карнково въ II Отдѣлѣ указателя, суммами: двадцать одна тысяча (21000) рублей подъ №вторымъ, четырнадцать тысячъ (14000) рублей подъ №третьимъ, пятнадцать тысячъ (15000) рублей подъ №четвертымъ и пятьдесятъ тысячъ (50000) рублей подъ №пятымъ и съ залогами и всѣми къ этимъ суммамъ относящимися правами уступаетъ ипотечное мѣсто и первенство для занятой по сему акту суммы 40000 рублей съ залогомъ 4000 рублей, процентами и всѣми правами, соглашаясь на объявленіе этого по ипотекѣ имѣнія Карнково и Фермы и квитанцій за этой суммы и исполненія сихъ ипотеки будутъ обременять Карнковскаго. Наконецъ явившіеся уполномочиваютъ Присяжнаго Повѣреннаго Фаддея Васильевича Корсака, въ г. Варшавѣ жительствующаго, объявить сей актъ по ипотекѣ имѣній Карнково и Коньково и Нагурщизнъ, а кромѣ того Игнатій Карнковскій уполномочиваетъ его Корсака, требовать утвержденія права собственности имѣнія Игнатово Липновскаго Уѣзда, Плоцкой Губерніи, вслѣдствіе послѣдовавшаго устраненія существующихъ прежде препятствій и вышепоименованному [illegible] совершить всякія заявленія, приводить въ порядокъ ипотечные указатели, предлагать статьи для ипотечныхъ указателей, исполнять всякія формальности и дѣлать все, что окажется необходимымъ. Актъ сей читанъ явившимся въ присутствіи вышепоименованныхъ свидѣтелей и по одобреніи этого акта и удостовѣреніи, что они совершаютъ таковой по доброй волѣ, понимаютъ смыслъ его и значеніе, подписанъ. По сему акту взыскано: пропорціональнаго гербоваго сбора сто шестьдесятъ рублей, актовыхъ пошлинъ три рубля и городскаго сбора двадцать рублей тридцать копѣекъ. Марка отъ довѣренности въ рубль погашена къ сему подлиннику. Двѣ выписи сего акта съ погашеніемъ по количеству листовъ марокъ по рублю слѣдуетъ выдать одну Константину Гуржскому и другую Присяжному Повѣренному Корсаку для внесенія въ ипотеку.

(Подписали) Pelagia Karnkowska, Karnkowski Ignacy Си-
гизмундъ: Маврикіевичъ Витинскій Иванъ Феодосіевичъ
Кучевскій польскій, которые значатъ: Пелагея Карнков
ская, Карнковскій Игнатій перевелъ и подписалъ Но
таріусъ Сигизмундъ Васютинскій.

Выписка сія слово въ слово сходна съ подлиннымъ ак
томъ записаннымъ въ реестръ за 1904 годъ подъ №
735 и выдана Константину Дурскому. Городъ Варша
ва мая 8/21 дня 1904 года

Нотаріусъ [illegible]



Kochanemu autorowi „[illegible]"
[illegible] przyjaciel [illegible]
24.3.88.

NOWE STUDYUM O BAJKACH KRASICKIEGO.

Smutne nastały dla literatury czasy. Podkopała ją polityka; pożera nienawiść stronnictw i walka o byt. Mało teraz pojawia się prac o czysto literackich znamionach i celach, w których cieniu możnaby odetchnąć, jak niegdyś w cieniu słodkiej wymowy owego dworzanina biskupa Maciejowskiego. Młodsi pracownicy w znacznej części nie rozporządzający bogatszemi zdolnościami, bywają nadto niedostatecznie przygotowani do wstąpienia w szranki literackie. Znalazłszy źdźbło sprzedawać je chcą za snop, dopadłszy muszki dotąd nieznanej wołają: co za smok!... Dość często spotykamy nowych odkrywców Ameryki dawno odkrytej...

Autor Studyów nad Bajkami Krasickiego[1] nie należy do tej kategoryi; owszem należy do wprost przeciwnej. Nawet to, co sam pierwszy poznał i zbadał, podaje z pewnym lękiem, że to ktoś niezawodnie już zna, że komuś nudnym wydać się może. I z tego zrobimy mu nawet poważny zarzut i obszerniej z zasadniczych powodów o tem pomówić musimy.

Lękliwość p. Górskiego, o której sam natrąca[2], pochodzi stąd, że chciałby połączyć niemiecką gruntowność z francuską lekkością, i że ogląda się zanadto na pewną gromadę czytelników, przywykłych na wzór koników polnych do lekkiego przeskakiwania płodów umysłu ludzkiego, a tak skłonnych do uznania polskich pism,

[1] Studya nad Bajkami Krasickiego przez Konstantego Górskiego jun. (Przegląd Polski Nr. 254—56 z roku 1887).

[2] Kiedy się widzi ciężki, nudny komentarz drobnego utworu — lękam się, czy tym utworem nie będą Bajki Krasickiego. — Nr. 254 str. 180.

za nużące i nudne. Niedarmo narzekał największy wieszcz niepodległej Polski na postronne ćwiczenie, i twierdził, że nic innego nie przyprawiło jej o taką odmianę. „Każda Rzeczpospolita swoją sprawą stoi — i nie wiem dla której przyczyny do Niemiec albo Włoch posyłacie syny“. To co niegdyś w wolnej ojczyźnie z wolnego wypływało postanowienia, stało się od stu lat w nieszczęsnej epoce naszej historyi rzeczą przymusu i twardej konieczności. Tak mimowoli przesiąkamy wpływami obcymi. Młody autor przeszedł szkołę niemiecką, naprzód w prowincyi, gdzie język wykładowy na szczęście jest polski, ale system nauk pozostał niemiecki, potem pruską w Berlinie. Przytem od najwcześniejszych lat gorąco rozmiłowany w nauce, pochłaniacz książek, ciekawy niezmiernie, szybki bardzo w czytaniu i oryentowaniu się, posiada wiedzę znaczną, prawie w jego wieku niezwykłą i do prawdziwej gruntowności wiele warunków i zasobów. Wielka szkoda, że od niemieckiej uczoności do nudnego szperalstwa... tak blisko... Ażeby nie wpaść w to bagno, ratował się młody autor wpływem literatury francuskiej, którą zna wcale dobrze. Lekki, zajmujący sposób opracowania każdego, choćby ciężkiego z natury przedmiotu, odciągał go od ciężkiej pruskiej pedanteryi, której bał się jak ognia, głównie ze względu na wspomnianych wyżej czytelników. Walczyły w nim widocznie dwa sprzeczne i przeciwne wpływy i prądy, a z tych prądów powstał wir. Proszę łaskawie uważać, powiedziałem wir — nie zamęt. Biorąc się do pracy drobnej, nagromadził taki zapas uczoności czy erudycyi, że mógłby nią przywalić i zawstydzić każdego niemieckiego profesora, ale ponieważ obawiał się znudzić i odstraszyć polską publiczność, a zwłaszcza pewną jej sferę, przeto urywa, krępuje się, streszcza, zwęża, i nie jednę rzecz, godną, a nawet wymagającą dokładnego zbadania i przedstawienia, pomija pobieżną wzmianką, jakby przypuszczał, że to lub owo każdy ze światlejszych ludzi wie, a jeśli nie wie, to nie zechce się tem naprawdę zająć, i przeto, pragnąc być lekkim, staje się czasem pobieżnym. Odnosi się to do całego zastępu francuskich bajkopisarzy — a wyszperał, albo grzeczniej, odszukał p. Górski i takich, o których zapewne i nie jeden profesor literatury francuskiej nie słyszał. Chcąc z nimi porównywać naszego poetę, powinien był autor podać o nich jeśli nie dokładną to przynajmniej dostateczną charakterystykę i wiadomość, tak żeby

każdy czytelnik z korzyścią mógł towarzyszyć jego badaniu, a przytem swoją znajomość literatury pomnożyć i wzbogacić. Tymczasem oprócz kilku trafnych i ciepłych słów o La Fontainie znajdujemy tylko krótkie i dorywcze wskazówki i wzmianki. Przytem uważaliśmy, może się mylimy, jeszcze jednę rzecz. Oto zdawałoby się, jakby praca już po napisaniu i wykończeniu przeszła krytyczne nożyce czy to samego autora, czy też jakiego przyjaciela, który wiele ustępów powycinał i wyrzucił, jak ogrodnik na wiosnę obcina gałęzie, ażeby drzewo zbyt nie wybujało. To wszystko sprawiło, że możnaby prawie do niektórych miejsc zastosować znane, a zawsze trafne choć stare zdanie: *Brevis esse volo, obscurus fio.* Chciałem być zwięzłym, niejasnym się stałem.

Nie można jednak powiedzieć, żeby studyum p. Górskiego było wręcz nudne, albo trudne do przeczytania, co niestety o większej części prac nowych każdy powiedzieć musi, kto nie chce kłamać sobie i drugim. Owszem, przy drugiem czytaniu rzecz nawet zyskuje i pozwala bliżej poznać czyste zamiary i zacne pobudki piszącego.

Co przedewszystkiem podnieść należy, to prawdziwą cześć dla znakomitego pisarza, którego dzieło zamierza rozbierać, i szczere doń przywiązanie. Umyślnie użyłem ostatniego wyrazu, bo natura autora zdaje się nam od gorętszych, namiętnych uczuć wolną a więcej do trzeźwego i spokojnego rozważania skłonną. Dlatego to, zdaje nam się, zajęli wyobraźnię jego naprzód wierszopisarze z czasów Jana III. [1], a potem Ignacy Krasicki, który także nie należy i nie zamierzał, ani chciał należeć do pisarzy poruszających serca, a pragnął przedewszystkiem przemawiać do zdrowego rozsądku, aby według możności jak najwięcej wpłynąć na rozszerzenie jego panowania i władzy. Potrzeba też zimnej rozwagi i trzeźwego baczenia była niemała w czasach, w których żył, w czasach rozpasania i szału, kiedy najgorsi żyli bez opamiętania, a najlepsi wpadali w melancholię, albo żalu przeżyć nie mogli.

Chcąc Krasickiego zrozumieć i należycie ocenić, koniecznie wypada uwzględnić znamiona wieku jego i ciągle je mieć na oku.

---

[1] Za pracę o nich otrzymał autor przed kilku laty na konkursie nagrodę krakowskiej Akademii Umiejętności

Nie uczynił tego niestety p. Górski, i stąd niejedno dziwnem mu się wydaje, co zresztą w obec stosunków, na jakie K. patrzał, jest zupełnie jasne i proste. Tak np. podnosi autor niechęć Krasickiego do wielkich miast, jakby nie wiedział (a przecież wie) co się działo w wyższem towarzystwie warszawskiem, gdzie nie było prawie kobiet bez historyi, małżeństw bez rozwodów (nawet kilkakrotnych), gry bez oszukaństwa, pracy bez osobistego interesu, pobożności bez obłudy i t. d. — bo na cóż przytaczać więcej z tego smutnego „grzechów katalogu". Cnota kryła się w zakątach, w zaciszach wiejskich, i stamtąd później wyszły i odświeżyły atmosferę prądy zdrowe i zbawcze. Z tego samego powodu doskonale rozumiemy, dlaczego Krasicki o miłości nie lubi wspominać. Nie tylko stan duchowny był na przeszkodzie. Biskup warmiński dowiódł nieraz, że suknia duchowna, że mitra biskupia nie krępowała bynajmniej swobody jego pióra [1]. Ale jakże on miał pisać o miłości, kiedy w otoczeniu swojem nigdzie jej nie widział. Widział tylko sielankową czułostkowość i udane sentymenta; prawdziwe uczucia kryły się tylko wśród „cnotliwej hołoty", którą jako satyryk *natus* nie miał powodu się zajmować, choć nie skąpił jej uznania i współczucia. Nie miał też po temu i usposobienia ten pisarz tak wesoły, któremu ironia losu żyć kazała w tak smutnych czasach.

Zrobić dla swojego narodu i wieku jak najwięcej, siać zdrowe ziarno, szerzyć światło i rozumny postęp — oto był ideał, oto cel Krasickiego. Nie miał on pretensyi porywania współczesnych [2], ale chciał być nauczycielem narodu — widać to ze wszystkich dzieł — a jeśli niezupełnie i nie zawsze do celu dochodził, jeżeli nieraz nie bardzo właściwych i szczęśliwych używał sposobów, to już wina nie jego zamiaru, lecz jego natury. Dziwny to był zaprawdę człowiek. Wśród najweselszych, najżartobliwszych chwil, przychodziły mu myśli poważne, nawet smutne, najpoważniejsze znowu i najsmutniejsze pustym śmiechem przerywał. Chcąc płakać — śmiał się — śmiejąc się łzy miał w sercu. *Ne misceantur sacra profa-*

[1] Jeśli ta (księga) znajdzie aprobacyą, wdzięcznie przyjmę sąd łaskawego czytelnika; jeśli nie, zasmucę się, a l e b ę d ę p i s a ł. (Przedmowa do Mikołaja Doświadczyńskiego Przypadków).

[2] Przegląd Polski. Nr. 256, str. 39.

nis! można było nieraz na niego zawołać — ale wezwanie nie odniosłoby było skutku, bo on inaczej nie mógł i nie umiał. Potrzeba go więc brać takim jakim był — i jako takiego oceniać i sądzić. Przytoczmy parę przykładów. Pan Podstoli w poważnej o wychowaniu rozprawie te złote wygłasza słowa[1]: „Są powszechne obyczajności przepisy; te człowieka, ile cząstkę towarzystwa ludzkiego w powszechności, do zamiłowania cnoty i dzieł chwalebnych wiodą. Ale natura rządu krajowego szczególniejszych wyciąga obowiązków. Ci, którym szczęśliwe przeznaczenie pozwoliło urodzić się w kraju wolnym, bardziej jeszcze nad innych do miłości ojczyzny, dobra publicznego zagrzewani być mają. Gdzieindziej ślepego posłuszeństwa uczyć się tylko należy; swobodny naród, oprócz cnoty, jarzma inszego nie zna, i jeżeli posłuszny prawu, sam je sobie nadał. Z tych zacnych powodów umysł wspaniały wzrasta; czujny w pielęgnowaniu publicznego dobra, zna szacunek swojej sytuacyi, a tchnąc miłością ojczyzny, jeżeli się na dawne wieki obejrzy, nie dziwuje się Decyuszom. Miłość ojczyzny hasłem była ojców naszych; gdyby wiedzieli... Łzy mu stanęły w oczach i mówić przestał".

Jakże charakterystyczne to zdanie ostatnie! Skoro łzy mu stanęły w oczach — przestaje poeta mówić (przez usta Podstolego), jakby czuł, że mu z tą rzewną powagą nie do twarzy, jakby się obawiał, że wkrótce wypadnie z tonu, a wie, że od wzniosłości do śmieszności krok tylko jeden...

Innym razem podsuwają mu się pod pióro wzniosłe myśli w najniewłaściwszem miejscu, jak np. w Myszeidzie sławna strofa: „Święta miłości kochanej ojczyzny, czują cię tylko umysły poczciwe". Jestto niewątpliwie pewien rodzaj profanacyi — ale jeszcze gorszem, wprost lekkomyślnem wydaje się nam przedstawianie zacnych królów polskich, jako prostych pijaków. Jak zgrzyt szkła brzmią te niegodne i, co ważniejsza, często nawet z prawdą niezgodne uwagi. Mniejsza jeszcze o apostrofę do Popiela:

„Ty, któryś wojnę wypowiedział wodzie,
Największy swego królestwa pijaku! —"

[1] Pan Podstoli. I 6

ale razi już niezwykle opis pijaństwa żony Piasta w „Historyi“[1] ale mróz nas przejmuje, gdy czytamy trywialne niemal słowa o Kazimierzu Wielkim i Esterce, albo o mądrym, dzielnym Stefanie.

Nietylko królewską i ojcowską powagę spospolitował w „Doświadczyńskim“. „Ojciec mój — opowiada pan Mikołaj[2] — był z tego rodzaju ludzi, których pospolicie nazywają: dobra dusza. Nic on o tem nie wiedział, co robili Grecy i Rzymianie, i jeżeli co zasłyszał o Czechu i Lechu, to chyba w parafii na kazaniu...“ Po tych słowach, które może dowcipnie charakteryzują człowieka, ale w ustach syna wprost rażą i napełniają wstrętem, następuje owo sławne a śliczne zdanie: „choć nie umiał cnót definiować, umiał je pełnić“. Ale powaga trwa niedługo — bo zaraz potem dodaje: „Z tej jednak nieumiejętności definiowania pochodziło, iż się był względem ludzkości nieco pomylił: rozumiał bowiem, że dobrze w dom gościa przyjąć, jest toż samo, co się z nim upić. Stąd poszło, że się i inwentarz zmniejszył i zdrowie nadwerężyło; znosił jednak podagrę sercem heroicznem i często powtarzał: iż miło cierpieć dla kochanej ojczyzny (!!).

Ktoby z takich wybryków humoru, na który u Niemców dobitna jest nazwa — chciał sądzić poetę, musiałby go stanowczo potępić, kto jednak sprzeczności tej natury na bok odsunie — całość myśli i dążeń na uwagę weźmie, przekona się, że Krasicki istotnie ojczyznę kochał, patryotyzm wielbił, rodzinne węzły szanował, dobra współziomków pragnął. Przypomnijmy sobie tylko, jak gorąco ujmował się za poddanymi, jak surowo karcił złe obchodzenie się z nimi, jak gromił tych, co powagę i godność narodu poniewierali. Potrzeba wprawdzie przyznać, że miał na tem polu bardzo wielu poprzedników; wszyscy polscy poeci, w przeważnej liczbie do szlachty należący, gorąco zajmowali się dolą wie-

[1] „Faworem księżnej Jejmości wsparty, dostałem dwa wójtowstwa niedaleko Kruszwicy... alem na zdrowiu szwankować zaczął. Księżna Jejmość bowiem obawiając się bardzo trucizny, nie tknęła się nigdy kufla, pókim ja wprzód z tejże konewki takiegoż drugiego nie wypił... Jednego razu (w Gnieźnie), gdyśmy byli nadzwyczaj nabożni, zaniesiono księżnę na łóżko i już więcej z niego nie wstała; doktorowie dworscy dali przyczynę śmierci: katar zaziębiony. Po jej śmierci wyjechałem z podagrą etc. (Historya XII.)

[2] Księga I., 1.

śniaków i przeciw uciskowi włościan podnosili świętego oburzenia głosy. Mikołaj Rey pierwszy. „Nam zewsząd cierpieć nieborakom“, pisze w jednem miejscu, a z oburzeniem zaznacza w innem, że panicze nasi stroją się i żyją nad stan „choćby czasem miał przystawić kmieci“. „Sprawiedliwość bardzo zawikłaną mamy — czytamy gdzieindziej — możny się wywinie — chudy się zaskrobie“. Daleko wymowniej odzywa się nieśmiertelny Jan z Czarnolasu. Pragnie on już nie tylko łaskawości, pragnie równości i braterstwa. Bliższy tradycyi wolnych kmieci chciałby przywileje zawiesić na kołku i zaprasza gospodarza, aby usiadł koło niego. „Takci bywało, panie, pijaliśmy z sobą i nie gardził pan kmiotka biednego osobą“. Kochanowski, jak jeszcze będziemy mieli sposobność wykazać, był w bardzo wielu rzeczach mistrzem i nauczycielem Krasickiego — i w sprawie włościańskiej natchnął go szczęśliwemi zasadami. Tylko wiek ośmnasty oddalił już Krasickiego od idealnych zapatrywań wieszcza czasów Zygmunta Augusta i Batorego. Krasicki pragnął stosunku raczej opiekuńczego i patryarchalnego. W „Panu Podstolim“ odwołuje się do zdania i przytacza wiersze Kochanowskiego, a nawet opisuje scenę, będącą jakby prozaicznym i suchym pierwowzorem owej sławnej uczty w „Panu Tadeuszu“, którą podejmowali włościan w Soplicowie pan sędzia, Tadeusz i Zosia [1].

Równie gorąco ujmuje się przy każdej sposobności za sługami, a w Satyrach nawet bez miłosierdzia i ogródki piętnuje tych, co źle się z nimi obchodzą [2].

Bez trudności można dowieść i licznemi przytoczeniami potwierdzić, że we wszystkich innych sprawach życia pragnął nasz poeta uczciwego i roztropnego postępowania, gorliwego wypełniania rodzinnych i obywatelskich obowiązków, miłości cnoty i ojczyzny. Skądże więc pochodzą przytoczone przez nas ze smutkiem, lekkie i lekceważące wycieczki przeciw rzeczom i osobom poszanowania albo

[1] Pan Podstoli. Księga III. 2.

[2] Zbytek w nas to wprowadził, z nim duma urosła,
Ta z kraju krwawą pracę poddanych wyniosła;
Ta panów ogołaca, ta poddanych gnębi. (Satyra V.)
. . . . On kary rozdawca,
On rozrządziciel męczeństw, on katowi sprawca... (Satyra X.)
i w wielu innych miejscach.

czci najgłębszej godnym. Oprócz wpływu wieku, przeciw któremu walczył, któremu jednak ulegał, podkopującego wszelką powagę, i oprócz wybitnych republikańskich skłonności, dopatrzeć by się można przyczyny i w wychowaniu naszych obywatelskich synów, poniekąd do dziś dnia trwającem, a wyziębiającem ich serca — na rzecz chwilowej rozrywki i łatwego dowcipkowania. Pod przewodnictwem nauczycieli obcych, za Krasickiego czasów uczących „konwersacyi i sentymentów“ a i dziś jeszcze nie mogących zaszczepić w dzieciach miłości rzeczy ojczystych, mało doznając uczucia ze strony rodziców zajętych czem innem, nie przywiązują się wówczas, kiedy najłatwiej o to, tj. w dzieciństwie i młodości do nikogo i do niczego naprawdę i głęboko — a za przykładem starszych, uczą się podpatrzeć każdą słabą stronę ludzi, wyśmiać ją i wyszydzić. O talent mimiczny, satyryczny, aktorski, nigdy u nas nie było kłopotu, toż nie dziwić się nam narzekaniu innego poety, że w głowach naszych myśl poważna nie trwa i godziny.

Nie na orlich tedy szlakach szukać nam wypada ideału Krasickiego. Ideałem jego była spokojna, zacna, szczęśliwa mierność. I Kochanowski ją zalecał, ale jakże innym jest Kochanowski! Satyr Kochanowskiego przemawia poważnie, ostro, surowo — satyryk Krasicki dba o rzecz, ale przedewszystkiem o dowcip — i dla dowcipu bardzo wiele poświęci.

Jeżeli Krasicki w takiem świetle w całości dzieł swoich przedstawić się musi — to tem mniej można się czego innego spodziewać po B a j k a c h, które żadną miarą nie mogą mieć zbyt wysokich zadań i zbyt szerokiego zakresu. Pan Górski, zdaje się, uważał, że Bajki nie zawierają wszystkiego, co powinne. Zarzuca mu n. p., że pieniactwa i sprawy włościańskiej bardzo lekko dotyka, że innych (tj. dobrych) kobiet w Bajkach niema, że Tairowi nie chodzi o szczęście małżeńskie, ale o zaszczyt i pozycyę, że niema w nich „ogólnych charakterystyk“ narodu i epoki ani wad narodowych, że nie znał charakteru [1] polskiego, że go przynajmniej nie studyował głębiej, że nie wprowadzał więcej osób i postaci. „Najczęściej kosmopolityczny lekarz, król, a zwłaszcza minister, n i e z a ś (!) kanclerz

[1] Co prawda, autor dodaje: „Rzekłbyś“.

lub podskarbi. Ogólnikowość jest pierwszym charakterystycznym rysem; drugim jest ujemny świat, który nam Bajki przedstawiają[1]. Krasicki chwycił się sposobu dowodzenia *per absurdum*. Poza „Ptaszkami w klatce" nie widzi w Bajkach nacisku (!) na stosunki polskie XVIII. w., na potrzeby współczesne: zawsze ogólne, kosmopolityczne nauki i sytuacye i t. d.

Otóż zdaje nam się, że młody autor za wiele wymagał i za wiele szukał, stąd pewne rozczarowanie. Odkrył tylko kilka żył złota, a miał nadzieję znaleźć całą kopalnię. Bajka z natury rzeczy może mieć tylko drobne, urywkowe obserwacye i spostrzeżenia na widoku i celu. Chwyta rysy przelotnie, szkicuje raczej niż maluje. Najtrafniej można ją nazwać wierszowanem przysłowiem lub przypowieścią. Autor uczynił inaczej, on uparł się, żeby Bajki Krasickiego uważać za jednoaktowe komedye. W tem błąd — bo naturalnie jeżeli sądził, że ma przed sobą stokilkadziesiąt komedyj, to znalazł w nich zbyt mało materyału i treści. W stusiedemdziesięciu ośmiu komedyach bowiem, choćby króciutkich, można było, nawet przy niewielkiej zwięzłości dotknąć daleko więcej spraw, zdarzeń, stosunków. P. Górski opiera się na tem, że bajka „Przyjaciele" stała się podstawą komedyi Adama Pługa. To jeszcze nie dowód i nie powód. Na temat uwagi, że wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły, mógł nie tylko p. Pług, możemy wszyscy codzień nowe, chociaż nie wesołe pisać komedye. Ale większa część bajek, choć komiczne wywoływa wrażenie, do utworu dramatycznego żadnych nie zawiera pierwiastków ani podstaw, i nie ma w sobie zgoła żadnego dramatycznego żywiołu. Co innego, gdyby autor, chcąc scharakteryzować zwięzłość bajek biskupa Warmińskiego, powiedział był, że mają się one w tej mierze do innych tak, jak jednoaktówki do 3 i 5 aktowych komedyj. Najlepiej nie uciekać się do takich naciągań[2] i za przykładem często przytaczanego przez autora szanownego pana Mikołaja Boileau nazywać rzeczy po właściwem nazwisku.

Je ne puis rien nommer, si ce n'est par son nom;
J'appelle un chat un chat, et Rolet un fripon.

[1] Zaraz potem przyznaje, że bajka jest negacyjną z natury, i że Krasicki musiał ukazywać ujemne strony.

[2] Doprowadziły one autora do tego, że bajkę „Pasterz i morze" uważa jakby za operę, która ma uwerturę!

Słusznie podziwia p. Górski zwięzłość Krasickiego. Dochodzi ona w bajkach i satyrach rzeczywiście do niezwykłej doskonałości i jest największą poety zaletą i zasługą, a zarazem najwybitniejszą cechą. Dla mistrza pióra nie ma ponętniejszej rzeczy, jak oddanie myśli w jak najprostszy i najkrótszy sposób, sprawiający tem większe wrażenie, im mniej materyału tj. słów użyto. Wszyscy znakomici pisarze, z wyjątkiem niewielu miłych gawędziarzy, czytywanych dla odpoczynku i rozrywki, odznaczali się zwięzłością — i na tem obok bogactwa myśli polega ich wielkość — na tem opiera się w znacznej części i Krasickiego osobne w literaturze stanowisko. Pokazał on, że w jednym wierszu, można cztery zdania umieścić, np. w satyrze „Pijaństwo“:

„Skąd idziesz? — Ledwo chodzę. — Słabyś? – I jak jeszcze“.

Zrozumieli to i uznali nawet cudzoziemcy. Tłumacz Krasickiego, oficer francuski, którego wojna Napoleońska zagnała na Litwę, gdzie przez parę lat był internowany i w otoczeniu polskiem poznał nasz język, obyczaje a po części i literaturę, w przedmowie swego przekładu wydanego w kilkanaście lat później w Paryżu [1], pisze wyraźnie: *„Les Fables et Contes de Krasicki ont mérite remarquable, celui de la concision: point de réflexions, point de détails accessoires; ils se présentent en quelque sorte tous nus; mais par cela même on peut dire, qu'ils frappent plus vivement, et qu'ils ouvrent un champ plus vaste à l'imagination“* [2]. *Son style est clair, coulant, naturel* [3]...

[1] *Fables Polonaises de Krasicki,* prince et Archevêque de Gnesne. Traduites par *J. B. M. de Vienne.* Paris. Firmin Didot, libraire. Rue Jacob Nr. 24. 1828, str. XXX i 310.

[2] Tamże. Préface VII. Niech mi tu wolno będzie przytoczyć jeszcze jedno zdanie francuskiego tłumacza (Tamże. Notice sur Krasicki XVII): Krasicki essaya ses forces dans presque tous les genres de littérature. Celui où il a le mieux réussi est le genre poétique; et ce qu'on y estime le plus, ce sont ses *Fables* et ses *Contes.* Du sel et de la grace, des pensées heureuses, de la justesse dans les tournures, de la simplicité et de la naiveté dans les expressions, leur ont déjà fait obtenir la sanction du temps; et ce recueil, placé entre les mains de tous les Polonais, lu et relu avec un plaisir infini, est unanimement regardé par eux comme un chef-d'oeuvre“.

[3] Tamże. Notice. XXVI.

Skąd i od kogo nauczył się takiego stylu, formy tak wykwintnej i giętkiej Krasicki? — zapytuje sz. autor na początku III. rozdziału swojego studyum — i dodaje: Tym razem potrzeba będzie podobno na zapytaniu poprzestać, albo oświadczyć z góry, że Krasicki miał potemu zdolność, aby własne wynaleść kształty. Jesteśmy w tem miłem położeniu, że możemy na to pytanie odpowiedzieć, a i autor nasz bardzo bliski był odpowiedzi, skoro wyraz „Fraszki“ wymówił. Tak w tem, a raczej we wszystkiem, największym, jedynym prawie mistrzem i wzorem Krasickiego był Jan Kochanowski, o którym przy każdej sposobności z niezwykłem uszanowaniem i czcią wspomina. Widzieliśmy, że na jego zdania w Panu Podstolim się powoływał; w „Podróży do Warszawy“ i w wielu innych miejscach, znajdziemy gorące o wieszczu czarnoleskim słowa. Miał Kochanowski wielu innych uczniów i wychowańców aż po dni dzisiejsze — ale w jędrności stylu, w zwięzłości wyrażania myśli najlepszym był bez wątpienia Krasicki [1]. A przytem najsamodzielniejszym. Dowcip jego jest naturalny i rodzimy, a dykcya pełna ruchu i precyzyi jemu samemu właściwej, w porównaniu nawet z Kochanowskim, noszącej znamiona postępu i wydoskonalenia [2]. Różnica głównie tkwi w tem, że Krasicki wprowadza zwierzęta do swoich powiastek i to większej części tych powiastek, przypowieści i fraszek postać bajki nadaje — choć cel jest ten sam, raczej trafnem podpatrzeniem słabych stron ludzkiego charakteru zabawić, rozweselić, niż moralizować lub uczyć.

Już to samo odbiera wielu bajkom znamię dydaktyczne, że treść ich, jak p. Górski nadmienił, jest natury „ujemnej“ — że

[1] Zapewne przez nieuwagę nazwał autor styl poety „bezbarwnym“; (str. 498) chciał zapewne powiedzieć: prosty, bez ozdób.

[2] Jednak nie zawsze. Czasem Kochanowski jest niedościgniony. P. Górski pisze o Krasickim (str. 500): „Każdy wiersz lub półwiersz przynosi zazwyczaj nową zmianę. Zdania następują po sobie nieraz bez połączeń, idą jedno po drugiem — jak szeregi żołnierzy do szturmu“. Z Kochanowskiego przypominam oprócz dwu i czterowierszowych fraszek zwroty n. p. w trenie V. „jako oliwka — u nóg martwa padła;“ w trenie VI. „śmierć cię spłoszyła (jak słowiczka);“ w trenie XII.: „upadła od swojej bujności, żniwa nie doczekawszy. Kłosie mój jedyny!“ i w wielu innych miejscach. Proszę porównać także mistrzowstwo niezrównane, z jakiem opisując w trenie XII. przymioty Urszulki, a chcąc uniknąć jednostajności, przeplata infinitiwy przymiotnikami, imiesłowami i czasem przeszłym.

odsłania złe skłonności ludzkie i wskazuje, jak się im bronić i jak się ochronić nie za pomocą zasad, lecz za pomocą przebiegłości i zręcznych wybiegów. Kto tej broni nie posiada, ginie. Siła przed prawem panuje tu w całym majestacie. Znaczna liczba bajek Krasickiego jest dla dzieci bądź niezrozumiała i nieprzystępna, bądź też niepochwytna albo bywa w innym pojmowana duchu, niż autor zamierzył. Ale nawet te, co zupełnie są jasne, uczą raczej walki o byt niż moralności. A czy taka nauka przedwczesna dobra jest dla dzieci, czy nie pcha ich ku szlakom materyalistycznym — to inne a osobne pytanie. Nie jestem zresztą zwolennikiem zbytecznego przeceniania bajki w ogólności, ze stanowiska wychowawczego; wolę, żeby się dzieci uczyły cnoty i moralności z katechizmu i z przykładu rodziców i nauczycieli — i uważam je za pożyteczne o tyle, o ile łatwa ich forma przyczynić się może do wczesnego ćwiczenia pamięci. Pomijam już szczegół, godny roztrząsania i sumiennej a surowej krytyki, tj. tendencyą niektórych bajek następców Krasickiego nieraz przewrotną i tem szkodliwszą, że pokryte sentymentalną powłoką, mogą złudzić i podejść nawet pedagogów mniej bacznych, nawet najlepszych rodziców. Przypomnijmy sobie tego chłopczyka, co szedł w kożuszku — a to była zima — zobaczył drugiego, co kożuszka niema — okrył go zatem bez namysłu swoim kożuszkiem, bo był to chłopczyk z dobrem serduszkiem; przypomnijmy innego chłopczyka, który szedł do apteki ze złotówką darowaną przez litościwego lekarza, ażeby dla chorej matki lekarstwo kupić, ale w drodze spotkał ubogiego i zdjęty litością obdarzył go ową złotówką. Prawda, że tego kożuszka i serduszka nawet dwuletnie dziecko nauczy się na pamięć i wygłaszając te wierszyki pieszczotliwie wielką uciechę starszym sprawiać zwykło — ale proszę rozważyć, ile w takich bajkach herezyj! Samowolne rozporządzanie własnością cudzą, miłosierdzie na koszt obcy, krzywdzenie rodziców, którzy może nie będą mogli sprawić drugiego kożuszka, zapomnienie o chorej matce i t. p. — same sentymentalno-socyalistyczne, ale ani moralne ani pedagogiczne zasady! Ostrożnie zatem z bajkami, Panowie! Bawcie się niemi, ile chcecie, śmiejcie się, podziwiajcie trafność spostrzeżeń lub obrazków, ale nie nabijajcie niemi zbytecznie i bez wyboru głów dzieci waszych, bo zarówno zaszczepianie pesymizmu, jak

sentymentalnej moralności szkodę przynieść może ich duszy i sercu! Sam Krasicki czuł to, skoro napisał (a słowa te przytacza i pan Górski), że bajka nie zawsze, ale częstokroć sens moralny mieści. Przepiszemy tu z Myszeidy (Pieśń V.) całą tę strofę:

Bajka częstokroć sens moralny mieści,
Stąd Ezop, bajarz, sprawiedliwie słynie.
Źle czyni, który gardzi przypowieści,
Smaczny to owoc, choć w podłej łupinie.
Dźwięk słów wybornych uszy tylko pieści
Jeśli z nich zdatna nauka nie płynie,
Natenczas blaskiem czczym tylko jaśnieją,
I nakształt próchna świecą a nie grzeją.

Podkreśliliśmy w trzecim wierszu zwrot niegramatyczny, który łatwo naprawić nie naruszając sensu i rymu, bo zamiast „który gardzi“ można powiedzieć „kto nie lubi“ — i to naprowadza nas na potrzebę zastanowienia się (na chwilę) nad językiem Krasickiego, czego autor zapewne z delikatności nie uczynił, bo raz tylko w nawiasie dodał *sic!* bez żadnych zresztą uwag. Jest naprzód wielka różnica między poezyą a prozą tego poety. Proza, choć wymowna i płynna, razi nas głównie wielką ilością obcych wyrazów, przeważnie z łacińskiego wziętych i pod tym względem tylko nasze dzienniki mogłyby skutecznie współubiegać się z Krasickim o pierwszeństwo; sprawiedliwość jednak każe przyznać, że i w prozie widzimy w porównaniu z pisarzami XVII. i pierwszej połowy XVIII. wieku, znaczny postęp ku lepszemu. W wierszach natomiast język Krasickiego jest daleko czystszy i piękniejszy, czasami wyborny. Usterki gramatyczne, zwroty niewłaściwe, błędy nieusprawiedliwione, bo nigdy u pisarzów złotego wieku nie znajdujące się — są niestety we wszystkich utworach „wiązaną i nie wiązaną“ mową. Są to skutki francuskiego wychowania zawsze pojawiające się tam, gdzie język ojczysty nie jest językiem, w którym się od dzieciństwa myśli, gdzie nie jest podstawą całej nauki. Z powyższego stanowiska miałby p. Górski niejaką słuszność narzekając na prozę, chociaż nie wiemy, skąd uzyskał prawo do tej filipiki, rozprawiając o Bajkach Nowych, które przecież pisane są wierszem, nie prozą. Na usprawiedliwienie swoje mógłby przytoczyć chyba zdanie własne, że w Bajkach nowych „potrzeba było wśród form i świetnych rzutów (!) poezyi zachować prostotę, potoczny

charakter i swobodę prozy, co po polsku nie mogło być łatwem". Przypominają się mimowoli znane wiersze: „wspólna to poetom i muzykom wada — jeden gra nadto, drugi nadto gada" — ale znajdujemy później i takie zdania, których już nie można zbywać żartami, które z protestacyą głośną i silną odrzucić i odeprzeć wypada. Wiemy wprawdzie, że proza polska nie może poszczycić się tylu klasycznemi utworami, co poezya — ale żeby nie łatwo nabierała zwinności, wytworności, finezyi (!), że o zwyczajnych rzeczach nie umie mówić z wdziękiem, że nie nadaje się do pogadanki (!), do salonowej komedyi, do powieści nawet (!), jeżeli nie jest historyczną albo ludową i t. d. — to wszystko zgoła niesłuszne, niesprawiedliwe, nieprawdziwe a bardzo dziwne uwagi! Coby na to powiedział Górnicki albo Skarga, gdyby ożył? Z pewnością wróciłby i na nowo w grób się położył. Jakiż to wygodny płaszczyk zarzucony przez autora na plecy naszych parlujących salonowców, ale jakaż krzywda dla tego pięknego, giętkiego języka, który „zdoła wszystko wypowiedzieć, co pomyśli głowa, a czasem jak piorun jasny, prędki, a czasem piękny jak Aniołów mowa"! Nie chcemy się dłużej nad tem rozwodzić, ale jesteśmy pewni, że autor sam ustęp ten cały przekreśli i wyrzuci — tymczasem poprzestaniemy na uwadze, którą bardzo niechętnie czynimy, że język za krzywdę doznaną zemścił się na autorze, odmawiając mu w kilku miejscach posłuszeństwa o tyle, że autor biegle zresztą, płynnie piszący, popełnił usterki, których wykazaniem nie będziemy zaprzątać ani czytelnika, ani autora, bo sam z pewnością je zobaczy, i w drugiem wydaniu usunie. Są to naleciałości i skutki pobytu między obcymi, z których łatwo otrząść się człowiekowi zdolnemu i miłującemu język ojczysty.

Autor wyznaje, że i on uległ ciekawości, która nieraz szkodzi rozkoszy płynącej z dzieła, czepia się (doskonały to wyraz) dzisiaj nieubłaganie każdego wyższego utworu, a pragnie zbadać, kogo poeta wyzyskał, naśladował, podsłuchał — kto mu służył za wzór albo za wzorzec. O tej ciekawości wypowiedzieliśmy już gdzieindziej swoje zdanie — nie myślimy się powtarzać. Choć „Krasicki ukrył swą pracę (raczej sposób) przed potomnością i do pracowni wejrzeć nie pozwolił", nie szczędził p. Górski zabiegów prawdziwie niestrudzonych, i benedyktyńskiej niemal cierpliwości

wymagających, ażeby dotrzeć do źródła każdej prawie bajki. Czy opłacało się przygotowanie takiego aparatu erudycyi, czy zysk dotrzyma miary nakładowi, czy nie wygląda autor czasem, jak artylerzysta z działa ciężkiego kalibru celujący do muszki, w to nie chcemy wchodzić — ale to pewna, że na rzeczy drobnej chciał doświadczyć sił młodocianych, chciał sam siebie zbadać i wyegzaminować, czy jest dostatecznie uzbrojony do walki na polu naukowem — i że z tej walki wyszedł zwycięsko. A większe jeszcze zwycięstwo odniósł mistrz Krasicki. Pokazało się bowiem z sumiennych i wszechstronnych badań p. Górskiego, że Krasicki jest przeważnie oryginalnym w pomysłach i w wykonaniu — a jeśli nawet zapożyczał się u poprzedników (mianowicie Gellerta, Imberta, Johna Gaya i Bidpaya czyli Pilpaya), to wycisnął na rzeczy swoje własne, indywidualne piętno — tak, że nawet stary przedmiot wychodził z pod ręki jego świeży i świetny, jak wychodzi moneta z mennicy, przetopiona z starego kruszcu w formie wykonanej z precyzyą. Brał nieraz przedmiot z gadatliwych francuskich pisarzy XVIII. w., nieudolnych naśladowców La Fontaine'a, a robił z niego bajkę wyborną, zwięzłą, dowcipną. Z porównań tych i badań wynika nawet, że Krasicki miał daleko więcej talentu, niż Gellert, niż książe de Nivernais, Fénelon i de la Motte. Z tej samej gliny lepił zupełnie co innego, daleko zgrabniej i zręczniej (str. 204) i często utwór podnosił (str. 206) biorąc go nawet od Gay'a, Ezopa lub Fedra. To największy tryumf autora „Bajek i przypowieści".

Mniej pomyślne robią wrażenie luźne uwagi autora, tu i owdzie porozrzucane, nie zawsze w ścisłym związku z przedmiotem zostające. Jedna bajka[1] nie uprawnia jeszcze do stanowczego twierdzenia, że nie można mierzyć się z La Fontainem. „Francuska" obawa śmieszności nie byłaby do twarzy polskiemu młynarzowi; argumentum wymyślone przez Krasickiego przemawia w naszych stosunkach więcej *ad hominem* i świadczy, że poeta rzeczy przejętej od kogo innego umiał nadawać piętno oryginalne, choć w tym wypadku może nieco rubaszne.

„Nagromadzenie ozdób"[2] nie jest bynajmniej dowodem „po-

[1] Młynarz, syn jego i osioł. Przegl. Polsk. Sierpień 1887. str. 190.
[2] Tamże.

prawienia i podniesienia smaku", a najpiękniejsze jest właśnie to, co jasne i proste, co przypomina budowlę, której piękność głównie na czystości i harmonii architektonicznych linij polega. Jasność i prostota nie wymaga jednak koniecznie bezwzględnej krótkości. Już Jakób Grimm uważał, że taka krótkość (u Lessinga) bywa dla bajki bardzo niebezpieczną; umiera bajka — rodzi się epigramat. Nie można więc pozbawiać jej pierwiastku epickiego, powieściowego, poetycznego, na rzecz celów dydaktycznych.

Nie wiem, jak autor znający literaturę niemiecką mógł napisać, że w czasie, kiedy żył Krasicki, nie było prawie innego piśmiennictwa jak francuskie, innych literackich prądów, jak te, które sformułował Boileau. Wszakże Krasicki zaczął ogłaszać swoje dzieła dopiero r. 1778 (Bajki 1779) — a wtedy wrzało już w Niemczech życie nowe a tak bogato i świetnie się zapowiadające — a jeśli Krasicki i — inni współcześni u nas nic o niem nie wiedzieli — to już ich własna wina i szkoda. Przypuszczamy, że autor po słowach „nie było prawie" zapomniał dodać „dla Krasickiego", bo inaczej zdania powyższego zgoła nie moglibyśmy zrozumieć.

Wspominając za p. E. Krantzem [1], a raczej pod jego wpływem, o kartezyanizmie, zaszedł autor zadaleko i wkroczył na pole prawie zupełnie Krasickiemu obce; poeta nasz filozofią znał tylko jednę, tę mianowicie, która polega na zdrowym rozsądku i chłopskim rozumie, co zresztą p. Górski sam przyznaje na stronnicy następnej. Nawet wpływ kartezyanizmu na francuskich pisarzy przecenił naszem zdaniem p. Górski.

Że Krasicki mało zachwycał się naturą i rzadko o niej wspominał, to pochodziło stąd, że uważał ją za obojętną — a przedewszystkiem zajmował się człowiekiem i troszczył jego losem. Byłaby to wskazówka, że i wpływowi J. J. Rousseau'a ulegał mniej, niż się zazwyczaj przedstawia. Miał on zamiłowanie do ogrodów i kwiatów, jak to wiemy z listów ogłoszonych w pracy J. I. Kraszewskiego, ale jako poeta pomijał to, co pod piórem innych współczesnych pisarzy przybierało cechę tak sentymentalno-słodką i przesadną. Sielanka była w modzie, i właśnie dlatego Krasicki sielanek nie pisał.

[1] Essai sur l'Esthétique de Descartes. Paris. 1882.

Extraits du Bulletin de l'Ecole des Polonais à propos de la Bibl. P. n.

Dans le numéro d'Avril un poète, Mr Constantin M. Górski nous transporte dans l'Hellade avec sa très belle description poétique de la fête des Panathénées, description enthousiaste, terminée par de mélancoliques réflexions sur le présent de la Grèce (et sans doute aussi de la Pologne) comparé à son glorieux passé. Qu'est-il resté de la race des dieux et du monde ? » chante en finissant.

Mr Górski reparaît dans le numéro de Juin : ce sont des im-

pressions de voyage intitulées: etc. etc. — Très joli, trop exclusivement joli! Rien qui puisse effaroucher la censure!

En résumé la Biblioteka Warszawska en dépit de toutes les entraves, rend de grands services à la littérature polonaise et on ne saurait que féliciter son directeur et la rédaction toute entière.

…s:de
…ve.
…elf.

…yr.
… 1
…ler.
…ank
…let
…on

155

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

N° 60 — LIBERTÉ — ÉGALITE — FRATERNITÉ — N° 60

COMMUNE DE PARIS

LA COMMUNE DE PARIS,

Considérant que les hommes du Gouvernement de Versailles ont ordonné et commencé la guerre civile, attaqué Paris, tué et blessé des gardes nationaux, des soldats de la ligne, des femmes et des enfants;

Considérant que ce crime a été commis avec préméditation et guet-apens contre tout droit et sans provocation,

DÉCRÈTE :

Art. 1er. MM. Thiers, Favre, Picard, Dufaure, Simon et Pothuau sont mis en accusation.

Art. 2. Leurs biens seront saisis et mis sous séquestre, jusqu'à ce qu'ils aient comparu devant la justice du Peuple.

Les délégués de la justice et de la sûreté générale sont chargés de l'exécution du présent décret.

LA COMMUNE DE PARIS.

La Commune de Paris adopte les familles des citoyens qui ont succombé ou succomberont en repoussant l'agression criminelle des royalistes conjurés contre Paris et la République française.

Paris, le 3 avril 1871.

IMPRIMERIE NATIONALE. — Avril 1871.

Beilage zur Allgemeinen Zeitung.

1887. Nr. 296. (Früher in Augsburg erschienen.) München, Dienstag, 25. October.

Correspondenzen sind an die Redaction, Inserate dagegen an die Expedition franco zu richten. Redaction und Expedition befinden sich *Schwanthalerstrasse Nr. 73.* Der Insertionspreis ist 30 Pf. (im Hauptblatt 40 Pf.) für die kleinspaltige Colonelzeile. Im Hauptblatt (excl. Montags) erscheinen nur 4spalt. Inserate.

Druck und Verlag der J. G. Cotta'schen Buchhandlung in Stuttgart und München. Verantwortlicher Redacteur: Dr. Otto Braun in München. Für den Inseratentheil verantwortlich: W. Keil in München.

Uebersicht.

☞ Telegraphische Berichte siehe fünfte Seite.

Mazeppa.

L.K. Es liegt eine Mystik in der Zusammensetzung der menschlichen Laute, welche vom Laien bloß gefühlt, von großen Sprachforschern geahnt, vom wahren Dichter aber in ihrer ganzen Bedeutung gekannt wird. Die Malerei in Lauten, welche uns aus Homer und Virgil wohlbekannt ist, beruht auf wirklicher oder imaginärer Nachahmung dessen, was das Ohr wahrzunehmen glaubt, die Grundlage derselben ist also ein sinnliches, wohlverständliches Element. Wenn der alte Voß den schönen Homerischen Vers durch

„Hurtig mit Donnergepolter entrollte der tückische Marmor"

wiedergibt, so mag man in dem Gerassel der sich überstürzenden harten Consonanten wirklich das Rollen eines Steines vernehmen, anders verhält es sich mit dem Zauber, den einzelne Worte durch das Gehör auf unsere Einbildungskraft ausüben. Was liegt in der Lautverbindung Mazeppa, das unsere Theilnahme gewinnt, noch bevor wir eine Ahnung davon haben, was sich Spannendes an diesen Namen knüpft? Die eintönige Melancholie, welche den Liedern der Donkosaken einen so eigenthümlichen Reiz verleiht, tönt uns auch aus jenem Worte entgegen, und der Klang desselben hat in zwei großen Dichtern gleichgestimmte Saiten getroffen und denselben poetische Gebilde voll tiefer melancholischer Musik entlockt.

Lord Byron hat die Schicksale des Kosakenhetmanns in einem seiner Epyllien besungen, und ein polnischer Dichter hat Mazeppa zum Gegenstande einer fünfactigen Tragödie gemacht. Die kleine Erzählung Byrons ist dem deutschen Publicum längst bekannt, das Drama Julius Slowacki's, welches eine Perle der polnischen Literatur bildet, ist uns so eben von einem jungen Schriftsteller in einer vortrefflichen Uebersetzung [1]) zugänglich gemacht worden, und es ist in literarischer und völkerpsychologischer Beziehung äußerst lehrreich, zu vergleichen, wie die beiden Dichter denselben Stoff in verschiedener Weise behandelt haben.

Schon die Form der Erzählung ist für Byron charakteristisch: Mazeppa ist es selbst, der seine Geschichte erzählt. König Karl von Schweden befindet sich auf der Flucht vor dem Sieger von Pultawa. Aus mehreren Wunden blutend, von den furchtbaren Anstrengungen des verhängnißvollen Tages erschöpft, sinkt er bei einbrechender Nacht in einem tiefen Walde nieder. Seine Getreuen haben sich um ihn geschaart, bereit, das Leben ihres Heldenkönigs mit dem letzten Blutstropfen zu vertheidigen. Unter Allen aber ragt durch seine Gestalt und sein fürstliches Benehmen Mazeppa hervor. Er ordnet in aller Eile das improvisirte Nachtlager, er in eigener Person versorgt sein Pferd und er ist es auch, der das karge Abendbrod mit dem König theilt. Karl hat inzwischen Kräfte gesammelt und die Fassung wieder gewonnen. Lächelnd,

„Damit man heiter, über Weh'
Und Wunden ihn erhaben seh',"

blickt er um sich, preist die Tapferkeit seiner Getreuen, rühmt aber über alles die Reitkunst Mazeppa's. Da dieser hierauf die Schule verflucht, die ihm seine Reitkunst gelehrt, verlangt Karl nach seiner Geschichte, und Mazeppa erzählt. Er war als Bürschlein von 20 Jahren Page des frommen, friedliebenden Polenkönigs Joh. Casimir, dessen Hof dem Liebeshof eines mittelalterlichen poesieliebenden Fürsten nicht unähnlich war. Unter den Höflingen, welche bald Ergebenheitsoden an den König dichteten, bald zu den Füßen der Schönen Liebeslieder girrten, befand sich auch ein alter Wojwode, der eine unendliche Reihe von Ahnen, einen ungeheuren Reichthum und eine wunderschöne, blutjunge Frau besaß. Die Arme sehnte sich nach Liebe, Mazeppa wußte sie zu gewinnen, und die beiden schwelgten eine Zeit lang in ihrem verbrecherischen Glücke. Lauscher hinterbrachten dem Manne Theresa's die Kunde von seiner Schmach. Die Wuth des in seinem tiefsten Herzen, an der Ehre verwundeten Wojewoden kennt keine Gränzen. Mazeppa wird nackt auf ein wildes, eben eingefangenes Steppenroß gebunden, hierauf dem Thiere mit seiner ungewohnten Last die Freiheit gegeben. Drei Tage und Nächte jagt das Roß in furchtbarem Ungestüm durch die Steppe, bis es vor Erschöpfung in der Nähe eines Kosakendorfes zusammenbricht und verendet. Mazeppa, der längst die Besinnung verloren hat, wird, vor Kälte erstarrt, von einem Kosaken gefunden und gepflegt, bis er genesen ist. Die Kosaken aber folgen einer Prophezeiung des alten Sehers Wernghora und erwählen Mazeppa zu ihrem Hetman und zum Herrn der Ukraine.

„Der Thor, der einst zu sätt'gen dachte
Die Wuth mit abgefeimter Pein,
Als er mich in die Wildniß jagte,
Gefesselt, blutend, nackt, allein,
Entsandte mich zu einem Thron. —
Sein Schicksal ahnt kein Erdensohn."

[1]) Mazeppa. Aus dem Polnischen des Julius Slowacki von Arthur Berson. Wien, 1887. (Nach den unten mitgetheilten Proben vermögen wir das günstige Urtheil des Hrn. Referenten über die Arbeit des Uebersetzers nicht zu theilen. D. R.)

Der „Mazeppa" Byrons ist ein auserlesenes Stück epischer und lyrischer Poesie. Die Ich-Form der Erzählung ermöglichte es dem Dichter, aus dem reichen Schatze seines dichterischen Könnens die herrlichsten Steine, die lyrischen Ergüsse, zu verwenden, ohne dem Ganzen Abbruch zu thun, und wir stimmen Elze vollständig bei, wenn er in seinem ausgezeichneten Buche über Byron [1]) „Mazeppa" neben der „Insel" unter den Epyllien den Preis zuerkennt. Byron hat in dieser kleinen Erzählung zu Stande gebracht, was ihm in den anderen Dichtungen nicht gelungen ist: „Mazeppa" ist eine einheitliche Schöpfung von Anfang bis zu Ende, einheitlich in der Sprache, der Stimmung und Composition. Das Launen- und Sprunghafte des Byron'schen Geistes mag für literarische Sonderlinge und raffinirte Feinschmecker ein besonderer Vorzug sein — wir haben nie an den Capricen des „Don Juan" besonderen Gefallen gefunden; es kann kein ganzer Mann an dem Thun eines Mannes seine Freude haben, das darin besteht, Menschen vor unseren Augen heraufzubeschwören und sie mit den herrlichsten Gaben auszustatten, um sie im nächsten Moment mit muthwilliger Knabenhand in Schemen zu verwandeln oder mit Koth zu bespritzen. Die Helden Byrons sind doch eigentlich recht sonderbare Leute, das tritt am schärfsten in den Dramen hervor. Elze (S. 413) meint, Byron hätte doch am besten von Shakespeare lernen können, wie aus dem Aufeinanderwirken der Charaktere mit innerer Nothwendigkeit die Handlung, der Conflict und die Katastrophe hervorgehen.

Wenn sich diese Kunst erlernen ließe! Es gibt, wie Gustav Freytag irgendwo sagt, nur e i n Mittel, ein tüchtiges Drama zu schaffen, und dieses ist: sich selbst zuerst zum tüchtigen Manne machen. Diese Kunst hat aber Byron nicht verstanden, darum sind seine Helden verfehlt. Nur Mazeppa ist ein ganzer Mann, er bleibt sich gleich von Anfang bis zu Ende, das ist eine Schöpfung aus einem Guß. Der Dichter läßt seine sonst so breite psychologische Motivirung dießmal beiseite, er schildert nicht viel, er erzählt nur, aber in der Erzählung wächst Mazeppa vom leichtsinnigen Pagen vor unseren Augen zum ehrenfesten Hetman empor und der Greis hält, was der Jüngling versprochen. Doch der epische Theil des Gedichtes verschwindet fast vor den lyrischen Gesängen. Kaum der dritte Theil erzählt uns von dem liebenswürdigen handelnden Mazeppa, der weitaus bedeutendere Rest gehört dem unfreiwilligen Ritt durch die Steppe, und da entfaltet Byron die berauschende Pracht seiner Schilderung, den hinreißenden Schwung der lyrischen Empfindung. Wenn einst die Todten auferstehen und uns die Leiden der Sterbestunde künden werden, so wird es wohl so lauten, wie es uns Mazeppa-Byron geschildert hat.

„Mein letzter Traum
Ließ sehn mich einen holden Stern, —
Er zog mein Auge an von fern
Und kam bald und entschwebte bald;
Drauf ein Gefühl, dumpf, wirr und kalt,
Als ob mir die Besinnung kehre
Und schwinde in des Todes Leere;
Ein bißchen Odem wieder jetzt,
Ein zuckend kurzes Zittern dann,
Bis eis'ge Mätte mir zuletzt
Durch's tiefste Herze fröstelnd rann —
Mir zuckten Funken Lichts
Durch's Hirn — ein Stöhnen und ein Lechzen,
Ein Schmerzeszucken und ein Aechzen,
Ein Krampf und weiter Nichts."

Das ist Byron, von seiner herrlichsten Seite gesehen, aber als ob er sich geschämt hätte, einmal seine Launenhaftigkeit gründlich überwunden zu haben, schließt er mit einem Mißton, der jedoch die Wirkung der vorangegangenen Herrlichkeit nicht zu beeinträchtigen vermag.

„Und staunt ihr, daß für seine Mär'
Karl nicht gedankt, so wißt, daß er
Seit einer Stunde schlief."

(Uebers. von A. Neidhardt.)

Der „Mazeppa" des Julius Slowacki ist in der Anlage und Ausführung so verschieden von dem Epyllion Byrons, wie der schwärmerische fromme Pole von dem verwöhnten englischen Dichterlord selbst. Die Wojewodin heißt bei diesem Theresa — der Name erinnert uns sofort an das Verhältniß Byrons zur Gräfin Guiccioli. (Elze, p. 146.) Der englische Dichter hat hier wieder, wie dieß seiner durch und durch lyrischen Natur entspricht, ein nicht gerade besonders erhebendes Moment aus dem eigenen Leben in die Mazeppa-Legende verwoben. Und wieder seiner Gewohnheit entsprechend, macht er sich nicht das geringste Gewissen daraus, alle drei Personen seines kleinen Epos so derb menschlich als möglich zu zeichnen. Der Wojewode ist ein alter Tropf, der eine junge Frau geheirathet hat; diese selbst ist eine Frau wie alle jungen Frauen, die an alte Herren gekoppelt sind, und der Held unter den Dreien ist auch sehr weit von einem platonischen idealen Liebhaber entfernt. Ganz anders bei Slowacki. Da ist die Wojewodin eine ätherische Gestalt, aus Duft und Mondschein gewoben; Bruno, der Sohn des Wojewoden aus erster Ehe, liebt seine Mutter, aber so, wie eine solche Blume geliebt werden kann: er verzehrt sich in stiller Leidenschaft, die er mit übermenschlicher Kraft in seiner blutenden Brust zu verschließen sucht. Und endlich der Wojewode! Der Mann ist so ehrlich in seiner Vasallenpflicht, so ritterlich, und dann wieder so groß und gewaltig als unerbittlicher Arzt seiner Ehre, daß auch nicht der leiseste Schatten der Lächerlichkeit sich an diese überlebensgroße, prächtige altpolnische Gestalt heranwagt. Nur Mazeppa ist der liebenswürdige Schlingel im Anfang, der tiefsinnige, früh gereifte Held am Ende, wie ihn Byron geschaffen, und es ist mehr als wahr-

[1]) Lord Byron. Von Karl Elze. Dritte umgearbeitete Auflage. Berlin. Robert Oppenheim. 1886.

scheinlich, daß Slowacki das englische Vorbild sehr gut gekannt hat. Und doch ist auch der polnische Mazeppa von dem englischen gar weit entfernt. Der Mazeppa Byrons genießt und büßt seine Sünde — der polnische Mazeppa büßt für die bloße Absicht; Byron ist der furchtbare Ritt durch die Steppe die Hauptsache, die Person tritt vor der Schilderung zurück; Slowacki ist es ausschließlich um ein Menschenschicksal zu thun, und dieses hat er in großer und tragischer Weise entwickelt.

Die Tragödie Slowacki's ist in technischer Beziehung nicht frei von groben Fehlern, und die Literaturgeschichte hat diese über Gebühr betont. Aber „Mazeppa" wurde zu Warschau aufgeführt, und das kühne Unternehmen hatte einen glänzenden, nachhaltigen Erfolg. Hat die Stimme des Volkes das Rechte getroffen? Sehen wir uns das Drama genauer an.

Erster Act im Hause des Wojewoden. Der Wojewode erwartet den König, Johann Casimir, und sieht nach, ob alle Vorbereitungen zu einem würdigen Empfange getroffen sind. Er stellt der eben angelangten Gräfin von der Zips seinen Sohn Bruno vor. Der ist vor nicht langer Zeit von der Universität gekommen, dient aber bereits im Heere des Königs von Polen. Die Gräfin ist erstaunt über das stille, gar nicht soldatenhafte Wesen des jungen Rittmeisters. Da tritt die junge Frau des Wojewoden, Amélie, ins Zimmer. Neue Ueberraschung für die Gräfin. Dieses junge Wesen in solch düsterer Umgebung, bei solchem Gatten, in solchem Schloß! Und wie still und kalt, wie gar nicht artig Bruno gegen seine schöne Mutter ist! Die schwatzhafte Gräfin gibt ihren Gedanken ungebundenen Ausdruck, wechselt aber, des ernsten Tones bald satt, das Thema und platzt mit der wichtigen Nachricht heraus, daß Mazeppa mit dem Könige komme. Wer ist Mazeppa?

„Wie Unsel'ge?! Du hast noch nie vernommen
Von Herrn Mazeppa?"

Ach, das ist ein schrecklicher Mensch.

„Sein Herz läßt er stets offen, wie ein Wirthshaus stehen,
Die Eine kutschirt heraus, die Andere hinein —
Sein Blick trifft gleich in jedes arme Herzelein
Wie'n Schmiedehammer — hämmert ohne Unterlaß,
Bis es zu Staub zerrieben, merke sie sich das."

Während dieser eifrigen Schilderung ist Mazeppa durch's Fenster hereingestiegen und unterbricht die Gräfin.

Gräfin: „Wie kam er denn herein? So plötzlich auf einmal?
Mazeppa: Durch's Fenster wie ein Sonnenstrahl."

Inzwischen hat der Wojewode den König empfangen, Schloß und Garten strahlen in zauberhellem Lichte, der König ist von der seltenen Pracht entzückt. Während der Polonaise weiß Mazeppa, dessen Herz schnell Feuer gefangen hat, die Wojewodin allein zu treffen. Der liebenswürdige Spitzbube sucht das junge Wesen durch schmachtende Redensarten zu rühren, er droht ihr mit Selbstmord — Amélie weist ihn entrüstet zurück. Der verwöhnte Mazeppa sieht jedoch in dem Zorne der schönen Frau nur die Maske beginnender Liebe.

Der König hat indeß den Spaziergang im Garten beendet und zieht sich in sein Schlafgemach zurück. Es folgt eine köstliche Scene.

König: Reich' er mir das Brevier. Von Sternen glänzt der Himmel —
„Ave Maria gratias ..." Maza!
Mazeppa: Majestät?
König: Weiß er, wo mein Gefolge hier im Schlosse steht?
Mazeppa: Zur Linken.
König: Und der Schloßherr?
Mazeppa: Weiß nicht.
König: Er ist ein Lümmel.
Mazeppa: Schon gut.
König: „Ave Maria ..." Du weißt nicht, wo der Alte schläft?
Mazeppa: Ich weiß nicht —
König: Dummer Tropf!
Mazeppa: Ich hab's schon zugegeben.
König: Und wo schläfst Du?
Mazeppa: Ich schlaf' nicht.
König: Was thust Du denn?
Mazeppa: Ihr Leben
Beschreib' ich, Majestät.
König: Das ist grad' Dein Geschäft,
Grünspecht, Historienschreiber!
Mazeppa: (für sich) Verdammter Jesuit!
König: Was murmelt er?
Mazeppa: Nichts, Verse.
König: Ich wette, daß ich's rieth:
Er hat ein Stelldichein heut' in der Nacht.
Mazeppa: Kann sein —
König: Ich weiß es. Mit der Hausfrau sprach er schon allein!
Mazeppa: Ich pries vor ihr bloß Eure Majestät.
König: Gestehen
Sie es nur ein, Herr Page — Er wird sie heut' noch sehen?
Mazeppa: Kaum unterbringe ich mein Herze irgendwo, (! D. R.)
Gleich neiden es mir Eure Majestät.
König: Wieso?
Ich neid's ihm nicht, bewahre —
Mazeppa: Gleich stör'n Sie mich —
König: Er soll
In Ruh' mich lassen, Hans Narr! — schreit mir die Ohren voll
Ich halt's nicht aus ...
(Nimmt Mazeppa's Mantel vom Stuhl und setzt dessen Hut auf.)
Mazeppa: Das ist mein Mantel, Herr!
König: Wie roh!
Wie herzlos! in dem Thau, ohn' Mantel! — er säh' im Grabe
Mich gern ...
Mazeppa: Mein Fürst hat doch den seinigen.
König: Wie, Knabe?
Willst Du, daß mich sogleich an königlicher Tracht
Der Fledermäuse Heer erkenn' in finst'rer Nacht?
Und dem Scharlach die schuld'ge Reverenz erweise!
Nun, Du hast doch kein Fieber von der heut'gen Reise;
Steckt mich Dein Mantel an, so ist es nur, was gilt's,
— Mit Dummheit ...
(Geht in den Garten ab.)

Die Promenade unter dem Fenster der Wojewodin ist dem Könige übel bekommen. Bruno hat Mazeppa und Amélie allein gesehen, und ein glühender Haß gegen Mazeppa war in ihm erwacht. In der Ruhelosigkeit seines Herzens hatte auch er den Garten aufgesucht, als ihm der König im Mantel des Pagen begegnete. In blinder Wuth griff er den vermeintlichen Pagen an, der sich in aller Eile zurückzog, nicht ohne eine Wunde an der Hand erhalten zu haben. Der König, außer sich über den Vorfall und in der größten Verlegenheit, wie er die Spur der unwillkommenen Begegnung verbergen sollte, will sofort das Schloß verlassen; da zieht Mazeppa als treuer Page seinen Degen und bringt sich selbst eine Wunde am Handgelenk bei. Der König kann bleiben.

Zweiter Act. Als der Wojewode am anderen Tage von dem nächtlichen Vorfalle hört, braust er in gewaltigem Grimme gegen den Grünspecht von Pagen auf. Der König beschwichtigt ihn, indem er Mazeppa sofort nach Warschau zu senden verspricht. In der That übergibt er dem Pagen Briefe zur sofortigen Beförderung nach der Hauptstadt. Aber bevor Mazeppa noch das Schloß verläßt, fordert ihn Bruno zum Zweikampfe. Mazeppa entwaffnet den Sohn des Wojewoden und weiß ihm sein Geheimniß, die Liebe zu seiner zweiten Mutter, zu entreißen und ihn zu versöhnen. Im Kampfe aber hat Bruno durch einen Degenstich in das Wamms Mazeppa's die Briefe des Königs aufgerissen, und der Page kann sich nicht enthalten, einen Blick hineinzuthun. Er erbleicht beim Lesen. Es ist ein richtiger Uriasbrief. Er selbst soll bis auf weiteres in Warschau internirt werden, der fromme König aber bestellt Truppen aus der Hauptstadt. Wozu? Das ist Mazeppa sofort klar. Der König will die Wojewodin entführen.

Dritter Act. Mazeppa hat nur einen Gedanken: er muß Amélie warnen, sie allein sprechen. Er erklettert den Balkon, der zu Amélie's Gemächern gehört. Aber kaum angekommen, hört er Schritte nahen. Rasch schlüpft er in den Alkoven. Es sind Amélie und Bruno, die sich zum letzten Male sprechen, denn Bruno will mit Mazeppa in die Welt hinausziehen, um seiner Marter zu entfliehen. Ihnen auf dem Fuße folgt racheschnaubend der Wojewode — ein Diener hat Mazeppa auf den Balcon klettern gesehen. Er glaubt sich von seinem Weibe verrathen und kommt, um Beide zu tödten. Aber er findet nur Amélie. Wo hat sie den Liebhaber versteckt? Gewiß im Alkoven! Heraus mit ihm! Der Wojewode will in das Heiligthum seiner Frau dringen. Sie fleht ihn auf den Knien an, ihre Ehre zu schonen — vergebens. Da stellt sich Bruno mit blankem Degen auf die Schwelle. Hohnlachend tritt der Wojewode zurück — aber er läßt den unglückseligen Alkoven vermauern — Mazeppa ist lebendig begraben. Amélie wird wie eine Verbrecherin in den Kerker des Schlosses gesperrt.

Die letzten zwei Acte führen rasch zum tragischen Ende. Der König läßt bei der schaurigen Kunde die Mauer niederreißen — Mazeppa wird halbtodt aus dem Alkoven gezogen. Dafür fühlt sich Mazeppa ritterlich gebunden, er darf den König nicht verrathen, auch nicht um den Preis, sich und Amélie zu retten. Auch sich. Denn der Wojewode weigert sich, allen Drohungen des Königs zum Trotz, den Pagen freizugeben. Er will ihn selbst nach Verdienst bestrafen. Da erbietet sich Bruno, im Zweikampfe die Ehre des Vaters zu retten. Der Wojewode jauchzt auf, denn er ist im tiefsten Herzen davon überzeugt, daß Mazeppa fallen muß. Aber es kommt anders. Bruno, der den Sachverhalt ahnt, tödtet sich selbst im Zweikampfe mit Mazeppa, Amélie stirbt bei der Nachricht. Mazeppa hat aber noch Zeit, dem halb wahnsinnigen Wojewoden die Augen zu öffnen — wie er abgeht, hört man hinter der Scene das Geräusch eines kurzen Kampfes. Die Diener des Wojewoden haben Mazeppa auf ein Steppenroß gebunden und, wie sie glauben, dem sicheren Tode übergeben.

Es ist immer eine mißliche Sache, ein Dichterwerk in eine prosaische Analyse zu verwandeln; Duft und Farbe sind dabei unrettbar verloren. Man kann sich daher nach der gegebenen Skizze durchaus nicht einfallen lassen, sich auch nur entfernt einen Begriff von der Schönheit der Dichtung „Mazeppa" zu machen; der Reichthum an tiefen Gedanken und herrlichen Bildern, die Gewalt der Sprache machen „Mazeppa" zu einem classischen Werke. Aber es kann Niemandem verwehrt werden, aus der Analyse auf den Bau des Drama's seine Schlüsse zu ziehen. Wer ist eigentlich der Held der Tragödie? Eine schönere Exposition, als sie der erste Act bildet, kann man sich nicht wünschen. Der ritterliche, leichtsinnige Mazeppa, die schöne, unschuldige Amélie, der alte, stolze Wojewode — in diesem düsteren Schlosse wird der unwiderstehliche, im Grunde so edle und unschuldige Page seinen Untergang finden. Aber schon der zweite Act bringt nicht die erwartete Steigerung, und vollends der Höhepunkt und die Einlenkung entsprechen nicht im entferntesten den Forderungen, die der anspruchloseste Zuschauer an die Tragödie stellt. Das Schicksal Mazeppa's ist schon im dritten Acte besiegelt — der stolze Wojewode wird es dem Pagen nie vergeben, daß er die Augen zu seiner Frau erhoben, wozu also die Qual die letzten zwei Acte hindurch? In der That ist es nicht mehr Mazeppa, sondern Bruno und Amélie sind es, denen unser Interesse fortan gehört, das Drama wird nach der Katastrophe vor dem Alkoven einfach in zwei Stücke zerrissen. Ueberdieß wächst die Gestalt des Wojewoden so mächtig an, daß sie keinen Raum läßt für die anderen Theilnehmer der Handlung. Das ist es, was die polnischen Literarhistoriker selbst einsehen, das ist es, was die Aufführung des Drama's auf der deutschen Bühne gefährdet. Allein läßt sich nichts thun, um die wunderbare Dichtung der Weltliteratur zu erhalten? Die Figur des Mazeppa ist so schön angelegt und bis zum Ende so consequent durchgeführt, daß es um ihretwillen allein sich lohnt, das Ganze zu retten. Man versuche einmal, die letzten zwei Acte in einen zusammenzuziehen und auf die Einmauerung Mazeppa's den Zweikampf auf offener Scene folgen zu lassen — der Schluß wird seine mächtige Wirkung auf das deutsche Publicum nicht verfehlen. Kleine Aenderungen werden sich dem Dramaturgen von selbst ergeben.

Das deutsche Theater hat nicht nur das romanische Drama eingebürgert, sondern auch die alten Inder (Sakuntala) und in jüngster Zeit sogar die Russen (Turgenjew und Gogol) einzuführen gesucht — es ist eine Pflicht der Gerechtigkeit und der Klugheit zugleich, sich auch einmal nach der reichen polnischen Literatur umzuschauen. Der „Mazeppa" Slowacki's bietet einen schönen vielversprechenden Anfang.

Ausgrabungen in Delphi.

* Im Frühling dieses Jahres brachte der Telegraph die Kunde, daß zwischen der griechischen und der französischen Regierung ein Vertrag zu Stande gekommen sei, nach welchem Frankreich unter ähnlichen Bedingungen, wie sie

Literarische Rundschau.

Gedichte von Paul Hamilton Hayne.

Poems of Paul Hamilton Hayne. Complete Edition. Boston, D. Lothrop and Company. 1882.

Ein schöner Band von 286 Seiten mit einer Anzahl vorzüglicher Holzschnitte. Der Dichter war uns unbekannt. Eine kurze biographische Skizze aus der Feder der uns ebenso fremden Margaret J. Preston theilt mit, daß die erste Sammlung der Gedichte des damals 25jährigen Poeten bereits 1855 erschienen ist. Hayne, dem in seiner Jugend ein bedeutendes Vermögen die Existenz erleichterte, lebte bis zum großen Kriege nur den Wissenschaften. Er stellte sich, als das Vaterland seine Dienste forderte, zur Verfügung und fand nach Beendigung des Krieges Charleston (in Süd-Carolina), seine Vaterstadt, durch ein Bombardement zerstört, sein Haus, mit seiner Bibliothek darin, abgebrannt und sein Vermögen verloren. Er mußte völlig von Neuem beginnen und es gelang ihm, sich abermals ein unabhängiges Dasein zu zimmern.

Der Kreis, den diese Gedichte berühren, ist weit und des Dichters Geist überall zu Hause, wohin er vordringt. Hayne hat die eigenthümliche Gabe des echten Talentes, die Dinge beim rechten Namen zu nennen. Es sind uns im Durchblättern des Buches, denn durchlesen wird Niemand einen Band Gedichte, eine Menge Verse aufgestoßen, von denen wir gern eine Uebersetzung gegeben hätten. Bei den nachfolgenden haben wir nicht zu widerstehen vermocht.

Ein Charakter.

Laßt mich erzählen. Dieser Mann kam zu mir,
— Mein Loos war damals, wie ein Negersklave
Den langen Tag für Nichts mich abzumühn —
Er kam, ich hatt' ihn nicht darum gebeten,
Er kam, und süß wie voller Maienathem
Sprach er mich an: Was? hier soll solch ein Genius
Abstumpfen seine Schärfe? Solche Klinge
Als Küchenmesser dienen? Solch ein Geist
Der Dummheit eines Menschen, der Nichts ahnt
Von diesem Reichthum, nur ein Teppich sein,
Als Herr sich drauf zu fühlen? Nein, bei Allem,
Was edel heißt und gut, das darf nicht sein!

Und bei der Hand mich nehmend, sanft, als wären's
Die Finger meiner Mutter, führt er mich
Vom harten Tisch hinweg, fort aus der Luft,
Die sich nicht athmen ließ, fort aus der Stadt —:

Wo unter schatt'gen Bäumen still sein Haus stand,
Da mußt' ich wohnen. Hier mit zarter Güte
Sorgt' er für mich. Hier hob sich der geknickte,
Verdorrte Sinn empor und sog Gesundheit
In vollen Zügen ein. Nicht Wünsche glaubt' ich
Hier noch zu hegen, hätte nicht die Kunst,
Mit der er sie erahnend schon erfüllte,
Mir selbst sie erst verrathen. Sprach er zu mir,
So sagt' er „Bruder". Aus versteckten Tiefen,
Wohin sie scheu geflüchtet, lockt er schmeichelnd,
Was an Gedanken Herz und Hirn bevölkert,
An's Licht zurück. Ihr Tage! Wenn wir Beide
Der Dichter Werke lasen! Wenn zuletzt,
Die ernsten Bücher aus der Hand gelegt,
Er zu erzählen anfing! Welch' ein Witz,
Welch' Leben; welch' Gelächter, das der Nachtwind
Weit mit sich führte — unerschöpflich war er.
Mit tausend Knoten knüpft er meines Herzens
Gespinnst an seines — lieben mußt' ich ihn,
Weit in der Ferne lag, was sonst an Freunden
Mich einst umgab, begraben, staubzerfallen,
Nur er lebendig, er mit Lebenswärme
Mich ganz umhüllend und mein Leben hätt' er
Für seines fordern dürfen — — da, ein Tag! —

Denkt euch, von einer Felsenspitze säh't ihr
Weit über's lichte Meer. Von ferne käme
Ein Schiff, und plötzlich neigt' es sich und sänke
Lautlos vor deinen Augen in die Tiefe!
Nichts anders ringsumher: dasselbe Meer,
Dieselbe Sonne: nur von diesen Segeln
Nicht mehr getragen! — Ja, so war's — da stand ich.
Und Stille um mich her, die mich verhöhnte.

Warum? Was war geschehn? —: der Traum war aus,
Und das nur blieb: nie würd' ich wieder träumen.

Und doch! Ein volles Glas! Ein Hoch dem Manne,
Der als barmherz'ger, edler Samariter
Mich aufnahm und, von ew'ger Freundschaft mir
Ein köstlich Vierteljahr zu Christtag schenkend,
Treu blieb — sich selbst! —

H. G.

Extra-Blatt
der
Berliner Zeitung.

Kaiser Friedrich ist todt!

Soeben wird uns die erschütternde Kunde von dem Ableben des Kaisers und Königs Friedrich.

Nach einem kurzen Glückstraum senkt sich wiederum tiefinnige Trauer herab auf die Nation, der ihr bester Sohn, alles Edlen edelster Bekenner entrissen wird durch die tückische Macht jener Krankheit, die seit mehr denn Jahresfrist „unserm Fritz“ das Dasein verdüsterte. Je froher die Hoffnung aufgeblüht angesichts des über Erwarten guten Befindens des Kaisers, seitdem er den Boden des Vaterlandes wieder betreten, um so jäher, um so vernichtender ist dieser Schlag, den ein verhängnißvolles, geheimnißumwobenes Geschick dem geliebten Könige, dem trauernden Volke zugefügt.

Noch nicht 57 Jahre alt ist unser Fritz geworden; das Alter der Hohenzollern hat er nicht erreicht. Bis in den Herbst seines Lebens währte seine Vorbereitung und Rüstung für den erhabenen Beruf, der ihm vorgezeichnet war, — und da er den glanzumflossenen Thron seiner Väter bestiegen, da er sich einführte mit einer weitangelegten, großherzigen Gnadenthat, — da er sich an das Vertrauen des Volkes in *allen* seinen Schichten wandte, da er allen Strebungen im Staatsleben, allen Bekenntnissen gleiches Licht und gleichen Schatten zu spenden verhieß, — wenige Wochen darnach sank dieses köstliche Leben; die starke deutsche Eiche **liegt gefällt am Boden.**

Die unvergängliche Liebe des deutschen Volkes, die ehrfürchtige Bewunderung aller Nationen, zu denen seines Namens Ruhm gedrungen, sie halten Wacht an des großen Todten Lager. „Unser Fritz“ stand uns menschlich nahe; und wie einem theuren Vater ist ihm unser heißer Schmerz geweiht. Sein Andenken wird fortleben in fernen Zeiten!

Druck und Verlag: Leopold Ullstein, Berlin. — Verantwortlicher Redakteur: Franz Wißberger, Berlin.



MINISTERO DELLA PUBBLICA ISTRUZIONE

(*Estratto dal* **Bollettino Ufficiale** *del 21 dicembre 1899*)

SESTO CENTENARIO DELLA DIVINA COMMEDIA

ROMA
TIPOGRAFIA DITTA LUDOVICO CECCHINI
1899

Sesto centenario della Divina Commedia

CIRCOLARE N. 85.

Roma, 18 dicembre 1899.

Ai RR. Provveditori agli studi.
Ai Presidi e Direttori degli istituti d'istruzione secondaria classica tecnica e normale.

L'anno milletrecento Dante Alighieri era presente in Roma alle cerimonie del giubileo indetto dal Pontefice Bonifazio VIII. Tra la immensa moltitudine delle genti accorse d'ogni paese, che le cronache del tempo ricordano come cosa mai veduta, egli sentì più forte di tutti il doloroso, profondo contrasto tra gli altissimi ideali di verità e di giustizia, che portava in sè, ed i mali ond'era afflitto il genere umano, e più specialmente l'Italia « giardino dell'impero », in quell'anno memorando, che avrebbe dovuto ricondurre il mondo alla sospirata pace.

E in quell'anno stesso egli fu dei reggitori del suo Comune, e da quel priorato, e dai maneggi, che prepararono il trionfo di una fazione, avendo avuto principio tutte le sue sventure, volle più tardi datare da esso il monumento della sua gloria e immaginò avvenuta nella primavera del milletrecento la sua maravigliosa visione.

Nel sesto centenario gli ammiratori di Dante, il cui numero in tutto il mondo civile cresce ogni giorno, rammenteranno il mistico viaggio; ma è dovere degli italiani commemorarlo degnamente.

L'importanza morale dell'opera dell'Alighieri apparve già nel fatto che, nelle epoche più gagliarde e feconde della nostra storia, il culto di essa fu una delle manifestazioni più cospicue e più nobili del patriottismo. L'Italia non immemore, nè ingrata, compiuti i suoi destini, si è rivolta con nuova grande alacrità allo studio del libro, ch'è stato e sarà nei secoli saldo e luminoso documento, simbolo, guida, all'unità della coscienza nazionale.

Una festa di Dante avrà, dunque, nel prossimo anno, opportuno significato patriottico e civile. E perchè nelle scuole secondarie del Regno la lettura e l'interpretazione della *Divina Commedia*, principal fondamento della cultura letteraria, innalzano e fortificano negli animi giovanili, col senso dell'onesto e del bello,

l'amore della Patria; conviene che la visione dantesca si commemori tra i giovani e dai giovani, affinchè sia accresciuta e meglio intesa l'efficacia di quello studio, e incoraggiata l'opera educatrice dei maestri.

A questo intento ho deliberato:

1. È indetta una gara d'onore fra gli alunni dei licei, degl'istituti tecnici e delle scuole normali sopra un tema dantesco, che sarà proposto dal Ministero, e dovrà essere trattato per iscritto il giorno 5 aprile 1900.

I sigg. Presidi e Direttori comunicheranno al Ministero, non più tardi del 31 marzo, i nomi dei concorrenti.

All'esperimento sono assegnate sette ore, a cominciare dalle 8.

Il giorno stesso i lavori dovranno essere mandati, in piego suggellato, al Ministero, il quale, su parere di una Commissione esaminatrice, conferirà, in ordine di merito, i seguenti premi:

a) una medaglia d'oro,
b) quattro medaglie d'argento,
c) dieci menzioni onorevoli.

2. L'ultimo giorno di lezione prima delle ferie pasquali, il professore di lettere italiane di ciascun istituto d'istruzione secondaria e normale leggerà e spiegherà un canto, opportunamente scelto, del poema, a tutta la scolaresca riunita, alla presenza del preside e dei professori. Dove sieno più sezioni, la lettura sarà fatta dal professore della sezione A.

3. I sigg. professori, di qualsiasi grado e disciplina, che vogliano trattare con novità d'intendimenti o di ricerche qualche argomento relativo alla vita o alle opere di Dante, sono invitati a presentare, non più tardi del 30 agosto 1900, i lavori manoscritti a questo Ministero, il quale farà stampare in un volume commemorativo quelli, che da una Commissione di dantisti, saranno giudicati più meritevoli.

Alle tre memorie migliori ho assegnato i seguenti premi: 1° L. 700 — 2° L. 500 — 3° L. 300.

Il Ministro
G. Baccelli.

———— ——